

JEDYNA GAZETA REGIONALNA NA PODKARPACIU

nowiny

n o w i n y 24.pl

Poniedziałek
13.10.2025

Nr 198 (21 654)

www.nowiny24.pl
Cena 5,50 zł (w tym 8% VAT)

Myśliwy oskarżony o zabicie wilka w Ropiance. Czy trafi za kraty? str. 4

Rolnik wysypał 150 ton ziemniaków, bo skup nie chciał przyjąć str. 4

Po latach dokonano ekshumacji szczątków dwóch żołnierzy Narodowych Sił Zbrojnych str. 6

Nr ISSN 0137-9534

Nr indeksu 3503 62



Do centrum Rzeszowa najszybciej można dojechać prywatnym autem. Taki jest wynik testu, który w piątek, w godzinach porannego szczytu na drogach, przeprowadzili nasi dziennikarze.

RZESZÓW

Duże zainteresowanie ekologiczną akcją „Nowin”. 1700 sadzonek drzew i krzewów rozdanych w zamian za elektrośmieci str. 7

Wstrząsająca tragedia w Rzeszowie. Nie żyje dwoje nastolatków!

Policja od piątku poszukiwała 14-letniej Mai z Rzeszowa i 15-letniego Wiktora z powiatu sanockiego. Niestety, w sobotę dotarli tragiczne wiadomości – ciała nastolatków zostały odnalezione w Rzeszowie **str. 3**

Szpital w Tarnobrzegu zainwestuje 10 mln zł w nowy Oddział Medycyny Paliatywnej str. 5

Ludzie chcą kupować przenośne schrony, czyli mobilne punkty ochronne str. 10

RZESZÓW WYRUSZYLIŚMY W TRASĘ AUTOBUSEM I DWOMA AUTAMI

Najszybciej do pracy jednak swoim autem

Stanisław Sowa
s.sowa@nowiny24.pl



Redaktor Jerzy Leniart wyruszył w drogę swoim samochodem, kierując się wskazaniem Mapy Google

Jak pokonać korki?

Antidotum na korki wydaje się być komunikacja miejska. Mamy wygodne i ekologiczne autobusy, nowoczesne, a nawet ogrzewane wiaty przystankowe, elektroniczny system sprzedaży biletów i informacji. Na wielu ulicach są też buspasy, które mają zapewnić sprawny przejazd.

Nic, tylko wsiadać do autobusu i ruszać do pracy? Tak przekonują władze miasta. We wrześniu odbywały się w Rzeszowie wydarzenia z okazji Europejskiego Tygodnia Mobilności, zwińczone „Dniem bez samochodu”. Również ambasadorzy marki Rzeszów, ludzie ze świata sportu, kultury i nauki zachęcali do pozostawienia pojazdów w garażach i korzystania z komunikacji miejskiej.

Samochodów nie ubywa

Apele i zachęty jednak nie przekonują użytkowników czterech kółek. Bo autobusy na osiedla oddalone od centrum miasta jeżdżą za rzadko. Bo stoją w korkach tak jak inne pojazdy. Bo mimo wyznakowanych w mieście buspasów dojazd autobusem do pracy zajmuje więcej czasu niż samochodem prywatnym.

- Do pracy mam 6 kilometrów, dojazd autobusem - jak sprawdziłem - zajęłoby mi około 40 minut - napisał do nas mieszkanie os. Biała po jednym z artykułów poświęconych komunikacji w Rzeszowie.

- Pracuję w okolicach ul. Targowej, a mieszkam na os. Budziwój. Gdyby mi przyszło wracać linią 12 w godzinach 15-16, to jechałbym ponad godzinę. Samochodem jednak przejadę znacznie szybciej - stwierdził kolejny nasz rozmówca.

Ale są też głosy pozytywne: - Dojeżdżając do pracy autobusem, oszczędzam czas na szukanie miejsca do zaparkowania. W centrum Rzeszowa jest to kosztowne i bardzo stresujące. Do autobusu zaraz po pracy wsiadam i jadę, mając czas na słuchanie np. audiobooka - powiedział nam pan Robert z os. Drabinianka.

Test „Nowin”

Postanowiliśmy sprawdzić, czy rzeczywiście dojazd do centrum miasta

w godzinach szczytu samochodem osobowym jest szybszy niż autobusem. Nasz test rozpoczęliśmy w piątek po godzinie 7 na pętli autobusowej u zbiegu ulic Robotniczej i Łukasiewicza na osiedlu Zalesie. Dziennikarka wyruszyła w drogę do redakcji „Nowin” przy ul. Unii Lubelskiej 3 autobusem linii 18. W tym samym czasie dziennikarze wyruszyli dwoma samochodami osobowymi.

Jako pierwsi w redakcji zameldowali się dziennikarze jadący samochodem ze wskazaniem Mapy Google. Po kilku minutach pojawił się dziennikarz, który jechał samochodem po trasie przejazdu autobusu. Najpóźniej dotarła do naszej redakcji koleżanka, która jechała osiemnastką. Okazuje się, że buspasy usprawniają ruch autobusów, ale w ograniczonym stopniu, tylko na wybranych odcinkach. Kierowcy autobusów muszą też swoje odstąpić w korkach, bywa że i na buspasach. ©©

Więcej o naszym teście str. 3

Jutro w naszej gazecie Strefa Biznesu

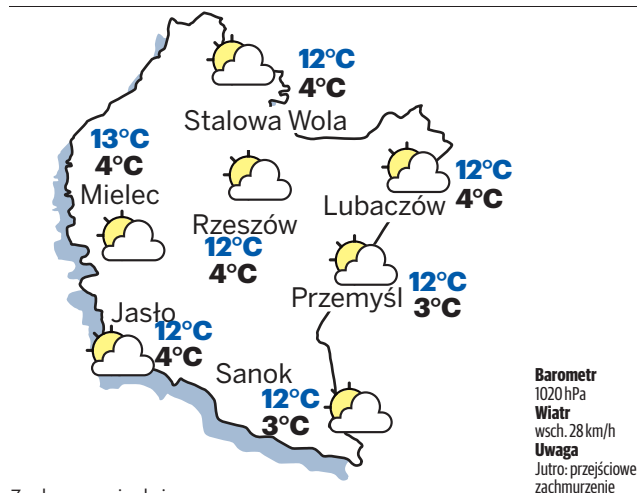
● System kaucyjny może dobić branżę. Najbardziej ucierpią pracownicy. Sieci hurtowe mają mniej klientów

Zamów prenumeratę

Nowiny ☎ 17 777 01 39

bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.nowiny24.pl

Pogoda w regionie



Zachmurzenie duże

13 PAŹDZIERNIKA 2025

Dziś 286. dzień roku
Do sylwestra pozostało 79 dni.

Dziś obchodzimy:
Dzień Ratownictwa Medycznego; Dzień Dawcy Szpiku i Dzień Pokojowego Patrolowca.

Imieniny dziś obchodzą:
Daniel, Magdalena, Maurycy, Mikołaj, Wacław i Wacława.

Przysłowie na październik:
Gdy październik ciepło trzyma, zwykle mroźna bywa zima.

KALENDARIUM

1923

W wyniku zamachu terrorystycznego w Cytadeli Warszawskiej zginęło 28 osób, a kilkadziesiąt zostało rannych.

1942

Rozpoczęła się likwidacja getta żydowskiego w Piotrkowie Trybunalskim. Przed II wojną światową w pow. piotrkowskim mieszkało 20 450 Żydów.



FOT. WIKIPEDIA.PL

1984

Koło Gdańska przyszli mordery księdza Jerzego Popiełuszki próbowali zatrzymać jego samochód, rzucając w szybę kamieniem.

1982

Podczas demonstracji w Nowej Hucie został zastrzelony przez funkcjonariusza SB 20-letni robotnik Bogdan Włosik.

1993

Podpisano umowę koalicyjną pomiędzy SLD a PSL. Z negocjacji wycofała się Unia Pracy (partia polityczna o charakterze socjaldemokratycznym).

Sto lat pani Cecylii Pelczar – gratulacje od wójta i gości

Jakub Hap
j.hap@nowiny24.pl

Setne urodziny obchodziła w minioną środę Cecylia Pelczar, mieszkanka podkrośnieńskiego Krościenka Wyżnego.

Z gratulacjami i życzeniami udali się do wyjątkowej solenizantki wójt gminy Krościenko Wyżne Mateusz Liput, jego zastępca Łukasz Lorens, Kacper Sabik – zastępca kierownika Urzędu Stanu Cywilnego oraz Daria Balon z Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego.

– Wręczono upominek, kwiaty, ale nie zabrakło również serdecznych słów i symbolicznego uścisku dłoni – relacjonuje Urząd Gminy.

Wiele lat na roli i praca na lotnisku

Cecylia Pelczar z d. Podkul to rodowita mieszkanka Kro-

ścienka Wyżnego. Przyszła na świat w tej wsi 8 października 1925 r. Ukończyła 5 klas szkoły podstawowej, później pracowała na roli.

Jako dorastająca dziewczyna praca także odzież wojskową na lotnisku.

Mając 24 lata stanęła na ślubnym kobiercu. Urodziła córkę Marię.

– Jej każdy dzień był blizniaczko podobny i wiązał się z ciężką pracą w rolnictwie, ale jak wspomina córka – obiad zawsze czekał w domu – podkreśla gmina.

Pani Cecylia przez długi czas cieszyła się zdrowiem i siłami. Co mocno zaskakuje, kartoteka w ośrodku zdrowia została dla niej założona dopiero pół roku temu.

Świeżo upieczona stulatka jest mamą, ale też babcią trojga wnuków oraz prababcią sześciu prawnuków i jednej prawnuczki.

©©

Kilka pokoleń harcerzy „Lisów” świętowało 35-lecie drużyny

Jakub Hap
j.hap@nowiny24.pl

Nieziemnie prężnie działającej 139. Drużynie Harcerskiej „Lisy” z Jasła stuknęło 35 lat. W sobotę hucznie świętowano jubileusz.

Skautowska brać, której patronem jest płk Leopold Lis-Kula to wizytówka Szkoły Podstawowej nr 12 z Oddziałami Integracyjnymi w Jasle. Drużyna powstała w 1990 r., gdy placówka przy ul. Szkolnej funkcjonowała jako SP nr 9.

Harcerze ZHP z rudymi chustami znani są i cenieni w regionie za sprawą aktywności na różnych polach. M.in. inicjują wartościowe przedsię-



FOT. JAKUB HAP

Przez 35 lat w 139. DH „Lisy” przewinęło się kilkaset harcerzy

wzięcia popularyzujące lokalną historię i jej bohaterów, dbają o miejsca pamięci, włą-

czają się w obchody świąt państwowych oraz akcje charytatywne.

Przez szeregi 139. DH „Lisy” przewinęło się kilkaset druhen i druhów. Drużynowym od początku jest harcmistrz Wiesław Hap. Cotygodniowe zbiórki odbywają się w kultowej już harcówce, zwanej nieprzypadkowo „harcówką”.

Mieli co wspominać

Sobotnie urodziny stały się świętem kilku pokoleń „Lisów”. Były okazją do przywołania wspomnień odnoszących się m.in. do niezapomnianych biwaków. Niektórzy harcerze ze „starej gwardii”, obecnie żyjący w innych

zakątkach Polski zjawili się w „harcówce” po raz pierwszy od wielu lat. Z ust niejednego uczestnika wydarzenia padło wyznanie, że harcerstwo go ukształtowało, umożliwiło nawiązanie trwałych przyjaźni a dewizę „Bóg, Honor, Ojczyzna” wciąż uznaje za życiowy drogowskaz.

W programie obchodów jubileuszu nie zabrakło mszy świętej, uroczystego apelu, posiłku z tradycyjną grochówką oraz „części oficjalnej” z udziałem zaproszonych gości – ubarwionej przypomnieniem historii 139. DH „Lisy” w formie prezentacji multimedialnej i występami artystycznymi.

©©

Kaplica cmentarna w Bieździedzy odzyskała blask

Jakub Hap
j.hap@nowiny24.pl

Kaplica cmentarna hrabiego Prospera Zborowskiego, która znajduje się na cmentarzu w Bieździedzy, została odrestaurowana. Nadszarpnięty zębem czasu zabytek zmienił się nie do poznania.

Oficjalny odbiór sfinalizowanych robót odbył się 3 października.

Jak poinformował Urząd Miejski w Kołaczycach, zakończone przedsięwzięcie

obejmowało m.in. izolację fundamentów kaplicy w celu skutecznej ochrony murów przed wilgocią, rekonstrukcję brakujących elementów architektonicznych, takich jak gzymsy, oraz uzupełnianie ubytków kamienia.

Zakończono prace renowacyjne

Prace objęły również konserwację pokrycia dachowego, zapewniającą jego szczelność i trwałość, wykonanie nowych tynków renowacyjnych z odtworzeniem

oryginalnej warstwy kolorystycznej, montaż nowych płyt z piaskowca na schodach oraz ułożenie posadzki z piaskowca we wnętrzu.

Ponadto przeprowadzono konserwację drzwi wejściowych i uzupełnienie ubytków w szkleniu, dbając o scalenie kolorystyczne wszystkich elementów. – Dzięki zaangażowaniu i staraniom, cenny zabytek odzyskał swój dawny blask i został zabezpieczony dla przyszłych pokoleń – podsumowuje kołaczycki samorząd. ©©



FOT. UG KOŁACZYCE

Zabytkowa kaplica cmentarna



FOT. GMINA KROŚCIENKO WYŻNE / FACEBOOK

Był to wyjątkowy dzień nie tylko dla sędziwej solenizantki i jej bliskich, ale również całej lokalnej społeczności

nasz REGION

KRÓTKO

STARA WIEŚ

Nocny pożar domu

Do zdarzenia doszło w nocy z soboty na niedzielę w Starej Wsi w powiecie brzozowskim. Ogień pojawił się w jednym z pokoi budynku mieszkalnego. Gdy służby ratunkowe dotarły na miejsce, dom był już mocno zadymiony. Jak relacjonują druhowie z OSP Stara Wieś, działania prowadzone wspólnie z jednostką PSP Brzozów obejmowały udzielenie pomocy poszkodowanemu, dogaszenie płonących elementów wyposażenia i dokładne sprawdzenie budynku. W wyniku pożaru do szpitala trafił mieszkaniec domu, a także dwóch policjantów, którzy prawdopodobnie nawdychali się dymu podczas ewakuacji. W akcji uczestniczyło siedem zastępów straży pożarnej z powiatu brzozowskiego. KOCH

Tragiczny finał poszukiwań nastolatków

Wojciech Tatara, MT
w.tatara@nowiny24.pl

Po dramatycznych poszukiwaniach w Rzeszowie odnaleziono ciała 14-letniej Mai i 15-letniego Wiktora. Policja i prokuratura wyjaśniają okoliczności ich śmierci.

Rzeszowska policja od piątku prowadziła poszukiwania zaginionych nastolatków - 14-letniej Mai z Rzeszowa i 15-letniego Wiktora z pow. sanockiego.

Oboje wyszli rano z domów, jednak nie dotarli do swoich szkół.

Jak podaje rzeszowska policja, Maja ostatni raz kontaktowała się z bliskimi w piątek przed godz. 18. Od tej chwili jej telefon był nieaktywny.

Z policyjnych ustaleń wynikało, że nastolatki w końcu spotkały się w centrum Rzeszowa.

W poszukiwaniu zaangażowanych było mnóstwo ludzi z Podkarpacia i całej Polski, którzy w mediach społecznościowych udostępniali informacje o zaginięciu nastolatków.

Nastolatków szukali nie tylko policjanci, ale i strażacy oraz ratownicy z psami z rzeszowskiego Stowarzyszenia Cywilnych Zespołów Ratowniczych z Psami STORAT.

Odnaleziono ciała poszukiwanych nastolatków

Niestety w sobotnie popołudnie w Rzeszowie odnaleziono ciała poszukiwanych nastolatków.

Decyzją prokuratora z Prokuratury Rejonowej dla miasta

Rzeszów, ciała zostały zabezpieczone do dalszych badań. Policja nie udziela informacji w tej sprawie i odsyła do rzeszowskiej prokuratury, która prowadzi śledztwo.

Wirtualna Polska podała, że służby wykluczają udział osób trzecich w tym tragicznym wydarzeniu.

Dokładne okoliczności śmierci nastolatków nie są jednak jeszcze znane.

Być może dzisiaj, 13 października, prokuratura udzieli więcej informacji na temat przyczyn i okoliczności ich śmierci.

W internecie krąży wiele spekulacji i hipotez dotyczących przyczyn tragedii, które wywołują poruszenie wśród internautów.

Poruszający wpis matki 15-letniego Wiktora

Mama 15-letniego Wiktora, który wraz z 14-letnią Mają został odnaleziony martwy w Rzeszowie, opublikowała w mediach społecznościowych poruszający wpis: „Nastała cisza. Zamilkły telefony dzwoniące cały dzień, drzwi nie otwierają się co chwilę. Żal, rozpacz oraz złamane serce matki, które nie rozumie dlaczego” - napisała matka chłopca.

Pod postem znajduje się wiele słów wsparcia, choć zapewne nie są one w stanie złagodzić cierpienia rodziców po tragedii, która ich dotknęła. Nie ma słów, które mogłyby w pełni wyrazić ból po stracie dziecka.

Do sprawy wrócimy! ©©

POWIAT STRYŻÓWSKI

Nietrzeźwi kierowcy zatrzymani dzięki świadkom

W Połomi i Wyżnem świadkowie powstrzymali dwóch nietrzeźwych kierowców. W Połomi 27-letni kierowca hyundaia miał prawie 3 promile alkoholu i stracił prawo jazdy. W Wyżnem 28-letni kierowca bmw miał ponad 1,5 promila alkoholu, również stracił prawo jazdy, a samochód odholowano. Obaj odpowiedzą przed sądem, grozi im do 3 lat więzienia. us



PODKARPACKIE

Seniorki straciły w sumie 230 tys. złotych

Dwie starsze kobiety straciły duże sumy pieniędzy. Mimo wielokrotnych ostrzeżeń i apeli do seniorów oszukańcza metoda „na policjanta” nadal jest skuteczna.

FOT. PODKARPACKA POLICJA.PL

Sprawdziliśmy, jak najszybciej dojechać do centrum Rzeszowa

Stanisław Sowa
s.sowa@nowiny24.pl

Czy dojazd do pracy w centrum Rzeszowa w godzinach szczytu samochodem prywatnym zajmuje mniej czasu niż autobusem komunikacji miejskiej?

Tak twierdzi wielu użytkowników czterech kółek. Postanowiliśmy to sprawdzić. Nasz eksperyment rozpoczęliśmy w piątek rano na osiedlu Zalesie (pętla autobusowa u zbiegu ulic Robotniczej i Łukasiewicza). To nasz punkt startu. Punkt docelowy? Redakcja „Nowin” przy ul. Unii Lubelskiej 3.

Dziennikarze jadący samochodem według wskazań GPS

Mapa Google podpowiada, aby jechać ul. Robotniczą w kierunku Granicznej. To zaskakujące, bo instynktownie wybrałobyśmy trasę prowadzącą ul. Łukasiewicza, potem Sikorskiego, Rejtana, aby skręcić obok Millenium Hall w ul. Kopisto i Mostem Zamkowym dotrzeć pod redakcję „Nowin”. Jednak z Google podobno się nie dyskutuje, zwłaszcza że planowany czas dojazdu to tylko 16 minut.

Startujemy. Z trudem wciśkamy się w kawalkadę pojazdów jadących ul. Robotniczą w kierunku al. Sikorskiego. Skrzyżowanie ze światłami mijamy bez problemu. Potem zmierzamy w kierunku Drabnianki. Przed nami kilkanaście samochodów. Odbijamy w prawo, w ul. Graniczną, kilkaset metrów dalej w lewo, w stronę ul. Kwiatkowskiego. Tutaj, w miarę płynnie, wjeżdżamy na pusty prawy pas, a uprzejmi kierowcy pozwalają nam zjechać na lewy. Czekamy na zielone światło i skręcamy w lewo, na zaporę. Jazda ul. Hetmańską o tej porze to przyjemność. Skręcamy w ul. Chrzanowskiej. Na ul. Dąbrowskiego, po prawej pustym buspasem jedzie autobus. My z lewego skręcamy w ul. Unii Lubelskiej. Czas przejazdu 19 minut. Nieco dłużej niż prognozowała mapa Google.



Pętla przy zbiegu ul. Łukasiewicza i Robotniczej. Dziennikarka wsiada do osiemnastki, która odjeżdża z przystanku, a dziennikarze ruszają w drogę dwoma samochodami



Przejazd autobusu z pętli przy ul. Łukasiewicza do przystanku przy parku na ul. Dąbrowskiego zajął 32 min

Dziennikarz jadący samochodem na trasie autobusu

Ruszam za autobusem, w którym jedzie koleżanka. Już na pierwszym przystanku na ul. Łukasiewicza autobus musi się zatrzymać, więc udaje mi się go wyprzedzić. Z ulicy Łukasiewicza wyjeżdżam w niewielkim korku.

Na ul. Sikorskiego ustawiam się na pierwszym pasie z lewej i brnę wolno w korku. W tym czasie autobus przemyka buspasem. Zatrzymuje się na przystanku przy katedrze, rusza dalej buspasem, po kilkunastu metrach skręca

na pas pierwszy z lewej. Dzięki temu manewrowi pojawia się na moim pasie ruchu, kilka pojazdów przede mną.

Ul. Powstańców Warszawy: już na pierwszym przystanku autobusowym ponownie wyprzedzam osiemnastkę. Po przejechaniu około 300 metrów zatrzymuje mnie korek. Autobus z dziennikarką „Nowin” w środku brnie w korku gdzieś tam za mną. Na odcinku do ulicy Dąbrowskiego ruch odbywa się płynnie. Skręcam w ul. Dąbrowskiego. Tu również nie ma korków. Po kilku minutach melduję się u celu, czyli w redakcji „Nowin”

przy ul. Unii Lubelskiej 3. Czas przejazdu: 25 minut.

Dziennikarka jadąca autobusem

Przejazd autobusu z pętli przy ul. Łukasiewicza do przystanku przy parku na ul. Dąbrowskiego zajął 32 minuty. W czasie podróży zauważyłam, że mimo iż na tej trasie są buspasy, autobus stał w korku. Wiele kierowców samochodów osobowych jechało po buspasie, przez co ruch wcale nie był płynny. Kierowca autobusu powiedział mi, że buspasy niby są, ale tak jakby ich nie było i faktycznie, patrząc na sytuację na drodze, trudno się z nim nie zgodzić.

Autobus też musi swoje odstać w korku

Dotarcie z osiedla Zalesie do pracy czy szkoły w centrum Rzeszowa samochodem zajmuje wciąż mniej czasu niż autobusem komunikacji miejskiej. Buspasy usprawniają ruch autobusów, ale tylko na wybranych odcinkach. Kierowca autobusu zyskuje czas podczas jazdy po buspasie, ale traci cenne minuty, zatrzymując się na przystankach. Swoje też musi odstać w korkach, bywa że i na buspasach. ©©

FOT. MARCIN ZWINKOWSKI

AUTOREKLAMA

**Wspomnienia.
Te najważniejsze...**

Wspomnij bliskich. Zapal im świeczkę. Sprawdź na nekrelogi.net i nowiny24.pl/nekrelogi

0011414564

Panu Mirosławowi Chmielowi
Dyrektorowi Wydziału Geodezji Starostwa Powiatowego
w Rzeszowie

z powodu śmierci

Mamy



wyrazy głębokiego współczucia

składa

Józef Jodłowski
Senator Rzeczypospolitej Polskiej

0011414846

Pani

mgr Aleksandrze Jakielaszek
wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Matki

składają

Rektor, Senat, pracownicy i studenci
Uniwersytetu Rzeszowskiego

0011414547

Pragniemy wyrazić głęboki żal, smutek
i wyrazy współczucia

Panu Andrzejowi Jakielaszek
z powodu śmierci

Mamy

Zarząd, Właściciele i pracownicy VAN PUR S.A.

0011414597

Z głębokim smutkiem i żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Pani mgr Ewy Warmuzińskiej
długoletniej nauczycielki, cenionego pedagoga
i wychowawczyni młodzieży.

Wyrazy szczerzego współczucia **Rodzinie**
składają

Dyrekcja, nauczyciele, pracownicy i młodzież
Medycznej Szkoły Policealnej w Rzeszowie

REKLAMA

0011406829

MPGK RZESZÓW

Zakład Usług
Pogrzebowych i Cmentarnych
MPGK Rzeszów Sp. z o.o.
35-323 Rzeszów ul. Cienista 3

CAŁODOBOWE USŁUGI POGRZEBOWE

☎ 601 402 991 ☎ 17 853 53 48

- Sprzedaż niezbędnych akcesoriów pogrzebowych
- Przewóz zwłok z miejsca zgonu do chłodzi
- Przygotowanie ciała do pochówku
- Organizacja ceremonii pogrzebowej
- Organizacja kremacji
- Załatwienie formalności ZUS, KRUS, inne

Biuro czynne: pon.-pt. 7.00-16.00, sobota 8.00-14.00

www.zupic.pl

Myśliwy oskarżony o zabicie wilka. Czy trafi za kraty?

Jakub Hap
j.hap@nowiny24.pl

Będzie sądowy finał głośnego skłusowania wilka we wsi Ropianka na terenie Nadleśnictwa Dukla. Choć Wojciech N. nie przyznaje się do zabicia zwierzęcia, śledczy są pewni, że to jego sprawka.

Do opisywanego już przez naszą redakcję, ale również ogólnopolskie media, przestępstwa doszło niespełna dwa lata temu, 19 listopada 2023 r., najprawdopodobniej podczas zbiorowego polowania. O martwym wilku i podejrzeniu, że stracił on życie z ręki kłusownika, organy ścigania powiadomił pracownik Magurskiego Parku Narodowego, sąsiadującego z Nadleśnictwem Dukla.

Było już po zmroku, gdy mężczyzna ten usłyszał, a następnie zobaczył nadjeżdżający ciągnik z tzw. łyżką, w której leżał zabity drapieżnik. Obok szedł rozpoznany przez pracownika MPN myśliwy. Jak później ustalili śledczy, to on wezwał znajomego rolnika z pobliskiej miejscowości, by pomógł zwieźć truchło z lasu. Skierowani we wskazane miejsce stróża prawa zatrzymali kierującego pojazdem, jednak myśliwy zdołał zbiec.

Zastrzelony przywódca stada

Jak się okazało, martwy wilk był samcem alfa, przywódcą stada, opiekunem sześciorga dopiero co urodzonych szceniąt. - Zapewne to osobnik z populacji parku (MPN - red.), bo wilki przemieszczają się, bytują także na obrzeżach parku. Areał dla watahy to 200 kilometrów kwadratowych, czyli to powierzchnia 20 tysięcy hektarów. Ten sam wilk dzisiaj może być w okolicy Dukli, a jutro koło



FOT. ZENON WOJTAŚ / MAGURSKI PARK NARODOWY

Martwego wilka, podczas próby przewiezienia go ciągnikiem z tzw. łyżką, zauważył pracownik Magurskiego Parku Narodowego. To on zawiadomił policję

Gorlic - tłumaczył jesienią 2023 r. w rozmowie z „Nowinami” Norbert Kieć, dyrektor Magurskiego Parku Narodowego.

Nasz rozmówca nie krył złości z powodu tego, co się stało. - Jestem oburzony tym faktem i zrobię wszystko, żeby sprawa została wyjaśniona. To niedopuszczalne, żeby strzelać do zwierzęcia prawnie chronionego - zaznaczył dyr. Kieć.

Dwa lata zbierania dowodów. Czas na sąd

Truchło wilka zostało podane autopsji. Choć śledztwo wszczęte w celu wyjaśnienia okoliczności przestępstwa i wykrycia osoby, która zabiła zwierzę, podjęła pierwotnie krośnieńska prokuratura rejonowa, szybko przejęła je prokuratura okręgowa działająca w tym samym mieście. Dlaczego? - Osoba wskazywana na sprawcę to brat tutejszego prawnika. Niektórzy prokura-

torzy go znają, dlatego aby uniknąć podejrzeń o niezachowanie bezstronności, wyłączył się ze sprawy - tłumaczył w 2024 r. stacji TVN Sławomir Merkwą, ówczesny prokurator rejonowy w Krośnie.

Na ciele wilka stwierdzono ranę postrzałową. W toku prowadzonego postępowania śledczego zlecieli wykonanie ekspertyzy balistycznej zabezpieczonych pocisków i broni. Mimo że początkowo prokuratura nikomu nie przedstawiła zarzutów, ostatecznie podejrzanym o zastrzelenie drapieżnika został myśliwy Wojciech N. Teraz, po niespełna dwóch

Wilki to zwierzęta objęte w Polsce całkowitą ochroną (od 1998 roku). Pod żadnym pozorem nie wolno ich zabijać, okaleczać, chwytac

latach od przestępstwa ogłoszono, że o jego winie - bądź niewinności - w końcu orzeknie sąd. - W sprawie wilka skłusowanego w miejscowości Ropianka koło Olchowca (...) materiał dowodowy zebrany w postępowaniu uzasadnił skierowanie w dniu 30 września 2025 r. do Sądu Rejonowego w Krośnie aktu oskarżenia przeciwko Wojciechowi N., oskarżonemu o przestępstwo z art. 35 ust. 1 Ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o ochronie zwierząt (zabicie zwierzęcia z naruszeniem przepisów) - przekazała w środę dr hab. Marta Kolendowska-Matejczuk, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Krośnie.

Oskarżony Wojciech N. nie przyznał się do popełnienia zarzuconemu mu czynu i odmówił złożenia wyjaśnień. Jeśli zostanie uznany za winnego, może trafić do więzienia - nawet na 3 lata. ©©

Rolnik z Dąbrowicy wysypał 150 ton ziemniaków, bo skup nie chciał ich przyjąć

Marcin Trzyna
m.trzyna@nowiny24.pl

W miejscowości Dąbrowica (gm. Kurylówka) jeden z rolników postanowił zrobić coś, co poruszyło mieszkańców regionu - wysypał na polu około 150 ton ziemniaków. Teraz można je zebrać za darmo!

W skupie nie chcieli ich przyjąć, a tam, gdzie przyjęli, proponowano tak niską cenę, że sprzedaż nie miała żadnego sensu.

Ziemniaczana klęska urodzaju

Podkarpacie w tym roku tonie w ziemniakach. Rolnicy notują rekordowe plony - nawet 40-45 ton z hektara. Problem w tym, że nikt nie chce ich kupować. Ceny w skupach spadły do poziomu 20-30 groszy za kilogram, co oznacza, że rolnicy dopłacają średnio nawet 6 tysięcy złotych do hektara uprawy.

W wielu miejscach regionu bulwy zaczynają gnić w ziemi lub na przyzmach, bo ich zbiór

i przechowywanie po prostu się nie opłaca. Rok 2025, który zapowiadał się znakomicie dla produ-



FOT. ARCHIWUM ROLNIKA

Każdy, kto chciał, mógł zabrać ziemniaki za darmo

centów ziemniaków, okazał się dla wielu z nich sezonem dramatycznych strat.

Bez wsparcia kolejne gospodarstwa nie przetrwają

Rolnicy z Podkarpacia apelują o interwencję państwa i realne wsparcie rynku. Podkreślają, że wysokie koszty produkcji, niskie ceny skupu i brak możliwości zbytu mogą doprowadzić do upadku kolejnych gospodarstw. ©©

Szpital w Tarnobrzegu zainwestuje 10 mln zł w nowy Oddział Medycyny Paliatywnej

Wioletta Wojtkowiak
wydawcy@nowiny24.pl

W szpitalu w Tarnobrzegu trwa modernizacja. Jej celem jest stworzenie nowoczesnej przestrzeni dla Oddziału Medycyny Paliatywnej oraz Oddziału Dziennego dla pacjentów onkologicznych.

Oddział Medycyny Paliatywnej, który funkcjonuje w tarnobrzskim szpitalu od ośmiu miesięcy, w 2026 roku przeniesie się na 7. piętro budynku F2. Trwa tam obecnie kompleksowa modernizacja pomieszczeń, które mają spełniać najwyższe standardy opieki paliatywnej.

- Warunki dla naszych pacjentów polepszą się znacząco - mówi lek. Aneta Słowik, kierownik Oddziału Medycyny Paliatywnej Wojewódzkiego Szpitalu im. Zofii z Zamoyskich Tarnowskiej.

Priorytetowa inwestycja w Tarnobrzegu
Utworzenie Oddziału Medycyny Paliatywnej było dla



Oddział Medycyny Paliatywnej w tarnobrzskim szpitalu przeniesie się do nowej lokalizacji w połowie 2026 roku

lecznicy sprawą priorytetową z uwagi na ogromne zapotrzebowanie społeczne. Oddział sprawuje opiekę medyczną nad osobami z zaawansowanymi, niepoddającymi się leczeniu przyczynowemu schorzeniami, głównie nowotworowymi. Celem jest poprawa jakości życia pacjentów w jego wszystkich aspektach: przez łagodzenie bólu i innych dolegliwości, wspieranie zdrowia

psychicznego oraz zapewnianie poczucia bezpieczeństwa.

Do oddziału trafiają przede wszystkim pacjenci w terminalnym okresie choroby nowotworowej, u których występują nasilone objawy trudne do opanowania w warunkach domowych.

Oddział ściśle współpracuje z Centrum Onkologicznym działającym przy szpitalu, co ułatwia integrację le-

czenia paliatywnego z terapiami onkologicznymi.

Pacjenci, w zależności od stanu zdrowia i nasilenia objawów, otrzymują pomoc w możliwie najkrótszym czasie.

- Opieka, którą oferujemy, często towarzyszy terapiom onkologicznym, wspierając je bądź uzupełniając. Naszym zadaniem jest skuteczne łagodzenie objawów i troska o do-

brostan psychiczny, emocjonalny oraz duchowy pacjenta - dodaje lek. Aneta Słowik.

Nowoczesna przestrzeń i nowy standard

Nowy Oddział Medycyny Paliatywnej będzie dysponował 12 łózkami oraz zostanie w pełni wyposażony w nowoczesny sprzęt i udogodnienia. Znajdą się tu m.in.: podnośniki sufitowe, wanna z leżem do mycia pacjentów w pozycji leżącej, systemy przyzywowe i monitoring, instalacja kontroli dostępu, poczta pneumatyczna.

- Zaprojektowaliśmy ten oddział z myślą o maksymalnym komforcie pacjenta i efektywności pracy personelu - mówi Jacek Magda, inspektor ds. inwestycji w Wojewódzkim Szpitalu im. Zofii z Zamoyskich Tarnowskiej. - Pokoje będą wyposażone w łazienki, powstaną gabinety diagnostyczno-zabiegowe, przestrzenie wspólne, sala dziennego pobytu oraz łóżka pielęgniarska - dodaje.

Oddział Dzienny dla pacjentów onkologicznych

Na ósmym piętrze szpitala powstaje również Oddział Dzienny dla pacjentów onkologicznych, którzy wymagają krótkotrwałych pobytów związanych z leczeniem, m.in. w Zakładzie Radioterapii. Oddział zaoferuje 22 miejsca zakwaterowania - w tym przestronne apartamenty oraz pokoje jedno- i dwuosobowe z pełnym zapleczem socjalnym.

To odpowiedź na potrzeby pacjentów, którzy często pokonują wiele kilometrów, by skorzystać z terapii - teraz będą mogli liczyć na komfortowy pobyt bez konieczności codziennego dojazdu.

Nowe oddziały mają rozpocząć działalność w zmodernizowanych przestrzeniach w połowie 2026 roku. Wartość inwestycji w tarnobrzskim szpitalu to 10 milionów złotych. Pieniądze pochodzą z rządowego funduszu Polski Ład oraz budżetu województwa podkarpackiego.

©©

W Rzeszowie obiekty sportowe zarezerwujesz przez internet

Opr. Urszula Sobol
u.sobol@nowiny24.pl

Chcesz zarezerwować halę, boisko, stadion czy basen? To jest możliwe dzięki nowoczesnej platformie sportowyrzeszow.pl i systemowi e-rezerwacje.

System już działa. - Do tej pory, jeśli chciało się skorzystać z hali, trzeba było zadzwonić do jednej, drugiej, trzeciej, by zapytać, która będzie wolna. Trzeba było znaleźć osobę odpowiedzialną, wysłać umowę - mówi Marcin Deręgowski, zastępca prezydenta Rzeszowa. - Teraz ułatwiamy ten proces. Dostęp do obiektów jest w jednym miejscu, przez 24 godziny na dobę, z podanymi wolnymi terminami oraz wyborem konkurencji, które w danych np. halach sportowych można uprawiać. Przez jedno kliknięcie możemy wypełnić elektroniczny formularz, następnie przez mikropłatność zapłacić za wynajem hali, a następnie przyjechać i cieszyć się sportem - dodaje Deręgowski.

Prezentacja portalu sportowyrzeszow.pl i systemu e-rezerwacji odbyła się w hali sportowej w rzeszowskim I LO. To jedna z najnowszych hal w mie-

ście - została oddana do użytku we wrześniu 2024 roku. Obiekt jest w systemie rezerwacyjnym. Dyrektor I LO Piotr Wanat zdradził, że szkolna hala jest w 95 procentach obłożona, a wynajmowana jest również w soboty i niedziele. Pieniądze za wynajem idą na potrzeby szkoły.

Jak to działa? Zademonstrował to Mirosław Stachurski, dyrektor Biura Zarządzania Projektami, Strategii i Analiz Urzędu Miasta Rzeszowa. - Na stronie można wybrać dyscyplinę sportu. Wybieramy przy-

kładowo tenis i wtedy wyświetlają się wszystkie będące w systemie obiekty, w których można grać w tenisa - mówi Stachurski. Można sprawdzić wolne terminy w jednym konkretnym obiekcie czy też we wszystkich dla danej dyscypliny i zarezerwować wybrany. Podane są oczywiście także cenniki.

Wiceprezydent Deręgowski dodał, że w systemie jest już 40 obiektów, a kolejne będą do niego dołączać.

©©



- Wierzymy, że nasza platforma pozwoli na zwiększenie aktywności wśród mieszkańców - mówi wiceprezydent

Rzeszów ma jedną z najnowocześniejszych strzelnic w Polsce. Jej koszt to 17 mln zł

Barbara Galas
b.galas@nowiny24.pl

Powiatowa Strzelnica „Dycha”, zlokalizowana na terenie Parku Naukowo-Technologicznego Rzeszów-Dworzysko, to jedna z najnowocześniejszych tego typu inwestycji w Polsce.

Nowa Powiatowa Strzelnica „Dycha” to kryty obiekt o długości 50 metrów, z sześcioma wydzielonymi stanowiskami do strzelania. Budowa strzelnicy kosztowała ponad 17 milionów złotych, z czego 15 milionów stanowiło dofinansowanie z programu Polski Ład. Obiekt jest w pełni wentylowany i wyposażony w systemy minimalizujące emisję gazów prochowych.

Jak podkreśla kierownik obiektu Paweł Czekajski, to miejsce, w którym mogą ćwiczyć zarówno początkujący, jak i doświadczeni strzelcy. - Oferujemy pełen zakres usług dla wszystkich - od dzieci w wieku pięciu lat po seniorów. Można tu korzystać z osi 50-metrowej, trenować na różnych dystansach i pod okiem instruktorów doskonalić umiejętności strzeleckie - mówi Paweł Czekajski.



Powiatową Strzelnicę „Dycha” im. mjr. Józefa Rzepki oficjalnie otwarto na początku października

Strzelnica także wirtualna

Oprócz tradycyjnej osi strzeleckiej, „Dycha” oferuje także możliwość treningu z użyciem systemu MILO - jednego z najbardziej zaawansowanych symulatorów strzeleckich na świecie. To rozwiązanie pozwala na prowadzenie treningów bez użycia amunicji, z wykorzystaniem broni laserowej i technologii 3D. - Ograniczeniem jest tylko nasza wyobraźnia. Możemy tworzyć scenariusze szkoleniowe dla wojska, policji, ale też sportowe czy roz-

rywkowe. Strzelec może ćwiczyć technikę, refleks i zachowanie w różnych sytuacjach - tłumaczy kierownik strzelnicy.

Nowa strzelnica to nie tylko miejsce dla pasjonatów broni. W planach jest prowadzenie zajęć z edukacji dla bezpieczeństwa dla uczniów szkół podstawowych i średnich.

Ze strzelnicy mogą korzystać zarówno posiadacze broni, jak i początkujący - pod opieką instruktora. Rezerwacji można dokonywać przez stronę internetową obiektu lub telefonicznie. ©©

Po latach dokonano ekshumacji szczątków dwóch żołnierzy Narodowych Sił Zbrojnych

Andrzej Ples
a.ples@nowiny24.pl

Ppor. Edmund Sawczyn ps. Puma i jego podwładny z oddziału Narodowych Sił Zbrojnych Edward Czekański ps. Jaskółka mają swój grób na cmentarzu w Targowiskach.

Ekshumacja miała dowieść, że właśnie oni spoczywają w tym miejscu. Przez lata rodziny obu poległych 20 września 1946 roku w starciu z agentami Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Krośnie zabiegały o ekshumację tego grobu, chcąc mieć pewność, że spoczywają tu ich krewni.

Ppor. Edmund Sawczyn („Mundek”, „Puma”) był dowódcą II kompanii Samodzielnego Batalionu Operacyjnego NSZ i zastępcą dowódcy kpt. Antoniego Zubryda „Zucha”.

Śmierć ppor. Sawczyna i Edwarda Czekańskiego spowijała mgła tajemnicy strzeżonej przez UB i złością milczenia lokalnej społeczności, obawiającej się represji ze strony bez-



Ppor. Edmund Sawczyn ps. Puma i jego podwładny z oddziału Narodowych Sił Zbrojnych Edward Czekański ps. Jaskółka zginęli otoczeni przez agentów UBP

pieki. Okoliczności ich śmierci nie są jasne. W archiwach IPN zachował się raport szefa PUBP w Krośnie. Donosił, iż obaj członkowie grupy NSZ zginęli w obławie, jaką bezpieka przeprowadziła we wsi Targowiska. Ubowcy podpalili dom, w któ-

rym ukrywali się Sawczyn i Czekański - obaj zginęli w pożarze.

Inaczej przebieg wypadków przedstawiał świadek, który nie był uczestnikiem zdarzeń, ale słyszał relację partyzanta, który zdołał wymknąć się obla-

wie. Obaj próbowali uciec z chałupy. Ppor. Sawczyn zginął pod płonąłą strzechą. Pochodzący z Targowisk „Jaskółka” ostrzeliwał się podczas ucieczki. Kiedy wyczerpał zapas amunicji, strzelił sobie w głowę. O ile znane było miejsce ich śmierci, miejsce pochówku nie było oczywiste.

- Rodziny przez lata ubiegały się o możliwość ekshumacji i godnego pochówku krewnych - wyjaśnia Wojciech Łuczak, prezes szczecińskiej Fundacji Niezłomni im. Zygmunta Szendzielarza „Łupaszki”, która poinformowała o odnalezieniu szczątków obu niezłomnych.

Potwierdza, że latami badano przekazy, dokumenty, zeznania świadków, które mogłyby naprowadzić na miejsce spoczyniania zwłok. Ubowcy często starali się zatrzeć wszelkie wskazówki, stąd brak pewności, że na cmentarzu w Targowiskach rzeczywiście spoczywają obaj polegli.

- W tym przypadku na ślad naprowadziły poszukujących

przekazy rodzinne - precyzuje prezes Łuczak. - Przed nami szczegółowe oględziny antropologiczne, które będą źródłem informacji, potwierdzające lub wykluczające niektóre wersje okoliczności ich śmierci.

Zastrzega, że konieczność przeprowadzenia wielorakich badań sprawia, iż nie sposób sprecyzować terminu uroczystego pochówku, jaki jest planowany. Będzie to zależało od rodzin zmarłych. Ma nadzieję, że dokona się on w ciągu najbliższego roku i z honorami wojskowymi.

- Grób znajduje się w rejestrze grobów wojennych, stosowne dane zamieszczono także w księgach parafialnych, na pewno na tę ekshumację zgodę musiał wydać prezes IPN. Jednak ze względu na to, że wszystko w tej kwestii wydawało się być jasne, poszukiwania nie leżały w gestii Instytutu. Fundacja Niezłomni mogła przeprowadzić tę operację z własnej inicjatywy - informuje Katarzyna Gajda-Bator z rzeszowskiego oddziału IPN. ©©

FOT. NIEZŁOMNI

Ekshumacji dokonano na prośbę córki ppor. Sawczyna. Zabiegała o identyfikację ciała ojca, chcąc mieć pewność co do miejsca pochówku

Staw w Krzemienicy i stojąca na nim kapliczka już po remoncie

Piotr Samolewicz
piotr.samolewicz@polskapress.pl

Gmina Czarna Łącka wyremontowała staw i stojącą na nim XIX-wieczną kapliczkę w Krzemienicy koło Łańcuta. Jest to urokliwe miejsce, dobrze widoczne z drogi wojewódzkiej 881.

Przed renowacją zbiornika została z niego spuszczone woda, a następnie wpuszczona świeża. Brzegi stawu zostały wzmocnione. Środki finansowe na renowację stawu pochodziły z dotacji Urzędu Marszałkowskiego w Rzeszowie, przeznaczonej wyłącznie na odnowę zbiorników wodnych służących małej

retencji. Udział dotacji wojewódzkiej wyniósł ponad 117 tys. zł, wkład własny gminy ponad 23 tys. Całość kosztowała ponad 140 tys. zł brutto.

Staw jest naturalny, nieprzelewowy. Powstał w starorzeczu Wisłoka. Służy celom retencyjnym podczas ulew i susz. Poziom wody w stawie obniżył się po wybudowaniu w pobliżu autostrady A4 i towarzyszących jej zbiorników wodnych. Do stawu w Krzemienicy nie wpływa tyle podziemnej wody, co niegdyś.

Na środku stawu stoi wysępka, a na niej XIX-wieczna kapliczka wpisana do gminnego rejestru zabytków. Przy okazji renowacji stawu władze gminy odremontowały kapliczkę, do-

konały nasadzeń na wysepce i założyły oświetlenie obiektu. Stojące we wnętrzu kapliczki figura i obraz Matki Boskiej zostały zabrane do odświeżenia.

Kapliczka jest pod wezwaniem św. Jana Nepomucena. Jak pisze Karol Hordyński na portalu zbiorospoleczne.pl, została wzniesiona w roku 1875. Barokowa figura Jana Nepomucena została skradziona z kapliczki w latach 90. XX wieku. Z budową kapliczki wiąże się dwa ludowe podania. Pierwsze wspomina o tym, że stała tu karczma, w której odbywało się wesele. Większość państwa młodzieży zabawa nie uczestniczyła Najświętszego Sakramentu przewożonego drogą przez kapłana. Z gniewem zatrzęsa się ziemia i karczma zapadła się w głąb. Ocaleli tylko państwo młodzi, którzy uszanowali wiaty. Druga legenda dotyczy Władysława Stadnickiego - syna Stanisława, słynnego z okrucieństwa Łańcuckiego Diabła. Władysław, nie gorszy od ojca okrutnika, został w końcu pojmany i stracony nad brzegiem Wisłoka. Ciało bez głowy wrzucono do rzeki, a ta poniosła je pod prąd aż do Krzemienicy i zostawiła na brzegu w miejscu kapliczki. ©©



FOT. GMINA CZARNA ŁĄCKA

Odnowiony staw pełni rolę zbiornika małej retencji

Tysiące podrobionych butów i ubrań przechwycili funkcjonariusze KAS

Norbert Zietał
n.zietal@nowiny24.pl

Funkcjonariusze podkarpackiej Krajowej Administracji Skarbowej przejęli ponad 4,8 tys. sztuk podrobionej odzieży i obuwni. Trefne rzeczy zostały zabezpieczone m.in. na bazarach i targowiskach.

Funkcjonariusze Podkarpackiego Urzędu Celno-Skarbowego w Przemyśle prowadzili działania ukierunkowane na zwalczanie wprowadzania do obrotu towarów oznaczonych podrobionymi znakami towarowymi.

- Podczas kontroli zagranicznych przesyłek, które miały trafić do odbiorców z Podkarpacia, zabezpieczyli ponad 2,3 tysiąca par butów oraz ubrań oznaczonych zastrzeżonymi znakami towarowymi renomowanych marek - informuje „Nowiny” podkom. Edyta Chabowska, rzeczniczka Izby Administracji Skarbowej w Rzeszowie.

Odzież oznaczona chronionym logo znanych światowych producentów wykryta została także podczas kontroli targowiska w Rzeszowie. Funkcjonariusze Podkarpackiego Urzędu



FOT. KAS

Podrobione towary zabezpieczono podczas kontroli przesyłek oraz na lokalnych bazarach i targowiskach

Celno-Skarbowego w Przemyśle zabezpieczyli tam ponad 1,2 tysiąca par skarpet.

Podobny asortyment, blisko 1,2 tys. sztuk odzieży, wykryty został podczas kontroli jednego

z targowisk w powiecie gorlickim.

Gdyby towary zabezpieczone podczas tych działań były oryginalne, ich rynkowa wartość wyniosłaby prawie 3 mln złotych.

- Zgodnie z art. 305 ustawy Prawo własności przemysłowej wprowadzanie do obrotu towarów oznaczonych podrobionymi znakami towarowymi zagrożone jest karą grzywny, ograniczenia wolności lub pozbawienia wolności do 2 lat - przypomina rzeszowska IAS. ©©

Krajowa Administracja Skarbowa zwalcza sprzedaż podróbek, wspierając uczciwych przedsiębiorców i chroniąc konsumentów

Ekologiczna akcja „Nowin”. 1700 sadzonek drzew i krzewów rozdanych w zamian za elektrośmieci!

Barbara Galas
b.galas@nowiny24.pl

Rzeszowianie tłumnie wzięli udział w jesiennej edycji akcji ekologicznej pod Castoramą. 1700 sadzonek drzew i krzewów rozdanych w zamian za elektrośmieci!

W sobotę, 11 października, od godziny 9:00, na parkingu sklepu budowlanego Castorama przy Alei Powstańców Warszawy w Rzeszowie odbyła się kolejna edycja akcji „Sadzonki za surowce wtórne”, organizowanej przez Nowiny we współpracy z licznymi partnerami. Mimo deszczowej, jesiennej pogody na miejscu pojawiły się tłumy mieszkańców. Przygotowane 1700 sadzonek drzew i krzewów znalazło nowych właścicieli w ekspresowym tempie.

Opady w zamian za rośliny

Każdy, kto przyniósł makulaturę, plastikowe butelki, puszki aluminiowe, zużyte baterie lub elektrośmieci, mógł otrzymać sadzonki drzew i krzewów.

W zamian za 5 kg makulatury, 20 butelek PET, 20 puszek lub 40 baterii wydawano jedną sadzonkę. Mały sprzęt elektryczny i elektroniczny również można było wymienić na rośliny, a za większe urządzenia uczestnicy otrzymywali nawet dwie sadzonki. Do wyboru były m.in. wrzosek, borówki amerykańskie, sosny, świerki, buki i dęby. Część sadzonek przekazało Nadleśnictwo Oleszyce, a Rzeszowska Spółdzielnia Ogrodniczo-Pszczelarska przygotowała dodatkowo borówki amerykańskie oraz stoisko z miodami i mrożonymi owocami. -W tym roku przygotowaliśmy sadzonki borówki amerykańskiej, ponieważ każdy może ją zabrać do domu. Nie trzeba mieć ogrodu, borówka doskonale rośnie w donicy na balkonie - mówiła Agnieszka Zdeb, prezes zarządu RSOP.

Wspólna troska o środowisko

Partnerem wydarzenia poraz kolejny była Castorama, która aktywnie wspiera inicjatywy proekologiczne. Jak podkreślali organizatorzy, celem akcji jest nie tylko zbiórka surowców wtór-

nych, lecz także zwiększanie świadomości ekologicznej i promowanie dobrych nawyków związanych z segregacją odpadów. Za właściwą utylizację zgromadzonych odpadów odpowiadało Miejskie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej w Rzeszowie. Do grona partnerów dołączyła w tym roku również Grupa G&G Auto, autoryzowany dealer marek takich jak Audi, Volkswagen, SEAT, CUPRA, Škoda czy Chery. Na miejscu można było obejrzeć i przetestować najnowsze samochody elektryczne Volkswagena, co cieszyło się dużym zainteresowaniem uczestników. Podczas wydarzenia obecni byli także doradcy klimatyczno-energetyczni z WFOŚiGW w Rzeszowie, którzy udzielali informacji o programach wspierających odnawialne źródła energii i niskoemisyjną gospodarkę.

Wśród uczestników panowała znakomita atmosfera. Mieszkańcy chętnie dzielili się pozytywnymi opiniami: -To świetna akcja! Na wiosnę też brałam udział i nie mogłam się doczekać jesiennej edycji. Zebrałam trochę makulatury i baterii, a dziś mam sadzonki borówek! - mówiła pani Jola z Rzeszowa. - Dzięki tej akcji posprzątałam dom, a przy okazji mam sadzonki na działkę. Warto. I porządek, i pożytek! - dodaje pan Kazimierz.

Nie zabrakło również najmłodszych uczestników. Dziesięcioletni Kacper przyznał z uśmiechem: - Z rodzicami przynieśliśmy worek plastikowych butelek i papieru - mówił chłopiec z Rzeszowa.

Sadzonki rozeszły się błyskawicznie

Choć pogoda nie rozpieszczała, już od rana tworzyły się długie kolejki. Mieszkańcy przynosili pełne kartony elektrośmieci i worki surowców wtórnych, a wszystkie sadzonki rozdano w ciągu zaledwie godziny. Organizatorzy zapowiadają, że podobne wydarzenia będą kontynuowane. - Chcemy pokazać, że dbanie o środowisko może być przyjemne i pożyteczne. Przyroda naprawdę potrafi się odwdziżyć - podkreśliła Renata Tereskiewicz-Mac, dyrektorka działu realizacji projektów.



Mieszkańcy Rzeszowa licznie uczestniczyli w jesiennej edycji akcji ekologicznej, w ramach której za przyniesione elektrośmieci, takie jak baterie, makulatura, plastikowe butelki, metalowe puszki otrzymywali sadzonki roślin



Doradcy klimatyczno-energetyczni z WFOŚiGW w Rzeszowie informowali o programach wspierających odnawialne źródła energii i niskoemisyjną gospodarkę



Do grona partnerów dołączyła Grupa G&G Auto. Na miejscu można było zobaczyć i przetestować najnowsze samochody elektryczne Volkswagena



Sadzonki dostarczała m.in. Rzeszowska Spółdzielnia Ogrodniczo-Pszczelarska, która przygotowała również stoisko z ekologicznymi miodami i mrożonymi owocami



„Sadzonki za surowce wtórne” - to już kolejna akcja organizowana przez Nowiny we współpracy z licznymi partnerami

REKLAMA

ORGANIZATOR

nowiny
nowiny24.pl

castorama
RZESZÓW

Nadleśnictwo Oleszyce

PARTNERZY

WFOŚiGW
RZESZÓW



KRÓTKO

WARSZAWA

Szerszy zakaz sprzedaży alkoholu

Ministerstwo Zdrowia w nowej wersji projektu ustawy o przeciwdziałaniu alkoholizmowi poszerzyło zakaz sprzedaży alkoholu - ma objąć stacje benzynowe i uzdrowiska. Jego zakup online miałby być możliwy tylko z odbiorem osobistym w sklepie. To kolejne podejście resortu zdrowia do nowelizacji ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi oraz ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych. Przełomowa zmiana w rządowym projekcie

to propozycja zakazu sprzedaży alkoholu na stacjach paliw. Zakaz ma być całkowity, nieograniczony do godzin nocnych. W 2023 r. działało w Polsce 7915 stacji benzynowych, ponad tysiąc więcej niż w 2016 r. Jeśli zakaz wszedłby w życie, to Polska dołączyłaby do grona kilkunastu europejskich państw z zakazem lub ograniczeniem handlu w tych podmiotach, tj.: Cypru, Francji, Islandii, Irlandii, Włoch, Litwy, Malty, Holandii, Norwegii, Portugalii, Szwecji, Macedonii i Turcji. oprac. WS|PAP

MEKSYK

Tragiczne skutki powodzi



Liczba ofiar śmiertelnych powodzi spowodowanych ulewnymi deszczami w środkowej i południowo-wschodniej części Meksyku wzrosła do 41 - poinformowały władze kraju. W wyniku deszczów ponad 320 tys. osób zostało pozbawionych prądu. Żywiół uszkodził też setki kilometrów dróg w kilku stanach.

ZAKOPANE

„Dzikie toalety” znikną z Tatr?

- Po pierwszym tygodniu pilotażowego programu Tatrzańskiego Parku Narodowego turyści chętnie sięgają po woreczki toaletowe - oceniają władze TPN. Na początek przygotowano kilkaset pakietów dostępnych bezpłatnie w Punktach Informacji Turystycznej oraz przy wejściach na szlaki. Na razie nie przewidziano ich dystrybucji w schroniskach,

choć nie jest to wykluczone w przyszłości. Dyrektor parku nie wyklucza, że posiadanie woreczków może stać się obowiązkiem w niektórych rejonach Tatr, jeśli rozwiązanie się sprawdzi. Choć nie jest prowadzona szczegółowa inwentaryzacja miejsc, w których pojawiają się „dzikie toalety”, to są one dobrze znane służbom terenowym TPN. oprac. WS|PAP

PARYŻ

Nowym premierem Francji jest ponownie Sebastien Lecornu, któremu prezydent Emmanuel Macron powierzył w piątek misję utworzenia rządu. Lecornu najpierw został powołany na premiera 9 września i po niespełna miesiącu ustąpił ze stanowiska, m.in. z powodu sporu wokół składu rządu. Lecornu zadeklarował, że priorytetem pozostaje uporządkowanie finansów publicznych Francji.

Nowiny
Poniedziałek, 13.10.2025

„

Potrzebujemy rządu, który odzwierciedla rzeczywistość parlamentarną, ale nie jest zakładnikiem interesów partyjnych

Sebastien Lecornu, premier Francji

Znowu spór o migrantów. PiS chce dymisji rządu

oprac. Anna Nagel
Warszawa

W sobotnie popołudnie na placu Zamkowym w Warszawie odbył się wiec zorganizowany przez PiS przeciwko m.in. nielegalnej migracji i umowie z Mercosurem.

Podczas wiecu wystąpiło łącznie pięciu polityków PiS: prezes partii Jarosław Kaczyński, byli premierzy Beata Szydło i Mateusz Morawiecki oraz byli szefowie resortów edukacji i obrony Przemysław Czarnek i Mariusz Błaszczak, a także działacz środowisk narodowych Robert Bąkiewicz.

Przed rozpoczęciem manifestacji premier Donald Tusk zamieścił w serwisie społecznościowym wpis o polityce migracyjnej. „Mówiłem, że nie będzie w Polsce relokacji migrantów i nie będzie! Załatwione. Że uszczelnimy barierę na granicy z Białorusią - i jest to dziś najlepiej strzeżona granica w Europie. Że zaostrzymy przepisy wizowe i azylowe - i Polska stała się wzorem dla innych. Robimy, nie gadamy!” - napisał na X.

Kaczyński w trakcie swojego przemówienia skomentował deklarację szefa rządu.

- Dzisiaj Donald Tusk, który nie tak dawno mówił, że trzeba będzie karać Polskę, bo takie jest prawo za to, że nasz rząd potrafił doprowadzić do tego, że ta umowa nie weszła wtedy w życie i trwało to przez wiele



Sprzeciw wobec nielegalnej imigracji był głównym tematem demonstracji Prawa i Sprawiedliwości

lat. Dziś nagle ogłasza, że w przyszłym roku nie będziemy mieli imigracji. Nie dajcie się oszukać, to są stare gry - powiedział Kaczyński.

Prezes PiS zaapelował o odwołanie rządu i odbudowę „wszystkiego, co rząd zdołał zniszczyć”.

Z kolei Beata Szydło i Mariusz Błaszczak w swoich wystąpieniach nawoływali zwolenników do bycia razem i wierzenia presji na obecny rząd.

Robert Bąkiewicz przemawiał wraz z członkami Ruchu Obrony Granic, którzy trzymali papierowe kosy bojowe.

Podkreślił, że ROG krzyczy „kosy na sztorc” w odwołaniu do historycznych polskich powstań i insurekcji.

- To lud broni Polski, własnego bezpieczeństwa, własnych rodzin. Bronimy dzisiaj granic. Bronimy się przed masową migracją (...), która próbuje zniszczyć polski naród - stwierdził.

W trakcie manifestacji PiS zbierał podpisy pod obywatelskim projektem ws. referendum dot. odrzucenia paktu migracyjnego.

Premier Tusk, odnosząc się do demonstracji, komentował

w sobotę, że „wielki marsz” okazał się fiaskiem, a Kaczyńskiemu „lepiej szło ściąganie migrantów niż manifestantów”.

Wcześniej pisał też: „Ściągając do Polski rekordową liczbę migrantów, a następnie wezwając do protestu przeciw migracji, potrafi tylko Jarosław Kaczyński”.

Według politologa dr. Patryka Tomaszewskiego z UMK głównym celem manifestacji PiS było wybiecie argumentów Konfederacji. Jego zdaniem wiec miał także jednoznacznie elektorat, zajmować go czymś w okresie bycia w opozycji do rządu.

Z kolei w opinii prof. Małgorzaty Myśliwiec z Uniwersytetu Śląskiego najbardziej charakterystyczną cechą polskiej sceny politycznej jest polaryzacja, której potrzebuje zarówno PiS, jak i KO.

- Temat imigracji polaryzuje. Jest wykorzystywany jako straszak i będzie tak wykorzystywany nadal - podkreśliła.

Podczas demonstracji oraz w mediach społecznościowych politycy PiS przekonywali, że powstrzymanie relokacji migrantów, które nie zostało jeszcze oficjalnie potwierdzone, to nie zasługa Donalda Tuska, ale prezydenta Karola Nawrockiego i jego „twardej polityki”.

Zdaniem politolożki PiS będzie próbowało to „skapitalizować”. PAP

ZUS szykuje się do badania aktywności zawodowej cudzoziemców. Chodzi o wypłaty z programu 800 plus

oprac. Karolina Wrońska
Warszawa

Prawo do świadczenia na dotychczasowych zasadach będzie przysługiwało do 31 stycznia 2026 r. Od 1 lutego 2026 r. pracujący cudzoziemcy będą musieli złożyć wniosek, aby otrzymywać je dalej.

- Od lutego 2026 roku ZUS zacznie badać aktywność zawodową Ukraińców, którzy chcą otrzymywać 800 plus. W przy-

padku pozostałych cudzoziemców weryfikacja nastąpi od wypłaty świadczenia za czerwiec 2026 r. - poinformował Zakład Ubezpieczeń Społecznych.

Z końcem września zaczęła obowiązywać ustawa o pomocy obywatelom Ukrainy przedłużająca okres obowiązywania tymczasowej ochrony w Polsce. Jednak część przepisów, m.in. te zmieniające system otrzymywania przez cudzoziemców

świadczeń na rzecz rodziny, wejdą w życie w przyszłym roku.

W odniesieniu do osób mających status UKR będzie badał aktywność zawodową od wypłaty 800 plus za luty 2026 roku. W przypadku pozostałych cudzoziemców spełniających kryteria do pobierania świadczenia wychowawczego, sprawdzanie aktywności zawodowej zostanie zrealizowane od wypłaty świadczenia za czerwiec 2026 roku.

Nowa ustawa przewiduje, że prawo do świadczeń powiązane z aktywnością zawodową rodzica oraz nauką dzieci w polskiej szkole, z wyjątkami dotyczącymi np. osób z niepełnosprawnościami.

Dodatkowo prawo powiązane z uzyskiwaniem przez cudzoziemców co najmniej 50 proc. minimalnego wynagrodzenia za pracę, co oznacza, że w 2025 r. będzie to 2333 zł brutto. PAP

Izrael czeka na zakładników przed szczytem pokojowym

oprac. Karolina Wrońska
Gaza

Dzisiaj w egipskim Szarm el-Szejk odbędzie się szczyt pokojowy poświęcony zakończeniu wojny w Strefie Gazy. W spotkaniu wezmą udział przywódcy ponad 20 państw świata.

Obradom będą przewodniczyli prezydenci Egiptu i USA, Abdel Fatah el-Sisi i Donald Trump. Swoją udział potwierdzili też prezydent Francji Emmanuel Macron, premier Wielkiej Brytanii Keir Starmer i sekretarz generalny ONZ Antonio Guterres. Jak informują izraelskie media, w spotkaniu nie wezmą udziału przedstawiciele Izraela i Hamasu.

Zawieszenie broni formalnie weszło w życie w piątek w południe, gdy wojska izraelskie wycofały się z części Strefy Gazy.

Od tego momentu Hamas ma trzy doby na uwolnienie 20 żyjących zakładników i wydanie ciała kolejnych 28. Izrael ma w zamian zwolnić 250 Palestyńczyków skazanych na dożywotnie pozbawienie wolności i ok. 1700 mieszkańców Strefy Gazy zatrzymanych po wybuchu wojny dwa lata temu.

Izraelskie wojsko kontroluje teraz około połowy Strefy Gazy, wcześniej zajmowało ok. 75 proc. Żołnierze nadal kontrolują cały pas przygraniczny, w tym przy granicy z Egiptem, zajmują też północ Strefy Gazy, w tym



Kilkaset tysięcy Palestyńczyków zaczęło powracać do zrujnowanego miasta Gaza, które od połowy września było celem ofensywy lądowej Izraela

miasta Bajt Lahija i Bajt Hanoun. Wycofali się jednak z większości obleganego miasta Gazy i jego okolic oraz z części miast Rafah i Chan Junus na południu.

Palestyńczycy powracali w sobotę do zrujnowanego miasta Gazy, które od połowy września było celem ofensywy lądowej Izraela. Przed rozpoczęciem inwazji w Gazie mieszkało ok. miliona osób. Armia poleciła im opuszczenie miasta, co zrobiło 700-800 tys. osób. Według kontrolowanych przez Hamas władz lokalnych do soboty wróciło 500 tys. z nich.

W Izraelu odbyły się w sobotę wieczorem demonstracje na rzecz uwolnienia zakładników. W Tel Awiwie zebrali się ponad pół miliona ludzi. Manifestanci dziękowali Trumpowi za doprowadzenie do rozejmu. Kraj z niecierpliwością czeka na uwolnienie zakładników.

W Izraelu odbyły się demonstracje na rzecz uwolnienia zakładników, manifestanci dziękowali też Trumpowi za doprowadzenie do rozejmu

Na wiecu w Tel Awiwie przemawiali m.in. wysłannicy Trumpa, Steve Witkoff i Jared Kushner, uznawani za autorów porozumienia.

Wcześniej w sobotę odwiedzili Strefę Gazy w towarzystwie admirała Bradleya Coopera, który kieruje dowództwem amerykańskich sił zbrojnych w regionie.

Według lokalnych mediów do Izraela zaczyna przybywać kontyngent ok. 200 amerykańskich żołnierzy, który ma być częścią międzynarodowych sił nadzorujących rozejm w Strefie Gazy. PAP

Ma być szefem czeskiego MSZ, ale musi się tłumaczyć z rasistowskich wpisów

oprac. Anna Nagel
Praga

Portal czeskiej gazety „Denik N” twierdzi, że wymieniany jako przyszły szef MSZ Czech Filip Turek miał być autorem rasistowskich i ksenofobicznych wpisów na platformie społecznościowej.

Zwycięzca niedawnych wyborów do Izby Poselskiej (parlamentu) Andrej Babisz z Ruchu ANO stara się stworzyć większą rządową m.in. z partią Zmotoryzowani (Motoristé), w której Turek jest honorowym przewodniczącym.

W sobotę zażądał wyjaśnień i ma o niegodnych wpisach rozmawiać z zainteresowanym oraz liderem partii Petrem Macinką.

Według portalu „Denik N” Turek wielokrotnie publikował na Facebooku otwarcie rasistowskie, seksistowskie i homofobiczne wypowiedzi, a także liczne aluzje do nazistowskiego przywódcy Adolfa Hitlera i faszystowskiego dyktatora Benito Mussoliniego.

Miał pisać o byłym prezydencie USA Baracku Obamie, że to „czarnuch, który co najwyżej może sprzedawać haszysz na dworcu”. Ksenofobiczne uwagi dotyczyły brytyjskiej rodziny królewskiej po ślubie Meghan z Harrym. Turek miał też lekceważyć podpalenie „cygańskiego”, jak miał napisać, domu w pobliżu Opawy w 2009 roku.

Według lidera partii Motoristé, publikacja prasowa ma na celu uniemożliwienie utworzenia nowego rządu. PAP

Orki zatopiły kolejny jacht u wybrzeży Portugalii

oprac. Karolina Wrońska
Lizbona

Służby ratownictwa morskiego Portugalii we współpracy z miejscowymi rybakami uratowały pięciosobową załogę jachtu zatopionego wskutek ataku orek u brzegów popularnego kurortu Peniche.

Jak podały w weekend portugalskie służby ratownicze, pierwszy z pomocą członkom załogi zatopionego jachtu przybył kuter rybacki. Z jednostki tej zostali oni następnie przetransportowani helikopterem portugalskich sił powietrznych na ląd.

W akcji ratowniczej wzięły udział dodatkowo fregata portugalskiej marynarki wojennej oraz statek ratowniczy policji morskiej. Z komunikatu portugalskiej armii wynika, że uratowanymi są członkowie pięciosobowej rodziny, w tym troje dzieci. Są oni obywatelami Francji i Portugalii.

„Ich jacht został zaatakowany i zatopiony przez grupę orek. Do czasu przybycia kutra rybackiego oczekiwali oni na pomoc w pontonie ratowniczym”, podała portugalska armia.

Od początku września br. u brzegów Portugalii doszło do kilkunastu ataków orek na jednostki pływające. Po jednym z nich, u brzegów aglomeracji Lizbony, doszło do zatopienia jachtu. Jego załoga wcześniej opuściła pokład zabrana przez znajdującą się w pobliżu inną jednostkę.

Naukowcom wciąż nie udaje się jednoznacznie wyjaśnić narastającego od kilku lat zjawiska ataków orek na jednostki pływające u brzegów Półwyspu Iberyjskiego. PAP

UE uruchamia cyfrowy system rejestrujący wjazd i wyjazd osób z krajów trzecich

oprac. Anna Nagel
Bruksela

System Entry/Exit System (EES) pozwoli na odejście od stempli w paszportach. Jego celem jest zwiększenie bezpieczeństwa granic Unii Europejskiej.

Dostęp do gromadzonych w systemie EES danych o podróżnych otrzymali w niedzielę funkcjonariusze straży granicznej i organy ścigania. Ma to pozwolić na skuteczniejszą walkę z nadużyciami, takimi jak przekraczanie dozwolonego czasu pobytu, posługiwanie się fałszywymi tożsamościami lub nadużywanie prawa do podróży bezwizowych.

System będzie automatycznie rejestrował wjazd, wyjazd, a także odmowę wjazdu obywateli krajów trzecich podróżu-



Ma być wiadomo, kto, gdzie i kiedy wjeżdża do UE

jących do Unii. Automatycznie obliczy także okres dozwolonego pobytu na terenie obszaru Schengen. Ma to także ułatwić i przyspieszyć podróżowanie.

System EES obejmie kraje strefy Schengen, a więc także te, które nie są członkami UE:

Szwajcarię, Norwegię, Islandię i Liechtenstein. Nie będzie natomiast dotyczył Irlandii i Cypru, które nie należą do obszaru bez kontroli na granicach.

System będzie uruchamiany stopniowo, począwszy od 12 października przez pół roku; na koniec tego okresu ma być w pełni sprawny we wszystkich krajach zobowiązanych do jego wdrożenia.

W Polsce EES w pierwszej kolejności został uruchomiony na drogowym przejściu granicznym Medyka-Szeginie oraz na przejściu kolejowym Przemysł-Mościska.

- Dane podróżnych będą rejestrowane w EES niezależnie od tego, czy potrzebują oni wizy krótkoterminowej, czy też korzystają z ruchu bezwizowego.

W systemie będą również rejestrowane odmowy wjazdu.

- Wraz z EES nie zostaną wprowadzone żadne nowe wymogi dla osób korzystających z prawa do swobodnego przemieszczania się - zaznaczył rzecznik straży granicznej ppłk Andrzej Juźwiak.

Dodał, że EES będzie wdrażany stopniowo, a państwa europejskie będą wprowadzać poszczególne elementy EES etapami, w tym gromadzić dane biometryczne, takie jak wizerunek twarzy i odciski palców.

- Oznacza to, że dane biometryczne podróżnych, jak wizerunek twarzy i odciski palców, mogą nie być od razu pobierane na każdym przejściu granicznym - powiedział Juźwiak.

Rzecznik przyznał, że w początkowej fazie uruchamiania mogą pojawiać się utrudnienia związane z wydłużonym czasem odpraw granicznych. PAP

REKLAMA

0011320093

TRENDY
RADIO 101.9, 95.2FM

WYBIJAMY

**TRENDY BRZMIENIE W REGIONIE
NA 101,9 i 95,2 FM**

“Twój region, Twoje radio - TRENDY”

trendyradio.pl

Specjalizujecie się w konstrukcjach stalowych, budując hale produkcyjne, magazyny i różne konstrukcje modułowe. Ale nagle pojawiła się koncepcja schronów modułowych. Rozumiem, że skoro taki jest czas i okoliczności (wojna na Ukrainie), to pojawił się i pomysł.

Jak to mówią: „potrzeba jest matką wynalazków”. Jako właściciel marki ALE HALE.pl cały czas obserwuję rynek, sytuację w kraju i na świecie. Od 3 lat dostarczamy rozwiązania dla polskiego wojska. Na początku były to zwykłe kontenery mieszkalne i sanitarne. Potem pojawiły się realizacje modułów specjalistycznych do celów typowo militarnych. Rok temu pojawił się pomysł stworzenia jednostki opancerzonej dedykowanej głównie dla Straży Granicznej i Wojsk Dronowych. Nie chcemy, aby nasi żołnierze ginęli, strzegąc wschodniej granicy. Dlatego stworzyliśmy kontener obserwacyjny CHRONOS 1, który zapewnia bezpieczną służbę dla dwóch funkcjonariuszy, którzy są dodatkowo wspomagani przez systemy wizyjne i alarmowe.

Możemy poznać jakieś szczegóły tej konstrukcji?

Ten kontener to jednostka stworzona na bazie morskiego kontenera 10-stopowego, wzmocnionego i posiadającego zabezpieczenie balistyczne (odporny na ostrzał z broni maszynowej, chroni przed falą uderzeniową i odłamkami). Krótko mówiąc, to specjalistyczny, opancerzony, nowoczesny i mobilny punkt obserwacyjno-dowodczy. Został zaprojektowany z myślą o wsparciu operacji dla bezzałogowych statków powietrznych (UAV). Obiekt jest odporny na zagrożenia CBRN (chemiczne, biologiczne, radioaktywne i nuklearne) i, co oczywiste, przystosowany do szybkiego transportu, rozstawienia i eksploatacji w warunkach bojowych. I to jest nasz najnowszy produkt, z którego jesteśmy bardzo dumni i prezentujemy jego zalety gdzie tylko mamy okazję.

Wiem, że w tym roku zostało zorganizowane spotkanie z podlaskimi samorządowcami i przedstawicielami służb mundurowych, na którym prezentowaliście swoje produkty dedykowane służbom mundurowym, jak również pokazaliście swój podziemny obiekt ochronny.

Tak, na nasze zaproszenie odpowiedziało niemal 90 osób. Budując nową halę magazynową, wybudowaliśmy podziemne „ukrycie” w technologii modułowej. Dodatkowo wzmocniliśmy nasz obiekt solidną warstwą zbrojonego betonu i w ten sposób staliśmy się pierwszą firmą w kraju, która

Ludzie chcą kupować przenośne schrony, czyli mobilne punkty ochronne

– Jesteśmy jedynym przedsiębiorstwem w Polsce, które samo zbudowało i ma własny schron dla swoich pracowników – mówi dyrektor białostockiej spółki ALE HALE Waldemar Siuchno

Andrzej Matys



Mobilny punkt ochronny to moduł zabezpieczony balistycznie. Chroni też przed ostrzałem z broni maszynowej oraz falą uderzeniową i odłamkami

wybudowała nowy obiekt ochronny od kilkudziesięciu lat. Założenie jest takie, że ma on służyć jako ukrycie dla pracowników naszej firmy. Proszę zwrócić uwagę, ile się mówi o szkoleniach, o tym, że coś będzie robione, że jest potrzeba zrobienia itd... Wszyscy mówią – my robimy.

Co posiada ten obiekt, choć zakładam, że na przykład dostęp do mediów (prąd, woda) jest konieczny.

Tak. Nasz obiekt składa się z trzech części. Pierwsza to wejście z klatką schodową, druga to pomieszczenie główne, gdzie schronienie znajdzie do 50 osób na czas do 8-10 godzin i jest też część sanitarno-techniczna z kompletnie urządzoną łazienką oraz pomieszczeniem na zbiorniki z wodą, stacją uzdatniania, pompami, urządzeniami do fil-

tramentacji itp... Komplex posiada też wyjście ewakuacyjne prowadzące poza obiekt.

Jednak nie wszędzie można wybudować podziemny obiekt ochronny. Czy macie w swojej ofercie moduły, które można ustawić wprost na ziemi?

Z doświadczenia wiemy, że w Polsce każde budowanie to szereg formalności związanych z uzyskaniem wymaganych prawem decyzji i pozwoleń. Wychodząc naprzeciw tym trudnościom i oczekując rychłych zmian związanych z uproszczeniem procedur związanych z budowaniem obiektów ochronnych, opracowaliśmy kolejną nowatorską metodę ochrony ludności. MOBILNY PUNKT OCHRONNY to moduł na bazie dwóch wielkości kontene-

rów, tzn. 20- i 40-stopowych jednostek, które są zabezpieczone balistycznie. Chronią też przed ostrzałem z broni maszynowej kaliber 7,62 x 51 mm, NATO M-80 oraz skutecznie zabezpieczają ich lokatorów przed falą uderzeniową i odłamkami. Obiekt nasz są wyposażone w szereg udogodnień, które zapewniają bezpieczne przetrwanie dla osób w nim ukrytych na czas 8-10 godzin. Mamy tam łóżka piętrowe, siedziska, zapas wody, żywność energetyczną, apteczkę, opatrunki, defibrylator i wiele innych, przydatnych elementów. W mojej ocenie, jest to dobra propozycja na polski rynek, bo nie wiemy, ile właściwie mamy czasu na zapewnienie bezpiecznych miejsc ukrycia, schronienia naszym obywatelom. Nasze rozwiązanie maksymalnie skraca czas realizacji zadania,

Nowiny
Poniedziałek, 13.10.2025

a jak wszyscy wiemy, tego czasu nie mamy zbyt wiele.

Jak wiele osób mogą pomieścić te mobilne obiekty, bo rozumiem, że nie przygotowaliście tylko jednego rozmiaru? Zgodnie z przepisami taki 20-stopowy kontener może zmieścić od 20 do 25 osób, a 40-stopowy od 40 do 50 osób. Przypomnę, że nie mówimy o typowym schronie, ale wyposażenie tych obiektów (w tym łóżka piętrowe, siedziska, z których mogą korzystać dzieci i osoby starsze) pozwala przetrwać owe osiem godzin.

A jeśli ktoś zechce zbudować sobie taki obiekt na działce w lesie lub przy domu na osiedlu, może do was przyjść i złożyć zamówienie. ALE HALE ma konstrukcję, technologię itp., więc możecie klientowi dostarczyć gotowy produkt. Tak, mamy technologię i opatentowane niektóre rozwiązania. A szczerze mówiąc, na razie obserwuję większe zainteresowanie mobilnymi schronami ze strony osób prywatnych niż np. samorządów czy dużych firm. To nie brzmi dobrze, ale tak jest, niestety.

Bo klienci indywidualni mogą wydać więcej pieniędzy niż samorządy. Ile trzeba mieć, żeby sprawić sobie takie modułowe miejsce ukrycia?

To nie są tanie rzeczy, ale bezpieczeństwo ludzkie nie ma ceny. Nasze MOBILNE PUNKTY OCHRONNE są relatywnie tanie w stosunku do budowl, jaką jest schron podziemny. Schron to jest wysoce zaawansowany obiekt. Koncepcja, projekt, pozwolenia na budowę, wyposażenie, odbiory itd... Przy realizacji tego typu inwestycji wymagane jest posiadanie odpowiednich środków finansowych oraz potrzebny jest znaczny czas na realizację zadania. My przywołimy gotowe rozwiązanie na naczepie TIR-a. Stawiamy na wcześniej przygotowanym podłożu i w tej samej chwili obiekt jest gotowy do użytkowania. Nasz produkt cieszy się coraz większym zainteresowaniem i obecnie prowadzimy zaawansowane rozmowy dotyczące realizacji takich dostaw.

Schrony w budynkach budowaliśmy w latach 50., 60. i 70. ubiegłego wieku. Potem sytuacja geopolityczna była taka, że inwestowania w schrony zaprzestano, ale od trzech lat mamy konflikt na Ukrainie, która jest naszym sąsiadem. Ja bardzo często uczestniczę w spotkaniach różnych sztabów kryzysowych i okazuje się, że nawet remont podziemnego schronu dla pięćdziesięciu osób wymaga koncepcji, przygotowania projektu, uzyskania pozwolenia na budowę, organizacji przetargu itd. itp. Jeśli będziemy nadal szli tą drogą,

nic nie zbudujemy. Jeszcze raz pragnę podkreślić, że należy jak najszybciej uprościć procedury związane z legalizacją istniejących obiektów, a także zmniejszyć do niezbędnego minimum proces uzyskiwania pozwoleń nowych obiektów ochronnych.

Zostawmy na razie formalności. Wasza firma jest gotowa do robót realizowanych z dnia na dzień.

Tak. Mamy projekty, opracowaną technologię, wykwalifikowaną kadrę pracowniczą. Nasz zakład jest w stanie produkować kompletne MOBILNE PUNKTY OCHRONNE w ilości około 10 sztuk w skali miesiąca. Trzeba dodać, że są one w całości urządzone i wyposażone. Po dostawie nasz produkt jest od razu gotowy do użytkowania. W Polsce jest mnóstwo miejscowości, które nie posiadają żadnych miejsc ukrycia. Idealnym rozwiązaniem jest taki moduł, który można ustawić w centralnym punkcie miejscowości, aby – w razie zagrożenia – umożliwić równy czas dotarcia wszystkim mieszkańcom.

Próbował pan zainteresować swoimi produktami wojsko?

Wojsko bardzo się tym tematem zainteresowało. Na początku października zostałem zaproszony do Ministerstwa Obrony Narodowej, gdzie będę miał prelekcję połączoną z prezentacją naszych produktów. Chcę mówić nie tylko o miejscach do ukrycia, ale również o całym szeregu mobilnych rozwiązań dla wojska, które nasza firma opracowała i chce wdrożyć na rynek. Tak się składa, że wojsko boryka się z podobnymi problemami jak ludność cywilna, czyli z brakiem bezpiecznych miejsc ukrycia. W ramach rozwiązywania tego problemu możemy zaproponować szybkie stawianie mobilnych punktów ochronnych, tych samych, jakie oferowane są do ochrony ludności cywilnej. W swojej ofercie mamy też modułowe rozwiązania schronów podziemnych. Procedura budowy schronu wojskowego w tradycyjnej technologii zajmuje lata. My, realizując nasze rozwiązania modułowe, jesteśmy w stanie szybciej wybudować schron podziemny, taki z prawdziwego zdarzenia, niż obecnie trwają procedury związane z uzyskaniem pozwolenia na budowę. Inwestowanie w takie budowlę powinno zostać wyłączone spod rygorów i przepisów prawa budowlanego. To jedyna droga, by w kraju mogły szybko powstawać obiekty do ochrony ludności. Powtarzam się, ale chcę, żeby ten apel wybrzmiał bardzo wyraźnie. Jest to do zrobienia, ale wszyscy muszą zdać sobie sprawę z powagi chwili.

MAGAZYN

SPORTOWY24

13.10.2025

Koszykarze Miasta Szkła mieli ogromną szansę na pierwszą wygraną po powrocie do ekstraklasy, ale Lublin był minimalnie lepszy STR. 17



FOT. PAP / DAREK DELMANOWICZ

Zabrakło bardzo, bardzo niewiele

TRWA NIEMOC „STALÓWKI” - TYM RAZEM PORĄŻKA Z REKORDEM STR. 13

Pierwsza przegrana w sezonie Izolatora - Cosmos lepszy na „Izo-Arenie” STR. 14

Mielczanki zaskoczyły faworyta z Łodzi w inauguracyjnej kolejce STR. 16

SPORTOWY24.PL

PILKA NOŻNA | 2 liga Piłkarze ze Stalowej Woli wciąż nie mogą wyjść z dolka

Kolejna porażka „Stalówki” - już trzecia z rzędu w lidze

Kamil Górniak
sport@nowiny24.pl

Stal Stalowa Wola doznała kolejnej, trzeciej już z rzędu porażki w rozgrywkach ligowych. Zielono-czarni przegrali z Rekordem w Bielsku-Białej 1:0.

Rekord Bielsko-Biała	1(1)
Stal Stalowa Wola	0(0)

Bramki: 1:0 Ciućka 29.

Rekord: Kaczorowski - Sobociński, Ściślak, Łaski (63 Kasprzak), Boczek, Świdorski (82 Wyroba), Pawłowski, Śliwka, Ryś (82 Soszyński), Żyrek (82 Poznański), Ciućka (74 Tekieli). Trener Dariusz Rucki.

Stal: Stępak - Hrnciar (81 Surzyn), Hebel, Zaucha, Lelek (64 Wolny), Tomalski (64 Svec), Niedbala, Getinger, Fedejko, Tyburczy, Nowak. Trener Marcin Płuska.

Sędziował Paszkiewicz (Wrocław).

Stal Stalowa Wola do niedzielnych zawodów z Rekordem Bielsko-Biała przystępowała mocno osłabiona. Przede wszystkim ogromne bramki były w szeregach obronnych, gdzie nie mogli zagrać pauzujący za nadmiar żółtych kartek Łukasz Furtak, Piotr Żemło, Bartłomiej Kukułowicz, a z powodu urazu wypadł również Damian Oko. Wobec tego fakt, że trener Marcin Płuska musiał eksperymentować i w pierwszym składzie zagrali Igor Fedejko i Mateusz Tyburczy. Zmienił się też system gry, tym razem bez wahadeł.

Od pierwszych minut przewagę mieli gospodarze. To oni



FOT. DANIEL TRACZ / STAL 1938.PL

Jeszcze niedawno Stal była liderem rozgrywek, a teraz bliżej jej do strefy spadkowej

grali więcej piłką i stwarzali sobie okazje. Właściwie przez pierwsze pół godziny gry Stal miała może dwie okazje. Na bramkę gospodarzy uderzali Krystian Lelek i Mateusz Tyburczy, lecz bez efektów. Rekord co chwilę sunął z groźnym atakiem. Trudne warunki na boisku nie przeszkadzały gospodarzom, którzy dobrze radzili sobie z nie najlepszym boiskiem. W 24. minucie po centrze Dariusza Pawłowskiego piłka znalazła się w bramce Stali, lecz arbiter dopatrywał się spalonego strzelca gola i trafienia nie uznał. To był sygnał ostrzegawczy dla zielono-czarnych, bowiem pięć minut później ten sam gracz dograł w pole karne, ale tym razem skutecznie do

siatki Stali trafił Jan Ciućka i gospodarze prowadzili. Stal ruszyła do ataku, lecz strzały Lelka, Huberta Tomalskiego czy Olafa Nowaka nie były na tyle skuteczne, aby wyjmować piłkę z własnej bramki. Gospodarze próbowali podwyższyć prowadzenie, lecz bardziej skupili się w końcówce pierwszej połowy na obronie dostępu do własnej bramki. Po zmianie stron Stal ruszyła do ataku, lecz poza lekką, optyczną przewagą nie działo się na boisku zbyt wiele. W 56. minucie Lukas Hrnciar miał dobrą okazję na wyrównanie, lecz przestrelał z główki. W odpowiedzi Jakub Stępak obronił uderzenie

Ciućki. Kilkanaście minut później Krystian Getinger huknął z dystansu, lecz Kaczorowski świetnie obronił to uderzenie. Czas upływał a na boisku było coraz więcej chaosu i niedokładnych zagrać z obu stron. Z minuty na minutę Stal musiała się coraz bardziej odkrywać i szukać przewagi w ataku narażając się jednocześnie na kontry. W końcówce najlepszą okazję na gola dającego remis miał Maksymilian Hebel, lecz piłka po jego strzale z rzutu wolnego trafiła tylko w słupek. Stal przegrała trzecie ligowe zawody z rzędu i z miejsca w czołówce ligowej tabeli jest coraz bliżej miejsc spadkowych. ©P

Nowiny
Poniedziałek, 13.10.2025

Tomasz Ryzner



TRAMPKI TO ZA MAŁO

Kiedy byłem małym chłopcem (a też i trochę większym), zaliczałem po kilkadziesiąt godzin wufu na miesiąc. Nie chodziłem do klasy sportowej, do SMS-u. W planie lekcji mieliśmy po dwie godziny wychowania fizycznego na tydzień. Mało, ale nie był to problem, bo prawdziwa „wyżywka” odbywała się na podwórku, na osiedlowych boiskach, skwerach, placach itp. Graliśmy niemal dzień w dzień - w piłkę nożną, koszykówkę, siatkówkę, w „pingla” i nie tylko. Pory roku nas nie spowalniały. „Jak była zima, to musiało być zimno”, ale w tamtych latach śnieg, jak spadł, to leżał miesiącami. „Noga” w takich warunkach była tyleż trudną, co fantastyczną zabawą. Zresztą jakoś boiska nigdy nie była na pierwszym planie. Równie czy nie, dobre czy złe, liczyło się, aby pobyć w ulubionym towarzystwie, nacieszyć się tym do woli. No i zagrać kolejny mecz, zawsze ważny. Bo jak pisał Jerzy Pilch, w piłce nożnej nie istnieje taka kategoria jak mecz o nic. Prosto, a też podniosłe ujął zjawisko Gustaw Holoubek, który w młodości kopał piłkę w Krakowie: „Grałem na wielu scenach, w spektaklach, które wyzwały duże emocje, ale nigdy nie czułem takiego podekscytowania jak w chwili, gdy siedłem z kolegami na Błonia, z piłką pod pachą, i wiedziałem, że za chwilę zaczniemy grać”. Wróciłem myślami do „kraju lat dziecińczych”, gdy przeczytałem o planowanych przez rząd cięciach w budżecie na sport. - Oszczędności sprawią, że znów nie zrobimy niczego konstruktywnego z problemem nadwagi i braku ruchu u dzieci - komentował Marcin Możdżonek, były siatkarz Resovii. Zgoda. Pieniądzy nigdy za wiele, ale czy masowość wymaga mega nakładów. Jako nastolatek miałem jeden problem - gdzie kupić trampki. Dziś sprzętu jest w bród, ale osiedlowe boiska zieją pustką. Ktoś mi kiedyś powiedział: „Jak ci się nie chce, to gorzej jakbyś nie mógł”.

INNE WYNIKI 12. KOLEJKI

GKS Jastrzębie - KKS Kalisz 0:1 (0:0) Putno 55-karny
Sokół Kłeczew - Unia Skierniewice 1:3 (0:2) Kubiak 89 - Sabito 31, Zimmer 38-samob., Turrek 78
Świt Szczecin - Podhale Nowy Targ 3:0 (2:0) Aftyka 15, Ropski 34, Ciechanowski 52
Warta Poznań - Olimpia Grudziądz 3:2 (1:1) Rychert 38, Zalewski 61, Stanek 83 - Sewerzyński 42, Mas 50.

Mecz **Sandecja Nowy Sącz - Śląsk II Wrocław** został przełożony na 21 października. Mecz **Chojniczanka Chojnice - Hutnik Kraków** oraz **Zagłębie Sosnowiec - Podbeskidzie Bielsko-Biała** zostały przełożone na 22 października.

1. Olimpia Grudziądz	12	24	26-16
2. Unia Skierniewice	12	22	24-15
3. Warta Poznań	12	22	20-15
4. Podhale Nowy Targ	12	21	14-10
5. Resovia	12	20	20-14
6. Sandecja Nowy Sącz	11	18	20-17
7. Świt Szczecin	12	18	22-22
8. Zagłębie Sosnowiec	11	18	17-17
9. Stal Stalowa Wola	12	16	24-21
10. Hutnik Kraków	11	15	20-19
11. KKS 1925 Kalisz	12	15	13-15
12. Rekord Bielsko-Biała	12	15	15-19
13. Podbeskidzie	11	14	17-19
14. Śląsk II Wrocław	11	12	16-17
15. Sokół Kłeczew	12	12	20-22
16. Chojniczanka	11	11	17-23
17. ŁKS II Łódź	12	8	11-19
18. GKS Jastrzębie	12	3	8-24

W nast. kolejke KKS Kalisz - Resovia (s. 16); Stal Stalowa Wola - Zagłębie Sosnowiec (n. 19.30)

Remis Resovii w Łodzi. Trener: Nie jestem zadowolony, bo liczyliśmy na coś więcej

PILKA NOŻNA | BETCLIC 2 LIGA. **Resovia wywiozła punkt z Łodzi, ale trzeba powiedzieć, że z takim rywalem zespół powinien wywalczyć komplet punktów.**

ŁKS II Łódź	0
Resovia	0

ŁKS II: Bomba - Sokolowski (86 Kotarba), Rozwadowski, Ślęzak, Jurkiewicz (69 Szczygiel), Młynarczyk, Kabziński, Leśniewski, Hinokio, Zajac, Rzemyszkiewicz (61 Siwek). Trener Konrad Gereg.

Resovia: Tetyk - Kowalski-Haberek, J. Banach, Geniec (90 Grasza) - Hanc, Bąk, Małachowski (77 Pieniążek), Rębisz - Jaroch (54 Czyżycki), D. Banach (54 Jokel), Silny (54 Bałdyga). Trener Piotr Kołc.

Sędziował Rutkowski (Bydgoszcz).

W pierwszych minutach meczu na boisku dominował głównie... chaos. Obie drużyny były niedokładne i nie potrafiły kreować ciekawych sytuacji. Mimo wszystko z biegiem czasu to jednak gospodarze ostatecznie okazali się groź-



FOT. MICHAŁ CZAJKA

Trener Resovii Piotr Kołc nie mógł być zadowolony

niejsi i resoviacy kilka razy mogli mówić o sporym szczęściu. Łodzianie więcej strzelali i częściej niepokoiili Jakuba Tetyka. W pierwszych 45 minutach jednak żadne bramki nie padły. Po przerwie obraz gry nie za wiele się zmienił - resoviacy wciąż byli w swoich poczynaniach bardzo ospali i ŁKS mógł to wykorzystać, ale z kolei łodzianom brakowało skuteczności pod bramką Tetyka. Wreszcie w 71. minucie piłka znalazła się w siatce i o dziwo trafili piłkarze Resovii. Bombę

pokonał Bałdyga, ale arbiter odgwiżdżał spalonego. Choć ostatnie minuty meczu były lepsze w wykonaniu resoviaków, to do końca żadne bramki już nie padły. Zespoły z Rzeszowa i Łodzi dzieli w tabeli sporo, ale jednak rzeszowianom łatwo się nie grało. - Na pewno trudny mecz. My mieliśmy w pierwszej połowie duże trudności, żeby zebrać tę drugą piłkę i po zebraniu dobrze nią operować. Myślę, że w drugiej połowie wyglądało to trochę lepiej, ale nie na tyle, że-

byśmy stworzyli sobie wystarczającą ilość dobrych sytuacji do zdobycia bramek - mówił trener rzeszowskiego zespołu. Piotr Kołc przyznał, że taki mecz jeszcze Resovii się nie przydarzył. - To jest taki pierwszy mecz, gdzie mieliśmy trudności z zawiązaniem akcji, stworzeniem kilku dogodnych. Tego w poprzednich meczach nam nie brakowało. Plus taki, że zagraliśmy na zero, chociaż w pierwszej połowie kilka razy ŁKS nam zagroził - zakończył. ©P

Siarka nie przestaje zadziwiać

Tomasz Ryzner
t.ryzner@nowiny24.pl

PIŁKA NOŻNA | BETCLIC 3 LIGA.
Siarka jako pierwsza znalazła w tym sezonie sposób na KSZO. Wygrana tarnobrzeżan pozbawiła ekipę z Ostrowca fotełu lidera.

KSZO 1929 Ostrowiec Św. 1(0)
Siarka Tarnobrzeg 2(0)

Bramki: 0:1 Mróz 27, 0:2 Wacławek 39, 1:2 Neczyporenko 90+5.

KSZO 1929: Klebaniuk - Zięba (70. Goc), Marcinkowski, Waleriuk, Lis - D. Lisowski (62. Morys), Paweł. Czajkowski, Orlik (62. Nowak) - Ali (70. Galar), Belych, Górski (80. Piotr Czajkowski). Trener: Artur Renkowski.

Siarka: Raciniowski - Misztal, Planeta, Wyparło - Kardys, Biś, Nechprocenko, Kaliniec, Wacławek (68. Matuszewski) - Marzalik, Mróz. Trener: Sławomir Majak.

Sędziował: Rokosz (Siemianowice Śląskie).
Widzów: 500.

KSZO do soboty miało na koncie 7 zwycięstw i 4 remisy. Siarka potwierdziła jednak, że jej ostatnie, wysokie wygrane były dowodem autentycznego pro-



FOT. SANDRA KRAKOWIAK

Siarka sprawiła dużą niespodziankę w Ostrowcu i tym samym wygrała trzeci raz z kolei. Nz. w akcji Bartosz Biś

gresu formy. Drogę do trzeciego zwycięstwa z kolei otworzyła sobie w kilkanaście minut. W 27. wyprowadziła kontrę, którą sfinalizował Paweł Mróz. Lider klasyfikacji strzelców całej ligi wpakował piłkę do siatki i ma już na koncie 11 bramek.

Sześć minut przed przerwą miejscowi zostali skarceni po raz drugi - Bartosz Klebaniuk wprowadził skutecznie interwe-

niował po uderzeniu Krystiana Kardysia, ale wobec dobitki Bruno Wacławka nie był w stanie już nic poradzić.

W II połowie faworyt dwoił się i troił, ale drużyna z Tarnobrzegu potrafiła też być skuteczna w obronie. KSZO za nic nie potrafiło zdobyć gola. Dopiero w 5. minucie doliczonego czasu gry gospodarze dopięli swego, choć po prawdzie wyrę-

czył ich Stanisław Neczyporenko, który pechowo skierował piłkę do własnej bramki. Była to ostatnia akcja meczu, toteż siarkowcy po chwili mogli już fetować. ©©

Pozostałe wyniki: Chelmska - Wisłanie Skawina 1:2 (0:1) Krawczun 76 - Wiszniowski 16, Gut 60, Cracovia II - Sparta Kazimierza Wielka 1:0 (0:0) Jodłowski 67 (k), Czarni Polaniec - Świdniczanek 2:1 (1:1) Skrzyński 41, Szlek 65 - Szymala 10, Korona II Kielce - Wisła II Kraków 0:2 (0:0) Woś 55, Wiśniewski 68, Naprzód Jędrzejów - Star Starachowice 0:1 (0:1) Winiński 5.

1. Wisłanie Skawina	12	26	25-20
2. Avia Świdnik	12	25	26-16
3. KSZO 1929 Ostrowiec	12	25	21-11
4. Chelmska	12	21	18-15
5. Siarka Tarnobrzeg	12	20	24-17
6. Star Starachowice	12	20	18-14
7. Cracovia II	12	20	20-22
8. Pogoń-Sokół Lubaczów	12	19	21-13
9. Wisłoka Dębica	12	19	17-13
10. Podlasie Biała Podlaska	12	17	22-22
11. Korona II Kielce	12	16	22-23
12. Stal Kraśnik	12	15	20-17
13. Czarni Polaniec	12	13	18-23
14. Świdniczanek	12	12	20-22
15. Naprzód Jędrzejów	12	12	15-22
16. Wisła II Kraków	12	9	20-33
17. Sokół Kolbuszowa Dln.	12	7	11-22
18. Sparta Kazimierza Wilk.	12	7	15-28

Mecz Wisłoki ze Stalą Kraśnik nie doszedł do skutku!

M. Czajka, S. Oskarbski
sport@nowiny24.pl

PIŁKA NOŻNA | 3 LIGA. **W piątkowy wieczór o punkty miały walczyć Wisłoka i Stal Kraśnik. Miały, bo mecz ostatecznie się nie odbył...**

Jak tłumaczy klub z Kraśnika, zespół nie dotarł w piątek do Dębicy z powodu awarii autokaru.

- Poinformowaliśmy klub z Dębicy, a także związek o tym, że z powodu awarii au-

tokaru nie będziemy dzisiaj w stanie pojawić się na meczu - dowiedzieliśmy się w sekretariacie Stali Kraśnik.

Jakiś czas później swój komunikat w mediach społecznościowych opublikował dębicki klub.

„Drodzy Kibice, napływają do nas kolejne informacje odnośnie meczu Wisłoki Dębica ze Stalą Kraśnik. Po kontakcie z przedstawicielami klubu oraz PZPN-em, wiemy już oficjalnie, że zawodnicy z Kraśnika nie przyjadą do Dębicy.

Co to oznacza i jak wyglądają procedury?

Punktualnie o godzinie 19:08 piłkarze Wisłoki Dębica wyjdą na murawę i sędzia rozpocznie mecz. W przypadku, kiedy drużyna rywala jest nieobecna arbiter regulaminowo użyje gwizdka z zachowaniem odpowiednich odstępow czasowych, natomiast jeśli sytuacja nie ulegnie zmianie, zakończy zawody. Dopiero wtedy będzie można uznać oficjalnie, że mecz się nie odbył.

O tym jak zostanie zakwalifikowane to zdarzenie zdecydować odpowiedni organ PZPN-u” - przekazano.

O godz. 19:08 na boisko wyszła tylko drużyna gospodarzy i trójka sędziowska z Nowego Sącza. Po odczekaniu 15 minut arbiter Kacper Dyrek odgwiżdżał koniec spotkania.

Czy zostanie przyznany walkower dla Wisłoki? Na razie nie ma jeszcze oficjalnych informacji na ten temat. ©©

Stal Rzeszów sprawdziła się na tle Legii Warszawa

Tomasz Ryzner
t.ryzner@nowiny24.pl

PIŁKA NOŻNA | SPARING. **Stal Rzeszów gola w Książenicach nie strzeliła, ale nie przegrała z Legią do zera.**

LEGIA WARSZAWA - STAL RZESZÓW 3:1 (1:1)
Bramki: Ćolak 34, Burch 58, Weißhaupt 66 - Jędrzejczyk 22 samobójcza.

W przeciwieństwie do sparingu z Górnikiem Łęczna w meczu na boisku Legia Training Center trener Marek Zub posłał do akcji większość podstawowych zawodników. Brakło reprezentantów kraju; Sebastiana Thilla (Luxemburg), Szymona Kądziołki (kadra U20), Michała Synosia (U19), nie mógł też zagrać Władysław Krasowski.

Początek należał do siódmej drużyny ekstraklasy; groźnie mierzył Rafał Augustyniak, a bramkarza Stali sprawdził Jakub Żewłakow. W Stali szanse na bramkę miał Filip Wolski, ale przegrał bezpośredni pojedynek z Kobylakiem.

W 17. minucie szczęścia próbował Artur Jędrzejczyk. Jego

uderzenie głową Marek Koziół obronił, za to gdy kapitan warszawian zmienił tor lotu piłki po uderzeniu jednego z rzeszowian, golkeeper legionistów nie zapobiegł stracie.

Zespół ze stolicy wyrównał po stałym fragmencie gry - po dośrodkowaniu Elitima z rzutu różnego najwyżej do piłki wyskoczył Ćolak i, jak się okazało, ustalił wynik do przerwy, choć wcześniej futbolówka zdążyła jeszcze ostemplować poprzeczkę bramki biało-niebieskich.

W przerwie trener stalowców dokonał pięciu zmian i właśnie rezerwowi Kacper Masiak postraszył gospodarzy - zdecydował na indywidualną akcję, padł w polu karnym, ale sędzia uznał, że przepisy nie zostały przekroczone.

Mecz się rozstrzygnął między 58. a 66. minutą. Najpierw Wiesława Waniwskiego pokonał Marco Burch, wykorzystując podanie Claude'a Gonçalvesa. Na 3:1 podwyższył Noah Weißhaupt, który popisał się precyzyjnym strzałem zza pola karnego. ©©



FOT. STALRZESZOW.PL

Jonathan Junior nie miał lekko w sobotnim sparingu. Z lewej Artur Jędrzejczyk, były reprezentant Polski

Sokół przegrał szósty mecz z rzędu

Tomasz Paryś
sport@nowiny24.pl

PIŁKA NOŻNA | BETCLIC 3 LIGA. **Nie było niespodzianki na stadionie w Świdniku. Kolbuszowski beniaminek musiał kolejny raz przeliść gorycz porażki.**

Avia Świdnik 2(1)
Sokół Kolbuszowa Dolna 0(0)

Bramki: 1:0 Kamiński 28, 2:0 Zuber 90+3.

Avia: Białka - Orzechowski, Kursa, Rozmus, Kalinowski (71 Maj), Uliczny, Kamiński, Pigiel, Ma-

łecki (66 Zuber), Remeniuk (84 Zbozień), Pisiarek (84 Marek). Trener Wojciech Szacoń.

Sokół: Piechota - Skupinski, Khorolskiy, Komar, Wilk, Cyganowski (56 Posielski) - Kolacz (76 Tetlak), Wiktor, Mokrzycki (66 Mokrzycki), Mikrut (66 Pieszczocho) - Kitliński (56 Garboś). Trener Radosław Sekuła.

Sędziował: Skwara (Łódź).

Mecz nie był porywający. Długimi fragmentami nie było widać, która drużyna aspiruje do awansu, a która broni się przed spadkiem. Niemniej jednak na przerwę Avia schodziła

z jednobramkową zaliczką, a na listę strzelców w 28. minucie meczu wpisał się Szymon Kamiński, który strzelił głową po rzucie rżnym.

Gdy wydawało się, że tylko jeden gol rozstrzygnie ten pojedynek, rezerwowi Michał Zubek w doliczonym czasie gry podwoił prowadzenie gospodarzy, po szybko wyprowadzonej kontrze. Dla Sokoła Kolbuszowa Dolna to szósta porażka z rzędu, która spowodowała spadek na przedostatnie miejsce w ligowej tabeli. ©©

Dublet Zbroińskiego ustawił mecz

Grzegorz Kostka
sport@nowiny24.pl

PIŁKA NOŻNA | BETCLIC 3 LIGA. **Pogoń-Sokół wygrała bez większych problemów mecz, który toczył się na warunkach ekipy z Lubaczowa.**

Podlasie Biała Podlaska 0(0)
Pogoń-Sokół Lubaczów 3(2)

Bramki: 0:1 Zbroiński 20, 0:2 Zbroiński 26, 0:3 Majda 59.

Podlasie: Jeż - Mikołajewski (70 Sacharuk), Konaszewski, Zakaraia (46 Mróz), Maluga,

Orzechowski, Andrzejuk (51 Kosieradzki), Dmitruk, Jakóbczyk, Grochowski, Horzhui (70 Urbariski). Trener Maciej Oleksiuk.

Pogoń-Sokół: Kostrzewski - Polowiec, Szczyrek, Ziemiak, Gul, Zbroiński (46 Bielenda), Khromykh (80 Rusian), Marciniak, Imiela, Chelmecki, Majda (80 Ausfeld). Trener Andrzej Paszkiewicz.

Sędziował: Głowacki (Reszel).
Widzów: 200.

Od początku dominowali goście i szybko mieli okazje bramkowe. W końcu w 20. minucie Bartosz Zbroiński popisał się in-

dywidualną akcją, którą sfinalizował strzałem tuż przy słupku. Ten sam gracz 6 minut później trafił w to samo miejsce bramki i było 2:0 dla lubaczowian.

Po zmianie stron odważnie ruszyli gospodarze, jednak w 59. minucie Oskar Majda wykorzystał sytuację sam na sam z miejscowym bramkarzem, podwyższając prowadzenie naszego zespołu. Chwilę później dogodną okazję zmarnował Adam Imiela. Do końca spotkania wynik mogli zmienić tak jedni, jak i drudzy, lecz zabrakło skuteczności. ©©

„Izolacja” pierwszy raz pokonana

Michał Czajka
sport@nowiny24.pl

PIŁKA NOŻNA | 4 LIGA. **Cosmos Nowotaniec jest pierwszą drużyną, która pokonała Izolator Boguchwałę. Trzeba dodać, że zasłużenie.**

Izolator Boguchwała	0 (0)
Cosmos Nowotaniec	3 (1)

Bramki: 0:1 Khomchenko 37, 0:2 Słysz 49, 0:3 Khomchenko 54.

Izolator: Dybski - K. Wilk, Gajdek, Łebek, Po-
czątek (59 Mac )- Bieniek (57 Brud), M. Wilk,
Majcher (90 Mentel), Kowal (57 Balama) - Mar-
ciniec (90 J. Wilk), Pikiel (57 Frydrych). Trener
Krzysztof Szpond.

Cosmos: Krzanowski - Mykitysey, Hura, Gołda,
Gomułka, Verbnyy, Kalembe (69 Pirmach),
Khomchenko  (79 Zieliński), Roslyakov, Ho-
staniol, Słysz (89 Ndziemzama). Trener Grze-
gorz Pastuszek.

Sędziował Godek (Rzeszów). **Widzów** ok.
300.

Od początku spotkania walki
nie brakowało. Jedni i drudzy
próbowali atakować i mecz to-
czył się w dobrym tempie. „Izo-
lacja” dostała dwa poważne



FOT. MICHAŁ CZAJKA

Viktor Khomchenko sprawiał bardzo dużo problemów defensywie „Izolacji” i zasłużył na miano gracza meczu

ostrzeżenia gdy po błędach
w defensywie skórę gospodar-
zom ratował Kamil Dybski.
Za trzecim razem już się jednak
nie udało i wynik otworzył je-
den z najlepszych zawodników
na boisku Viktor Khomchenko.
Na drugą część meczu miej-
scowi wyszli mocno umotywo-
wani, by odrobić straty, ale Co-
smos szybko podciął im skrzy-
dła - Hostaniol świetnie do-

środkował do Słysza, a ten
strzałem z woleja zdobył dru-
giego gola. Trener miejscowych
Krzysztof Szpond próbował
zmieniać - wprowadził na raz
trzech nowych graczy, ale
w ofensywie „Izolacji” wybit-
nie nie szło. Tymczasem po ko-
lejnym szybkim wyjściu zespół
z Nowotańca zdobył jeszcze
trzeciego gola. Gospodarze na-
tomiał za bardzo nie zmusili

Stal Łańcut wywiozła komplet punktów z Krosna

Sebastian Czech
sport@nowiny24.pl

PIŁKA NOŻNA | 4 LIGA. **Goście dwukrotnie obejmowali prowadzenie, gospodarze dwukrotnie wyrównywali. Ostatnie słowo należało do Stali.**

Karpaty Krosno	2 (1)
SPEC Stal Łańcut	3 (2)

Bramki: 0:1 Król-samobójcza 20, 1:1 Król 25,
1:2 Smoleń-samobójcza 37, 2:2 Gierłasiński 75,
2:3 Płocica 90+1.

Karpaty: Pasterczyk - Smoleń , Król , Ko-
siba, Wajs - Czop (81 Saj), Gierłasiński (88 Kie-
lar), Majewski, Paczkowski (81 Fundakowski),
Dziadosz - Jimenez . Trener Dariusz Liana.

Stal: Dziurgot - Jaskot, Łuczyk (68 Płocica),
Piątek, Matofij (82 Cwynar) - Wojtyło (88
Sobus), Sulkowski, Więcek, Sowa (68 Sku-
pień), Kardys - Makowski. Trener Grzegorz
Opaliński.

Sędziował Pacholek (Lubaczów). **Widzów**
200.

Nastąpiło to w doliczonym
czasie gry, kiedy to bramkarz

Karpat, Dominik Pasterczyk
postawił wszystko na jedną
kartę. Wyszedł zdecydowanie
naprzeciw wprowadzonemu
po przerwie Eliaszwowi Płocicy
i pędził w przekonaniu, że
przerwie akcję, wybijając
piłkę. Niestety pomylił się
o ułamek sekundy, atakujący
Stali uprzedził gołkipera nie-
znacznie, posyłając piłkę
do pustej bramki.
Goście objęli prowadzenie,
będąc na prostej drodze
do zdobycia kompletu punk-
tów.

do wysiłku Piotra Krzanow-
skiego, który wysilić musiał się
najbardziej przy strzale Lucjana
Frydrycha.

Tak więc zespół z Bo-
guchwały musiał po raz pierw-
szy w sezonie pogodzić się z po-
rażką.
POZOSTAŁE WYNIKI: KS Wiązownica - So-
kół Nisko 0:2 (0:1) Pietrzyk 28 i 68; Błażo-
wianka Błażowa - Ekoball Stal Sanok 1:3
(1:3) Kamas 27 - Gacek 29 i 45+2, Róg 39-sa-
mob., KS Łowisko - LKS Czełusznica 1:2
(1:1) Kloc 45+1-karny - Toure 3, Sabik 73; Le-
gion Piłzno - Wisłok Wiśniowa 0:2 (0:0)
Kovtok 51 i 53.

1. Izolator Boguchwała	12	31	31-13
2. Cosmos Nowotaniec	12	30	31-8
3. JKS Jarosław	12	30	39-12
4. Stal Łańcut	11	29	27-8
5. Igloopol Dębica	12	23	17-7
6. Karpaty Krosno	12	21	29-16
7. Legion Piłzno	12	18	16-14
8. Sokół Nisko	12	14	21-23
9. Czarni 1910 Jasło	12	14	18-19
10. Ekoball Sanok	12	14	15-19
11. KS Wiązownica	11	13	14-18
12. Polonia Przemyśl	12	13	16-20
13. Stal Gorzyce	12	12	12-25
14. ŁKS Łowisko	12	10	20-23
15. LKS Czełusznica	12	10	10-38
16. Wisłok Wiśniowa	12	7	14-28
17. Błękitni Ropczyce	12	7	14-34
18. Błażowianka Błażowa	12	5	13-32

© ©

Ale to nie koniec emocji.
W ostatniej, 6. doliczonej mi-
nucie gry sędzia wskazał na je-
denastkę po dotknięciu ręką
jednego z defensorów przy-
jezdnych. Do rzutu karnego
podszedł Karol Wajs, mocno
uderzył, ale w boczną część
słupka, co zaprzepaściło Kar-
patom zdobycie przynajmniej
jednego punktu.
W defensywie krośnian za-
brakło Michała Stasza, Maksy-
miliana Kielba, a w ofensywie
Kamila Radulja.
© ©

Nowiny
Poniedziałek, 13.10.2025

Igloopol Dębica stracił w Jaśle dwa punkty

Marcin Jastrzębski
sport@nowiny24.pl

PIŁKA NOŻNA | 4 LIGA. **Czarni Jasło zdobyli cenny punkt w starciu z wyżej notowanym Igloopolem. „Morsy” natomiast bardziej straciły dwa „oczka”.**

Czarni Jasło	0
Igloopol Dębica	0

Czarni: Dutka - Szot, Baran, Horodenko Brągiel
- Kmiotek, Potera (89 Fara) - Kasperkowicz (70
Macnar), Rzońca (85 Mastaj), Nowak - Ponom-
renko (80 Biernacki). Trener Szymon Cetnarow-
ski.

Igloopol: Kusak - Pieniążek (80 Majka), Paw-
łowski, Kozłowski, Bakowski - Smoła (87 Augu-
styn), Peda - Leśniak (46 Cyganowski), Mucha
(46 Tarała), Kurek (70 Smoleń) - Buczek. Trener
Michał Szymczak.

Sędziował: Paříko (Rzeszów). **Widzów:** 300
(30 z Dębicy).

Niewiele emocji dostarczyła
pierwsza połowa. Zaczęło się
od groźnego strzału Brągla już
w 2. minucie, ale dobrze na linii
zachował się Kusak. Swoje sy-
tuacje mieli też Kasperkowicz
i Rzońca. Bezbarwny w tej czę-
ści meczu Igloopol najlepszą

okazję miał po błędzie jasiel-
skiej defensywy, jednak strzał
Buczka z dystansu nieznacznie
minął bramkę. - Pierwsza po-
łowa z delikatnym wskazaniem
na nas. Druga połowa ze wska-
zaniem na Igloopol - powiedział
trener Szymon Cetnarowski.

Na drugą połowę wyszła zu-
pełnie inna drużyna Igloopolu,
która tylko z powodu własnej
nieskuteczności zremisowała
mecz. Zaczął w 51. minucie
Buczek, którego w świetnym
stylu zatrzymał Dutka. Dziesięć
minut później z ostrego kąta
próbował Cyganowski, ale
znowu górą był jasielski golki-
per. W 78. minucie Tarała świet-
nym podaniem wypuścił Pedę
w uliczkę, a ten zamiast strzelać
na bramkę, szukał Buczka
w polu karnym. Po kolejnych
kilku minutach w dobrej sytu-
acji znalazł się Tarała, ale ude-
rzył nad poprzeczką. Jeszcze
w końcówce groźnie strzelał Cy-
ganowski. - Pierwsza połowa
bardzo słaba w naszym wyko-
naniu. W drugiej zdecydowanie
inna gra z naszej strony. Nie
ukrywam, że wyjeżdżamy nie
ciesząc się z jednego punktu -
mówił na konferencji pomeczo-
wej trener Michał Szymczak.
© ©



FOT. MAREK DYBAS

Igloopol miał w drugiej połowie spotkania z Czarnymi Jasło sporo sytuacji, ale żadnej nie potrafił wykorzystać

Ważna wygrana Polonii Przemyśl

Grzegorz Kostka
sport@nowiny24.pl

PIŁKA NOŻNA | 4 LIGA. **Beniaminek z Przemyśla odniósł bardzo ważne zwycięstwo nad rywalem, z którym najprawdopodobniej będzie walczyła o utrzymanie.**

Polonia Przemyśl	2 (1)
Błękitni Ropczyce	0 (0)

Bramki: 1:0 Kapek 30, 2:0 Solarz 65.

Polonia: Kochan - Płocica, Łazor (46 Kopyński),
Dęmski , Wariat , Solarz, Kazeł , Barszczak,

Walcyzewski (46 Babieczo), Sobol (89 Gier-
lach), Gierczak. Trener: Paweł Załoga.

Błękitni: Wojnowski - Fryc, Baran (72 Kędzior),
Cynk, Ochał, Orzech,  Siepierski (69 Ligęska),
Lorek (78 Janus), Ogrodnik (46 Majba), Gawle, P.
Nalepka (56 Kos). Trener: Rafał Rajzer.

Sędziował Kocharński (Krosno). **Widzów** 200.

Mimo, że to dopiero runda je-
sienna, dla obu drużyn był to
mecz o przysłówiowe ”sześć
punktów”. Obie drużyny były
świadome stawki spotkania
i było to widać na boisku. Na bo-
isku dominowała walka, a skład-

nych akcji za wiele kibice nie
obejrzeni. W pierwszej połowie
do siatki gości trafił Krystian Ka-
zek i w pewnym sensie ustawił
dalszą część rywalizacji. Gdy
po przerwie podwyższył Kry-
stian Solarz, miejscowi mogli
skupić się na pilnowaniu ko-
rzystnego wyniku. Przyjezdni
próbowali coś wskórać, jednak
w sobotnie nie znaleźli sposobu
na defensywę Polonii - Był to dla
nas bardzo ważny mecz. Chie-
limy wygrać za wszelką cenę. Nie
ważny był styl, sposób w jaki to
zrobiliśmy - podsumował Paweł
Załoga, opiekun przemysłan.© ©

Reiman trafił i trzy punkty dla JKS-u

Tomasz Strzębała
sport@nowiny24.pl

PIŁKA NOŻNA | 4 LIGA. **Jarosła-
wianie się nie zatrzymują
i notują kolejne pewne zwy-
cięstwo. Tym razem o sile
JKS-u przekonała się gorzyc-
ka Stal.**

Stal Gorzyce	1 (1)
JKS Jarosław	4 (3)

Bramki: 0:1 Marut 12, 1:1 Reiman 18, 1:2 Reiman 27,
1:3 Reiman 45, 1:4 Reiman 89.

JKS: Guridov - Ptasznik, Miroszynik, Drelich, Stan-
kiewicz (88. Wiśniowski) - Magdziak (64. Muliń-
ski), Oziębło  (80. Pchakchadze), Prokić, Jani-
czak - Reiman, Martinez (70. Pindak). Trener: Va-
lerij Sokolenko.

Stal: Paterek - Główka, Gomes, Winiarski, Lendel
 (64. Tenacio) - Marut (89. Wziątek), Gustawo
(64. Zubat), Rębisz, Rózariski (73. Kaidalov) - Pe-
reria (73. Machowski), Iwachnienko . Trener:
Mateusz Burakowski.

Sędziował: Pająk (Mielec). **Widzów:** 300.

Stal niespodziewanie objęła pro-
wadzenie. Przyjezdni szybko
opanowali jednak sytuację.
W 18. minucie Prokić wykorstał
piłkę przed szesnastym metrem,

dogał do wybiegającego w pole
karne Reimana, a ten z zimną
krwią wpakował futbolówkę
do siatki. W 27. minucie Reiman
po profesorsku ograł piłkarzy
Stali i pięknym strzałem zdobył
drugiego gola. JKS cisnął, ale go-
rzycanie nie zamierzali się pod-
dawać. Co jakiś czas atakowali.
Na sekundy przed przerwą
Reiman po raz trzeci nie dał
szans bramkarzowi Stali, dobija-
jąc uderzeniem Janiczaka. W 55
W 89 minucie Reiman po raz
czwarty zmusił do kapitulacji
gołkipera Stali, skutecznie egze-
kując rzut karny. © ©

PIŁKA NOŻNA - Klasy O Sokół II Kolbuszowa Dolna się przełamał, Górnik Strachocina wygrał mecz na szczycie

Zaczernie wygrało w Rzeszowie

CK, Kostek, Slaff, Sec, KP
sport@nowiny24.pl

Za nami ciekawy weekend w pięciu podkarpackich klasach okręgowych. Było sporo emocji, ładnych bramek. DĘBICA:

Po serii czterech meczów bez zwycięstwa, w tym trzech kolejnych porażkach, przełamali się piłkarze rezerw Sokola. Zespół z Kolbuszowej Dolnej podejmował ostatni w tabeli Żyraków i wykorzystał to w efektywny sposób, aplikując gościom aż siedem goli. Po miesiącu oczekiwania na zwycięstwo doczekali się kibice Lechii. Sędziszowianie nie bez trudu, ale pokonali beniaminka ze Starej Jastrzębki, jednak wciąż znajdują się w strefie spadkowej. Aż trzy karne podyktował sędzia w meczu w Chrzastowie. Przed przerwą swoją szansę zmarnowali goście z Kolbuszowej, natomiast po przerwie dwie „jedenastki” trafił Dawid Marczewski, czym zapewnił zwycięstwo Dromaderowi. **SĘDZISZÓW MAŁOPOLSKI - STARA JASTRZĄBKA 2:1 (1:1)**
Bramki: Kamil Wesolowski 19, Kanach 79 - Koziół 39.

Sędziszów Małopolski: Czapka - Kanach ■, Kamil Wesolowski, Frankiewicz (89 F. Klamut), Malisiewicz, Aleksander Czólno, Amadeusz Czólno, Lesiński, Pyrdek, Sado (72 Sado), Klaudiusz Wesolowski ■ (46 Pociąg). Trener Jakub Lesiński.

Stara Jastrzębka: Potępa - Kieraś (40 Cesarz), Kot ■, Koziół, Kitrys, Mitek (60 Żurek), Falarz, Klak (60 Piękoś), Łęka, Nytko, Szewczyk. Trener Piotr Mikulski.

Sędziował Strzałka (Dębica).

POZOSTAŁE WYNIKI: Chrzastów - Kolbuszowianka 2:0 (0:0) Marczewski 52-k. 90-k.; **Chemik - Wadowice Górne 6:0 (2:0)** Jeżuit 41, 57, Nędra 26, Ziobro 63; **Czarnecki 77, Zabrzeński 86; Radomyśl Wielki - Stal II 5:1 (5:1)** Zbierzkowski dwie, Szydło dwie, sam. - Yanchuk; **Golemków - LKS Pustków 6:4 (4:1)** Szerszeń czterech, Nicós, D. Kantor - Krawczyk, Stróżyk, M. Struzik, A. Strzałka; **Igłopol II - Czermín 3:0 (0:0)** Muniak, Smoleń, Majka; **Bzostek - Smocznica 3:4 (1:2)** Szymański dwie, Wolański - Miśko, Gdowik, Węglarz, J. Burdzel; **Sokół II - Żyraków 7:1 (1:0)** dla gospodarzy: Teltak trzy, Serwiński, Rogóż, Bik, Labiś.

1.Radomyślanka	10	22	40-11
2.Smocznica Mielec	10	19	31-15
3.Kamieniarz Golemków	10	18	30-18
4.Chemik Pustków	10	17	23-12
5.Sokół II Kolb. Dolna	10	17	25-15
6.Igłopol II Dębica	10	15	19-14
7.Stara Jastrzębka-Róża	10	15	25-21
8.Kolbuszowianka	10	15	22-19



FOT. MICHAŁ CZAJKA

Piłkarze z Zaczernia (na czarno) w drugiej połowie zdobyli dwa gole i pokonali Koronę

9.Stal II Mielec	10	15	16-19
10.Dromader Chrzastów	10	15	15-36
11.Brzostowianka Brzostek	10	13	29-26
12.Victoria Czermín	10	12	13-24
13.LKS Pustków	10	11	17-22
14.Lechia Sędziszów Młp.	9	9	20-27
15.Piast Wadowice Górne	9	8	10-26
16.Żyraków	10	2	6-36

JAROSŁAW:

Nie doszło do meczu w Gorliczynie. Ekpa z Tryńczy nie dojechała na mecz. Niestety projekt KS Wiązownica/Wisłoczanka wydaje się zmierzać ku końcowy, a bez rozbudowanej kadry, która mogłaby grać w dwóch drużynach ciężko o spokojne granie. W Sieniawie miejscowi, zanim uratowali remis, zmarnowali kilka okazji. **SOKÓŁ SIENIAWA - POGOŃ-SOKÓŁ II LUBACZÓW 1:1 (0:1)**
Bramki: Lipniarski 81 - Furgala 32.

Sokół: Ważny - Padiasek, Ko. Halejcio (60 Kalin), Stefan (64 Lipniarski), Pigan, Chrupcia ■ (80 Wielis), Kopicio, Roga, Szczybyło ■, Bartnik, Szakiel. Trener: Krystian Halejcio.

Pogoń-Sokół II: Gluszyk - Zybala. Doniecki, Furgala ■ (89 Sopol), Młodowiec (76 Kleczek ■), Bociek, Kot (71 Pieprzowski), Grabowski, Ceci (85 Wach), Krzemiński, Kulczycki. Trener: Dawid Obłoz.

Sędziował Drabik (Jarosław). **Widzów:** 150.

POZOSTAŁE WYNIKI: Lisie Jamy - Leszno 4:0 (2:0) Panchenko dwie, Roman dwie; **Wól-**

ka Pelkirska - Morawsko 2:2 (2:0) Pietluch 29, 33 - Modny 64, Brodowicz 90+3; **Pawłowski - Torki 1:1 (0:1)** Stęchły 85 - Sienkiewicz 5; **Gorliczyna - Tryńcza 3:0** vo; **Święte-Przeworsk 0:6 (0:3)** Rop 2, 55, Michalik 11, Benc 30, Dusilo 46, samob. 62; **Czuwaj - Tuczempy 1:0 (0:0)** Żołyński 83; **Urzejowice - Pruchnik 4:1 (3:1)** Mikula 30, Drabik 39, Bochnak 44, Kielich 87 - Drzymała 35.

1.Czuwaj Przemyśl	10	27	30-5
2.Pogoń-Sokół II Lubaczów	10	23	35-9
3.Sokół Sieniawa	10	23	28-10
4.Promyk Urzejowice	10	22	36-21
5.Orzeł Przeworsk	10	21	30-11
6.Start Lisie Jamy	10	20	26-11
7.Piast Tuczempy	10	17	18-13
8.Płomień Morawsko	10	16	26-20
9.Gorliczanka Gorliczyna	10	15	20-21
10.Czarni Pawłowski	10	13	14-23
11.Orzeł Torki	10	10	8-26
12.Start Pruchnik	10	6	15-31
13.Wólcznica Wólka Pelk.	10	5	14-27
14.Sanocznica Święte	10	4	11-34
15.Fenix Leszno	10	4	11-34
16.Tryńcza	10	4	11-38

KROSNO:

No to po tej kolejce znamy już faworyta tegorocznych rozgrywek w krośnieńskiej klasie okręgowej, czyli do awansu do 4. ligi. To zdecydowanie Górnik Strachocina, a wykazał to mecz na szczycie pomiędzy wiceliderem Strzelcem Fryszak, a liderem, Górnikiem właśnie. Piłkarze Górnika wygrali na wyjeździe dość pewnie, nie dając miejscowym wielkich szans. Prowadzili do przerwy,

w drugiej połowie umocnili swoją pozycję, podwyższając rezultat i w konsekwencji sięgnęli po zasłużony komplet punktów. **LKS ZARSZYN - START RYMANÓW 5:2 (2:0)**
Bramki: D. Pietrzkiewicz 17, 84, Rafał Nikody 40, 64, Sobolak 60 - Karol Mazurkiewicz 51, 71. **Zarszyn:** Czarnecki - Femin, Wacławski, P. Wójtowicz, Kurpiel (75 Stepień) - D. Pietrzkiewicz ■, Sobolak (88 Maślany), Warchoł, Wiński, Wojtasik ■ - Rafał Nikody (68 W. Kijowski). Trener Dawid Pietrzkiewicz.

Start: Kacper Mazurkiewicz - Madej, Sołtysik ■, Kasperkowicz (75 Liput), Maścibrzuch (66 Golowski) - Karol Mazurkiewicz, Pisula (66 Anzakowski), Białogłowicz, Krakos ■, Pelczar - Wityński ■. Trener Bartosz Dworżański.

Sędziował Augustyn (Krosno). **Widzów** 150.

POZOSTAŁE WYNIKI: Łęki Dukielskie - Mrukowa 0:1 (0:0) Ciula 90; **Klimkówka - Dukla 2:2 (0:1)** J. Walus 59, Gryzowski 80 - Kuzio 29, 81; **Jedlicze - Targowiska 1:0 (1:0)** Limberger 18; **Odrzykoń - Wiki Sanok 2:1 (2:0)** dla gospodarzy: K. Majka 23, B. Lenart 33; **Fryszak - Strachocina 1:3 (0:1)** dla gospodarzy: D. Tabak 80; **Nienaszów - Grabówka 3:0 (1:0)** Świętek 19, 61, Kurdziel 71; **Ustrzyki Dolne - Besko 0:2 (0:1)** D. Zajczkowski 25, K. Kijowski 78.

1. Górnik Strachocina	10	28	24-3
2. Strzelec Fryszak	10	21	21-12
3. Zgoda Zarszyn	10	20	23-17
4. Przełęcz Dukla	10	19	25-14
5. Przełom Besko	10	19	25-15
6. Nafta Jedlicze	10	16	20-16

7. Bieszczady Ustrz. Dolne	10	16	15-13
8. Partyzant Targowiska	10	16	28-17
9. Zamczysko Mrukowa	10	14	16-17
10. Start Rymanów	10	13	14-18
11. Tempo Nienaszów	10	12	14-15
12. Zamczysko Odrzykoń	10	9	17-21
13. Wiki Sanok	10	9	13-13
14. Karpaty Klimkówka	10	5	9-30
15. Grabowianka	10	4	7-30
16. Zorza Łęki Dukielskie	10	2	6-26

RZESZÓW:

Do prawdziwego pogromu doszło w „małych” derbach Rzeszowa, w których lider rozgrywek - Stal II Rzeszów - rozbił rezerwy drugoligowej Resovii aż 11:0. To najwyższe zwycięstwo „biało-niebieskich” w tym sezonie. Po dziesięciu kolejkach Stal ma już na koncie imponujące 54 zdobyte bramki. Niespodziewanie zakończył się mecz w Nowej Wsi, gdzie Jasionka pokonała wicelidera z Tyczyna aż 3:0. Strug po tej porażce traci do liderującej Stali aż 7 punktów. Bardzo ważne zwycięstwa do swojego dorobku dopisały drużyny z dołu tabeli - Sokół Sokołów Małopolski oraz Noverra Głogów Małopolski. Przegrała natomiast Korona Rzeszów, która po porażce z KS Zaczerniem spadła na ostatnią pozycję w tabeli.

KORONA RZESZÓW - KS ZACZERNIE 0:2 (0:0)
Bramki: K. Rączka 55, Kędzior 78.

Korona: Świder - Bajek, Czepiel (60 Dańczak), Fiaga, Krasucki, Kuźniar, Matkowski, Matuła, Pikula (60 Leśniak), Róg (73 Ausutyn), Węgrzyński (28 Kocój). Trener: Paweł Młynarczyk.

Zaczernie: Ziobro - Hawrylak, Cieśla (67 Pohorilly), Banek, Jacek, Odrzywoński (83 Piliński), K. Rączka (78 Moldoch), Panek, Chrusciel (67 Kędzior), Steczkiewicz z (82 Dudek), Cach. Trener: Hubert Put.

Sędziował: Jaskuła (Rzeszów).

POZOSTAŁE WYNIKI: Głogovia - Niechobrz 1:2 (0:0) Słoma 84 - Byjós 74, 88; **Żółtynia - Noverra 2:4 (1:2)** Mytych, Szczepanik - Boczarski, Pułodbekow dwie, Lipski; **Stal II - Resovia II 11:0 (4:0)** Pukała dwie, Jaskot dwie, Salamon dwie, Musik, Kucharski, Darwish, Węgrzyn, Bieniaszewski; **Stobierna - Sokół Młp. 2:3 (1:1)**; **Trzebuska - Złobień 0:2 (0:1)** Kishchuk 30, Podiachew 67; **Wólka Niedźwiedźka - Rakszawa 1:4 (1:1)** dla Rakszawy: Staszczak 7, Szypyma 37, Sobuś 57, Kania 81; **Jasionka - Tyczyn 3:0 (0:0)** Piotrowski 55, Obłoz 64, Panek 68.

1.Stal II Rzeszów	10	26	54-7
2.Strug Tyczyn	10	19	25-14
3.Jedność Niechobrz	10	19	31-22
4.Włóknarz Rakszawa	10	19	25-16
5.KS Zaczernie	9	19	23-15
6.Iskra Złobień	10	18	26-15

7.Orzeł Wólka Niedźw.	10	18	32-29
8.LKS Jasionka	10	15	19-16
9.Błękit Żółtynia	10	15	21-24
10.SMS Resovia II Rzeszów	10	12	17-33
11.KS Stobierna	9	11	21-25
12.Herkules Trzebuska	10	10	19-29
13.Głogovia Głogów Młp.	10	9	15-26
14.Noverra Głogów Młp.	10	8	17-27
15.Sokół Sokołów Młp.	10	6	12-45
16.Korona Rzeszów	10	3	2-16

STAŁOWA WOLA:

Pogoń miała trudną przeprawę w meczu z Unią. Ekpa z Nowej Sarzyny objęła prowadzenie po rzucie karnym, później długo broniła się umiejętnie i szczęśliwie. Jednak w ostatnich minutach leżyszczanie odwrócili losy meczu, powiększając dorobek o kolejne punkty. W domowym starciu z Tanwią na podtrzymanie zwycięskiej passy liczyła Stal Nowa Dęba. I była bliska wygranej, jednak w końcówce rywale wyrównali na 2:2. Wcześniej nie wykorzystali rzutu karnego. **STAŁ NOWA DĘBA - TANEW WÓŁKA TANIEWSKA 2:2 (2:1)**
Bramki: Szalony 22, Stypa 38 - Góreczny 8, 89. **Stal:** Głód - Serafin, Wątróbski, Wilk, Mucha, Szalony ■, Dudek, Tereszkievicz (85 Trela), Stypa, Bożek (80 Kizior), Amjad (65 Nowak). Trener Andrzej Majdański.

Tanew: Wołoszyn - Pieróg, Kowal, Seidler (60 Siembida), D. Kokoszka, Nalepa, Małek ■, Mścisz (46 Kostyra), Góreczny (90 Chmielowiec), Wójcik, Pacyna (65 Duł). Trener Daniel Kijak.

Sędziował Sawicki (Tarnobrzeg).

POZOSTAŁE WYNIKI: Leżajsk - Nowa Sarzyna 2:1 (0:1) Maliarenko 87, 90+2 - Hanejko 29-karny; **Zdziary - Kłyżów 5:0 (1:0)** Łuczak 46, 68, Moskal 12, Toński 75, Cupak 86; **Pysznica - Chwałowice 2:1 (0:0)** Serwacki 84, Figat 89 - Słowik 70; **Siarkal - Brzyska Wola 3:0 (1:0)** Siarkal II Tamobrzeg ■, Jeżowe - Lipa 1:0 (1:0) Janusz 9; **Grębów - Kamień 2:3 (1:1)** Nieradka 16, Cholewa 87 - Stepak 72, 82, Wąsik 26. Pauzowała Stal II SW.

1.Pogoń Leżajsk	11	28	39-13
2.LZS Zdziary	11	25	46-16
3.Stal Nowa Dęba	10	20	26-17
4.Tanew Wólka Tanewska	10	20	22-15
5.Stal II Stalowa Wola	10	19	23-12
6.Czarni Lipa	10	19	15-12
7.Sokół Kamień	10	15	26-21
8.Siarkal II Tamobrzeg	10	14	23-19
9.Unia Nowa Sarzyna	10	13	22-22
10.Słowianin Grębów	10	13	20-25
11.Olimpia Pysznica	11	11	13-24
12.Sparta Jeżowe	10	10	15-23
13.Jeziórak Chwałowice	10	7	18-36
14.San Kłyżów	11	4	9-33
15.LKS Brzyska Wola	10	3	5-34

WYNIKI KLAS A ORAZ B WRAZ Z TABELAMI ZAPREZENTUJEMY WE WTORKOWYM WYDANIU. ©

Piękna premiera Stali z dedykacją

Marek Bluj
sport@nowiny24.pl

SIATKÓWKA | TAURON LIGA.
Sensacja! ITA Tools Stal Mielec rozegrała fajny mecz, pokazała jakość oraz charakter i pokonała w Łodzi Budowlanych. Sukces zadedykowała kontuzjowanej koleżance.

PGE Budowlani Łódź	2
ITA TOOLS Stal Mielec	3

Sety: 23:25, 17:25, 25:20, 25:20, 11:15

Budowlani: Grabka, Drużkowska 6, Storck 15, Milewska 1, Planisec 11, Buterez 16, Łysiak (libero) oraz Siuda, Honorio 2, Damaske 15, Majkowska 5. Trener Maciej Biernat.
Stal: Bińczyczka 2, Calkins 19, Adamczyk 11, Ponikowska 8, Moszyńska 20, Kazała 17, Mazur (libero) oraz Pamula 2, Bączyńska 2, Ociepa, Dąbrowska (libero). Trener Miłosz Majka.
Sędziowali: Marek Budzik (Rybnik) i Janusz Cyran (Bielsko-Biała). **Widzów:** 2448. **MVP:** Rozalia Moszyńska.

Mielczanki rozpoczęły sezon od mocnego uderzenia. W bardzo dobrym stylu wygrały 2 pierwsze sety. Prowadziły z pretendentem do złota mistrzostw Polski 2:0. Kolejne dwie partie dla łodzianek. Mielczanki spuściły trochę z tonu, ale w tie-breaku pewnie przypieczętowały piękne zwycięstwo. Zadedykowały je Magdalenie Ociepie, swojej środkowej, która w czwartym secie doznała kontuzji nogi i choć nadal odbywają się badania, to wiadomo, że tę świetną zawodniczkę czeka dłuższa przerwa w grze.

Stal od pierwszych akcji przystąpiła do meczu z konkretnym planem. - Przede wszystkim mieliśmy swoje cele w zagrywce. Wiedzieliśmy, że jest to bardzo ofensywny zespół i serwis będziemy kluczowym elementem, bo my z kolei bardzo dobrze potrafimy bronić i blokować. Serwis pozwolił nam odrzucić przeciwnika od siatki i później zdecydowanie lepiej radzić sobie na kontrach. I to realizowaliśmy. Później



Każda z nas po cichu liczyła, że sprawimy niespodziankę - przyznała Aleksandra Kazała

były oczywiście większe problemy, ale najważniejsze, że wyszliśmy z tego spotkania zwycięsko. Pokazaliśmy, że w tym sezonie trzeba się będzie z nami oraz z innymi drużynami, liczyć. Sport lubi niespodzianki. Czy to była niespodzianka? Przed meczem wszyscy w roli faworyta stawiali Budowlane - komentuje to starcie Miłosz Majka, trener mieleckiej drużyny.

Początek był wyrównany (6:6, 12:12) z błędami na zagrywce z obu stron. Dobra gra ofensywna Stali zaowocowała wynikiem 16:12. Na 17:17 wyrównała asem Agata Milewska, która zamieniła Stal na Budowlanych. Po akcji Natashy Calkins było 21:19 dla mielczanek, ale gospodynie znów wyrównały. Marta Pamula wywalczyła piłkę setową, a Anna Baczyńska postawiła kropkę. Druga odsłona zdecydowanie dla Stali, która trzymała fason w zagrywce i ataku

powodując problemy w przyjęciu i nerwy u rywali. Ekipą wietnie dyrygowała Julia Bińczyczka. Po udanej serii przyjęzde uciekły na 9:4. Kolejne akcje także na mielecką nutę. Punktowały Ole - Kazała i Adamczyk, Calkins i Gabriela Ponikowska. Po ataku Adamczyk Stal przeważała 17:11, po kolejnym 20:12. Budowlane popełniały błędy. Calkins szybko zamknęła partię. Trzecią gospodynie zaczęły od 4:0, Stal wyrównała (7:7), ale inicjatywa należała do Budowlanych, które odmieniło wejście do gry Pauliny Damaske. Jeszczepży stanie 19:18 była nadzieja, że Stal nie przegra, ale końcówka, pewnie, podobnie jak cały czwarty set dla Budowlanych. W tie-breaku od 5:5 sprawy w swoje ręce wzięła Stal (8:8). Ekipa trenera Macieja Biernata zmniejszyła straty (8:9), ale Adamczyk, Rozalia Moszyńska i spółka znów grały swoje,

a spotkanie zakończył błąd dotknięcia siatki Budowlanych. - Wiedzieliśmy, że aby wygrać, będziemy musieli grać swoją najlepszą siatkówkę. Myśle, że to się udało. Wygrana cieszy, nagroda indywidualna też, ale większy smak z tej wygranej jest taki, że na boisku całą drużyną byliśmy razem. Chcieliśmy wygrać. Wierzyliśmy w to, - podsumowała Moszyńska, która zagrała swój najlepszy mecz zdobyła rekordowe 20 punktów (w tym 7 blokiem i 1 as), poprowadziła Stal do zwycięstwa i została MVP. Cały jednak zespół spał się na 102. W sobotę do Mielca przyjedzie BKS (20.30). Jutro (17.30) swój pierwszy mecz w Bielsku rozegra KS Developres. **Wyniki 1. kolejki:** #VolleyWroclaw - LOS Nowy Dwór Mazowiecki 3:0 (27:25, 25:15, 25:10); Chemik Police - Sokół & Hagic Mogilno 3:2 (17:25, 25:18, 25:19, 20:25, 15:10); UNI Opole - ŁKS Łódź 1:3 (23:25, 23:25, 25:14, 24:26); Pałac Bydgoszcz - Radomka (dziś 17.30). ©

Z piekła do nieba - Eurobus po raz kolejny zwycięski

Grzegorz Kostka
sport@nowiny24.pl

FUTSAL | FOGO EKSTRAKLASA.
Na początku był szok, później standardowy przebieg meczu z udziałem Eurobusu, czyli gole strzelali i kontrolowali mecz przemysłanie.

TEXOM EUROBUS PRZEMYSŁ - FUTSAL ŚWIECIE 5:3 (4:2)

Bramki: 0:1 Davidson 2, 0:2 Zaręba 5, 1:2 Diniz 8, 2:2 Correia 12, 3:2 Lebid 16, 4:2 Diniz 19, 5:2 Farenjuk 22, 5:3 Kaczkowski 40.

Eurobus: Kuźma, Iwanek - Pikkarainen, Farenjuk, Lebid, Shved, Santana, Correia, Diniz, Santos, Abakshyn, Semenchenko, Dmochewicz. Trener Vanildo Neto.

Futsal: Piotrowski, Semrau - Kaczkowski, Komur, Mrówczyński, Davidson, Cyma, Wiśniewski, Czeszek, Elsnar [40], Zaręba. Trener Marcin Mikolajewicz.

Eurobus jak zawsze mocno zaatakował, ale to goście byli bliżej strzelenia gola. Mrówczyński trafił w słupek. Chwilę później przyjezdni zszokowali kibiców strzelając gola. W piątej minucie w przemyskiej hali kibice przeżyli szok po raz drugi. Szybka akcja gości i Oliver Zaręba podwyższył prowadzenie ekipy ze Świecia. Taki obrót sprawy mocno zdenerwował miejscowych, którzy ruszyli do odrabiania strat. Raz po raz pod bramką gości było groźnie, lecz piłka nie chciała wpaść do siatki. Przyjezdni nie mieli zamiaru tylko się bronić i Krzysztof Iwanek musiał się mieć na baczności. W końcu, w 8. minucie jeden z zawodników z Leszna zagrał ręką w polu karnym i Henrique Diniz stanął przed szansą zdobycia gola z rzutu karnego. Szansę wykorzystał, a gospodarze złapali kontakt bramkowy. Cztery minuty później Correia wykończył błąd defensywy gości

doprowadzając do wyrównania. Przed przerwą jeszcze trafili Lebid i Diniz i sytuacja w Przemyśle wróciła do normy, czyli prowadzenia gospodarzy. Druga połowa rozpoczęła się od trafienia Farenjuka. W kolejnych minutach okazje były z obu stron, lecz wynik nie ulegał zmianie. W ostatniej minucie spotkania Kaczkowski popisał się pięknym golem strzelonym piętą ustalając wynik meczu.

Pozostałe wyniki: Dremar - Legia 1:4 (0:2); Widzew - Rekord 0:4 (0:3); Piast - Construct 4:2 (1:1); We-Met - Ruch 6:2 (3:2). Pozostałe mecze zakończyły się po zamknięciu strony.

1. Texom Eurobus Przemysł	8	21	42-11
2. Piast Gliwice	8	19	37-15
3. Kamienica Królewska	8	19	36-23
4. Construct Lubawa	8	18	38-18
5. Arth Soft Leszno	7	15	24-15
6. Rekord Bielsko-Biała	9	15	22-18
7. Dremar Opole	8	12	23-30
8. Red Dragons Pniewy	7	10	26-23
9. AZS UŚ Katowice	7	10	19-25
10. Legia Warszawa	8	10	29-34
11. Futsal Świecie	8	7	21-35
12. Reiter Toruń	6	6	20-25
13. Widzew Łódź	8	6	21-37
14. Jaxan Śląsk Wrocław	7	4	19-28
15. BSF ABJ Bochnia	7	4	11-25
16. Ruch Chorzów	8	1	14-40

©



Eurobus (nz. Leo Santos) nie miał łatwego zadania

Asseco Resovia rozbiła Norwida Częstochowa. W czwartek zagra w Lublinie

Marek Bluj
sport@nowiny24.pl

SIATKÓWKA. **Asseco Resovia uczestniczyła w weekend w VII Memoriale im. Janusza Sikorskiego w Częstochowie. Wygrała po 3:0 z miejscowym Norwidem i ZAKSĄ Kędzierzyn-Koźle.**

Już za tydzień wystartuje nowy sezon w PlusLidze. Siatkarze Asseco Resovii we wtorek, 21 października o godzinie 17.30 zmierzają się na wyjeździe ze Śle-

pskiem Małow Suwałki. Resoviaci w sobotę i niedzielę wystąpili w mocno obsadzonym turnieju pod Jasną Górą. W sobotę podopieczni trenera Massimo Bottiego zagraли z gospodarzami zawodów - KS Norwid i dominowali na boisku; zwyciężyli 3:0 (25:15, 25:23, 25:18). W drugim sobotnim spotkaniu włoska Rana Verona Volley pokonała ZAKSĘ Kędzierzyn-Koźle 3:1 (25:23, 24:26, 25:23, 25:21).

Rzeszowski zespół rozegrał z ekipą z Częstochowy bardzo dobre spotkanie w każdym ele-

mentcie i nie dał gospodarzom żadnych szans. - Rzeczywiście, był to super mecz w naszym wykonaniu, wszyscy zawodnicy zagraли bardzo dobrze, równo. Graliśmy w składzie: Marcin Janusz, Mateusz Poręba, Artur Szalpak, Danny Demyanenko, Karol Butryn, Klemen Cebulj, Erik Shoji na libero. Na krótkie zmiany wchodzili Wiktor Nowak, Beau Graham, Michał Potera na libero i Paweł Zatorski w drugim secie za Klemena do drugiej linii na przyjęcie - powiedział „Nowinom” Piotr Ma-

ciąg, przewodniczący Rady Nadzorczej rzeszowskiego klubu.

Rzeszowianie lepsi byli w ataku, na zagrywce (7-1 w asach, w tym 4 Cebulja) i bloku (8-2, 4 pkt. Poręby). **ASSECO RESOVIA - KS NORWID CZĘSTOCHOWA 3:0 (25:15, 25:23, 25:18)**

Resovia: Janusz 1, Poręba 12, Szalpak 9, Demyanenko 6, Butryn 13, Cebulj 16, Shoji (libero) oraz W. Nowak, Graham, Potera (libero), Zatorski. Trener Massimo Botti.

Norwid: De Cecco, Indraa 11, Lipiński 7, Popiela 7, Ebaadipour 8, Adamczyk 9, Masłowski (libero) oraz Kiedosi J. Nowak. Trener Guillermo Faalasca.

W niedzielę Asseco Resovia, w której trener Botti w stosunku do meczu z Norwidem dokonał kilku zmian, ponadto Janusz i Butryn grali tylko w pierwszym secie, pokonała ZAKSĘ. Rzeszowska ekipa aż 15 punktów zdobyła na zagrywce (rywale 3), ponadto lepiej przyjmowała i atakowała.

ASSECO RESOVIA - ZAKSA KĘDZIERZYN-KOŹLE 3:0 (25:22, 25:17, 25:20)

Resovia: Janusz, Szalpak 13, Poręba 6, Louati 11, Sapiński 7, Butryn 7, Potera (libero) oraz Zatorski (libero), Nowak 4, Cebulj 8, Bucki 2, Graham 1. Trener Massimo Botti.

ZAKSA: Issacson 1, Grobelny 7, Rychlicki 5, Urbanowicz, Jakubiszak 4, Szymański 6, Czunkiewicz (libero) oraz Fijałek (libero), Stajer 6, Recko 6, Kraj, Krawiecki. Trener Andrea Giani.

Drugi niedzielny mecz gospodarzy z Veroną zakończył się po zamknięciu tego numeru „Nowin”. Generalnym sprawozdaniem formy Asseco Resovii przed ligowym spotkaniem ze Ślepskiem Małow będzie zaplanowany na czwartek, 16 bm. towarzyski pojedynek w lubelskiej hali Globus z Bogdaną LUK, mistrzem Polski.

©

Miasto Szkła minimalnie przegrało z wicemistrzem

Sebastian Czech
sport@nowiny24.pl

KOSZYKÓWKA | ORLEN BASKET LIGA. **Krośnianie przegrali drugi mecz w tym sezonie, ale wcale nie musieli. Do końca prowadzili, zachowywali szansę na sukces, ale ostatecznie ją zaprzepastli.**

Miasto Szkła Krosno	81
PGE Start Lublin	82

Miasto Szkła: Brown-Soares 16 (2x3), Hansley 2, Bockler 25 (5x3), Jankowski 3 (1x3), Hopkins 8 oraz Góreńczyk 1, Jackson 17 (4x3), Wrona 0, Ła-lak 3 (1x3), Wójcik 6 (1x3). Trener Edmunds Va-leiko.

PGE Start: Mack 23 (3x3), Hawkins 11 (1x3), Wri-ght 17 (1x3), Put 8 (1x3), Griffin 5 oraz Krasuski 1, Pelczar 0, Ford 17, Szymański 0. Trener Wojciech Kamiński.

Sędziowali: Michał Procz oraz Michał Sosin, Pa-wel Pacek. **Widzów** 1300.

Takie porażki boją, i to w sposób podwójny. Coś jest w zasięgu ręki, prawie osiągalne, przygotowujesz się do celebrowania kompletu punktów, a tu cios osta-teczny, po prostu zupełnie odbierający radość ze sportowych



FOT. JAKUB CZECH

Krośnianie (w akcji Charles Jackson) byli bardzo blisko wygranej z drużyną lubelską

emocji. Mówię oczywiście od strony kibiców miejscowych, ponieważ dopingowali głośno niemal do ostatnich sekund, wspierali w najtrudniejszych momentach, a tu na koniec hi-storia najgorsza z możliwych.

Jeszcze na niecałe 3 minuty przed zakończeniem krośnianie wygrywali 79:73, i niestety celny

rzut za 3 punkty Tevina Macka (79:76) zaczął komplikować sy-tuację. Miasto Szkła przestało trafiać i bazowało głównie na pu-dłach lublinian. Na niecałe pół-tora minuty przed ostatnią sy-reną wszakże, Elijah Jamil Haw-kins wyrównał na 79:79 i ostat-nie sekundy decydowały o suk-cesie gospodarzy, bądź gości.

Terell Brown-Soares trafił dwa rzuty osobiste i miejscowi przeważali dwoma punktami (81:79) na 54 sekundy przed fina-łem. Mack wyrównał na 33 se-kundy przed końcem (81:81), później znakomicie grający Hu-bert Ła-lak zaliczył faul w ataku, co oznaczało stratę, a faule Jana Góreńczyka przesądziły o rezul-

tacie. Tevin Mack na półtorej se-kundy przed ostatecznym roz-strzygnięciem pierwszy rzut wolny spudłował, ale drugi tra-fił, co wskazało zwycięzcę.

- Mielśmy szanse, okazje do zadania decydującego ciosu, ale nie skorzystaliśmy z tej moż-liwości. Z porażką nie możemy się pogodzić, ale czasami jak ulą pasuje powiedzenie, że co nas nie zabije, to nas wzmocni - po-wiedział Leemet Bockler, za-wodnik Miasta Szkła Krosno.

Mecz na styku zawsze wy-zwała skrajne emocje ze strony trenerów obydwu drużyn.

- Jestem dumny z moich podopiecznych. Otrzymaliśmy prawdziwą lekcję koszykówki, z której wyjdziemy zapewne mocniejsi. Dowiedzieliśmy się bowiem, w których obszarach najmocniej mamy pracować. To naprawdę bolesna przegrana, ale musimy umieć wyciągać wnio-ski. Dzięki nim ruszymy z miej-sca, naprawimy błędy i za-czniemy zdobywać punkty - za-znaczył Edmunds Valeiko, szko-leniowiec Miasta Szkła Krosno.

Jeszcze w niedzielę krośnień-ski klub poinformował o pozy-skaniu nowego rozgrywającego, którym został Maurice Watson.

Na swoim koncie ma występy w takich krajach jak: Turcja, Izrael, Belgia, Holandia, Rumu-nia, USA, ale również nasza eks-traklasa. W sezonie 2021/2022 grał dla Twardych Pierników To-ruń - rzucał wtedy średnio 17,6 punktu, notował 4,6 zbiórki oraz 10,9 asysty.

POZOSTAŁE WYNIKI: Tasomix Rosiek Stal Ostrów Wlkp. - MKS Dąbrowa Górnicza 77:91; An-wil Włocławek - AMW Arka Gdynia 98:108; Gór-nik Zamek Książ Wałbrzych - WKS Śląsk Wrocław 85:83; Dzikie Warszawa - Energa Trefl Sopot 80:86; Arriva Lotto Twardo Pierniki Toruń - Legia Warszawa 67:82. Mecz Energa Czarni Słupsk - King Szczecin i Tauron GTK Gliwice - Zastal Zielo-na Góra zakończyły się po zamknięciu.

1. Legia Warszawa	2	4	172-135
2. MKS Dąbrowa Górnicza	2	4	174-148
3. Energa Trefl Sopot	2	4	179-161
4. AMW Arka Gdynia	2	4	198-181
5. Górnik Wałbrzych	2	4	171-162
6. Anwil Włocławek	2	3	191-166
7. Dzikie Warszawa	2	3	175-166
8. PGE Start Lublin	2	3	150-171
9. King Szczecin	1	2	77-68
10. Twardo Pierniki Toruń	2	2	135-159
11. WKS Śląsk Wrocław	2	2	164-178
12. Miasto Szkła Krosno	2	2	161-177
13. Stal Ostrów Wlkp.	2	2	160-181
14. Zastal Zielona Góra	1	1	79-86
15. Czarni Słupsk	1	1	71-83
16. Tauron GTK Gliwice	1	1	58-93

© ©

Pantery pokazały pazurki i ograły Akademię Gortata

Tomasz Ryzner
sport@nowiny24.pl

KOSZYKÓWKA | 1 LIGA KOBIET. **Skuteczna gra w obronie i ataku na przełomie III i IV kwarty sprawiła, że Pantery przełamały ekipę z Gdańska.**

GMM INOX MERGER LOGISTICS PANTE-RY ŁAŃCUT - NAUTIQUS AKADEMIA GORTATA GDAŃSK 62:55 (16:12, 14:12, 13:16, 19:15)

GMM INOX Merger Logistics Pantery: Pa-jak 4, Kaźmierczak 0, Wojtylas 8 (4 as., 5 str., 2 prz.), Kuras 10 (1x3, 10 zb.), Kobylińska 13 (3x3, 4 str., 2 prz.) oraz Zajackowska 0, Duchnow-ska 13 (1x3, 3 as., 4 str.), Giżyńska 4, Wybraniec 10 (9 zb.). Trener: Łukasz Lewkowicz.

Akademia Gortata: Janicka 9 (1x3), Koryzna 1 (3 as.), Bujniak 5 (1x3, 4 str.), Koc 8 (7 zb., 4 str.), Żytkowska 16 (2x3, 7 zb.) oraz Ławicka 4, Haryńska 10 (1x3, 7 zb., 3 as, 4 str., 3 prz.), Strzelczyk 2, Lavrinets 0, Właz 0. Trener: Adam Muller.

Widzów 250.

Przed meczem trener Łukasz Lewkowicz określał ekipę z Gdańska jako jedną z moc-niejszych w lidze, z którą można wygrać przede wszyst-kim twardą obroną. Łań-cucianki stanęły na wysokości zadania, nie pozwoliły rywal-kom na wiele w ataku, a na ko-



FOT. PAWEŁ DUBIEL

Wiktorie Duchnowskiej nie może wstrzelić się w „trójkach” (dotąd 3/20), ale w sobotę trafiła kilka ważnych rzutów

niec potrafiły wyjść na plus. Tym samym odkuły się za po-rażkę w Pruszkowie.

Mecz był od zacięty, ale to Pantery co jakiś czas odskaki-wały na nieco większy dystans - w końcówce I kwarty prowa-dziły 16:8, na początku II 23:14, by dzięki przymiarce Joanny Kobylińskiej za trzy prowadzić po 20 minutach 30:24.

Po dużej przerwie łań-cucianki dopadła niemoc w ataku i drużyna znad Bałtyku pierwsze 4 minuty tej odsłony wygrała 13:0 i po trafieniu miała

7 „oczek” zapasu (37:30). W końcu trafiła Wiktorie Duch-nowska, ale Akademia wygry-wała w 26. minucie 40:32.

Było źle, ale nasza drużyna wzięła się w garść. Zacieśniła obronę, a pod atakowaną ta-blicą podzielała Maria Wybra-niec, Kobylińska i Duchnow-ska. Wyszło na to, że ostatnie 4 minuty kwarty Pantery wy-grały 11:0 i odzyskały prowa-dzenie (43:40). W IV odsłonie łańcucianki oszczędziły już so-bie i kibicom nerwówki - szybko uciekły na 52:42. Akademia nie

rezygnowała, minutę przed sy-reną zeszła na 5 punktów (52:57), ale wolne Sylwii Wojty-las i trafienie Duchnowskiej uspokoiło sytuację.

- Wyszarpaliśmy mecz cha-rakterem i wolą walki w obro-nie. Gdy w Pruszkowie zdarzył się przestój, pojawiła się panika. Tym razem dziewczyny zare-agowały spokojnie - defensywa nadal działała, przyszły mądre decyzje w ataku, a udział w wy-granej mieli też kibice, którzy dopingiem pociągali drużynę - ocenił coach Panter. © ©

Pozostałe wyniki: AZS Uniwersytet Gdański - Lider Swarzędz 75:47, Sparta Zielbice - ŁKS KK Łódź 61:76, Akopol Korona 1919 AZS PK Kra-ków - Lou Tęcza Leszno 68:61, RMKS Rybnik - MKS Pruszków 89:98, Widzew Łódź - AZS Uni-wersytet Warszawski 73:57, Brother MUKS Po-znań - SMS PZKosz Łomianki 76:47.

1. Brother MUKS Poznań	3	6	233:177
2. ŁKS KK Łódź	3	6	220:168
3. AZS UG	4	6	294:266
4. MKS Pruszków	3	6	241:219
5. Korona 1919 AZS PK	4	6	249:271
6. Pantery Łańcut	3	5	219:192
7. Widzew Łódź	3	5	208:192
8. RMKS Xbest Rybnik	3	4	237:241
9. Lou Tęcza Leszno	3	4	177:212
10. Lider Swarzędz	3	4	175:211
11. Akademia Gortata Gdańsk	3		132:111
12. AZS UW	3	3	194:230
13. SMS PZKosz Łomianki	3	3	179:250
14. Sparta Zielbice	2	2	118:136

Michał Czajka
miejscowość

PIŁKA NOŻNA | ORLEN 1 LIGA KOBIET. **Piłkarki Resovii zdobyły dwa gole, ale nie wystarczyło to do zdobycia choćby punktu z Polonią Środa Wielkopolska.**

Polonia Środa Wlkp.	3 (1)
Resovia	2 (1)

Bramki dla Resovii: Michalek, Krawczyk.

Resovia: Pomianek, Gołojuch (60 Rodak), Czyż, Marszał (78 Molczan), Gajdur, Frydrych (60 Szydło), Micha-łek (60 Bednarz, Kusior. Trener Łukasz Chmura.

Trener Resovii Łukasz Chmura nie ukrywał, że mecz z Polonią do łatwych na pewno nie nale-żał.

- Za nami bardzo trudny mecz, w którym walka o zwy-cieństwo toczyła się do ostatniej minuty. Mecz, który obfitował w zwroty akcji, w którym były zarówno ładne bramki, jak i czerwone kartki. Przegraliśmy dzisiaj z drużyną, która prze-wyższała nas warunkami fi-zycznymi i która wykorzystała wszystkie swoje atuty. Mimo porażki i różnych przeciwności przed tym meczem, mój zespół pokazał charakter i determinację - przyznał na łamach klubo-

wych mediów społeczności-o-wych trener rzeszowskiego ze-społu. - W pierwszej połowie bramkę dla nas zdobyła Milena Michałek po bardzo ładnej ak-cji Gabrieli Kusior i Karoliny Bednarz. A w drugiej połowie pięknym strzałem lewą nogą bramkarkę przeciwnika zasko-czyła Gabriela Krawczyk. W końcówce meczu swój de-biut w pierwszej lidze zanoto-wała Kaja Molczan, kolejna młoda, perspektywiczna za-wodniczka drużyny juniorek, która była o włos od zdobycia wyrównującej bramki - dodał.

POZOSTAŁE WYNIKI: Medyk Konin - Unia Lu-blin 3:1; Ślęza Wrocław - Legionistki Warszawa 0:2; Mecz: Czarni II Sosnowiec - KKP Warsza-wa; LZS Stare Oborzyska - Trójka Staszówka/ Jelna zakończyły się po zamknięciu wydania; Sportowa Czwórka Radom - KKP Bydgoszcz został przełożony na 24 października.

1. Legionistki Warszawa	9	25	39-6
2. Medyk Konin	9	20	24-7
3. Ślęza Wrocław	9	20	16-8
4. Polonia Środa Wlkp.	9	18	21-13
5. Resovia	9	15	23-20
6. Unia Lublin	9	9	21-17
7. Trójka Staszówka/Jelna	8	8	14-23
8. LZS Stare Oborzyska	7	7	9-21
9. Czwórka Radom	8	7	8-19
10. Czarni II Sosnowiec	8	5	8-20
11. KKP Bydgoszcz	7	4	9-18
12. KKP Warszawa	8	2	4-24

© ©

Piłka nożna Trzeci mecz i trzecie zwycięstwo młodzieżowej reprezentacji Polski w eliminacjach Euro 2027

Orlęta rozwijają skrzydła, wspinając się po schodach

Rafał Musioł
r.musiol@dz.com.pl

Polska	2 (2)
Czarnogóra	0

Bramki

1:0 Antoni Kozubal (4),
2:0 Oskar Pietuszewski (23)

Polska Łubik - Krajewski, Matysik, Drapiński, Gurgul - Kowalczyk, Kozubal (71. Duda) - Pietuszewski (63. Faberski), Urbański (71. Kocaba), Pierko (83. Kuziemka) - Reguła (63. Bogacz). Trener: Jerzy Brzęczek.

Czarnogóra Krijestarc - Vuković, Melentijević, Dakić (78. Franeta), Vukotić - Vukanović (63. Juković), Miranović (46. Krivokapić), Bulatović (73) - Radusinović (46. Savović), V. Perišić, Knezević (46. Mirvaljević). Trener: Goran Perisic.

Sędziowie Joonas Jaanovits (Estonia)
Widzów 4.274

Młodzieżowa reprezentacja Polski do meczu z Czarnogorą na Arenie Katowice przystępowała jako lider grupy E eliminacji mistrzostw Europy i - pośred-

nio - igrzysk olimpijskich. Na koncie Orłąt były zwycięstwa nad Północną Macedonią (3:0) i Armenią (4:0), z kolei goście przegrali z Włochami (1:2) i pokonali Szwecję (2:0).

Dzień przed meczem Jerzy Brzęczek został zmuszony do znaczącej zmiany. Sławomir Abramowicz na czwartkowym treningu doznał kontuzji łokcia po zderzeniu z Igozem Drapińskim. W tej sytuacji w bramce Białe-Czerwonych stanął golkeeper Górnika Zabrze Marcel Łubik, posiadający obywatelstwa Polski, Niemiec i Turcji.

Zaczął się od mocnego uderzenia. Po składowej akcji kapitał nie sprzed pola karnego uderzył Antoni Kozubal i piłka tuż przy słupku wpadła do siatki. Niecałe 20 minut później było już 2:0. Trafienie zaliczył imponujący szybkością i kreatywnością Oskar Pietuszewski przy asyście Tomasza Pieńki.

Goście próbowali złapać kontakt, ale ustępowali Białe-Czerwonym pod każdym względem. Ekipa z Bałkanów, wyraźnie sfrustrowana, zaczęła więc grać



FOT. KARINA TROJOK

Reprezentację młodzieżową wspierali z trybun między innymi kadrowicze Jana Urbana

bez pardonowo, często przekraczając przepisy. Wynikiem tej strategii była czerwona kartka, jaką po uderzeniu Kacpra Dudy zobaczył Andrija Bulatović w drugiej połowie.

- Kartek powinno być więcej. Ze strony Czarnogóry padło sporo ciosów łokciem - ocenił

Brzęczek. - Ale muszę też powiedzieć, że nie wykorzystaliśmy osłabienia przeciwników tak, jak powinniśmy. Dopiero w ostatnich dziesięciu minutach pojawiły się szanse na kolejne gole.

Pewne zwycięstwo Orłąt oglądali z trybun kadrowicze pierwszej reprezentacji, a Ro-

bert Lewandowski najwięcej czasu spędził w towarzystwie Jakuba Błaszczykowskiego.

W tym roku Polaków czekają jeszcze trzy spotkania - na wyjeździe ze Szwecją (14 października) i Macedonią Północną (18 listopada) oraz u siebie z Włochami (14 listopada w Szczecinie).

Kadra U-21 eliminacje zaczęła w świetnym stylu, ale sprzyja jej też terminarz. Schody dopiero się zaczynają. - Podchodzimy z dużą pokorą do dotychczasowych wyników, bo tak się terminarz ułożył, że każdy kolejny przeciwnik jest coraz silniejszy. Wartość drużyny będzie można obiektywnie ocenić po spotkaniach ze Szwecją i Włochami - przyznał selekcjoner. - Na spotkaniu Szwecji z Włochami był nasz człowiek, Bartek Zalewski, który przygotuje dokładną analizę. Ważna będzie też regeneracja przed tym spotkaniem, bo jednak intensywność starcia z Czarnogorą była spora. ©©

EL. MME 2027, GRUPA E

Pozostałe wyniki: Macedonia Płn. - Armenia 2:1 (0:1), Włochy - Szwecja 4:0 (3:0)

1. POLSKA	3	9	9-0
2. Włochy	3	9	7-1
3. Czarnogóra	3	3	3-4
4. Szwecja	3	3	3-6
5. Macedonia Płn.	3	3	2-5
6. Armenia	3	0	1-9

Następne mecze (wtorek, 14.10) Szwecja - POLSKA (g. 18), Czarnogóra - Macedonia Płn. (18), Włochy - Armenia (18.15).

VAR do naprawy. Kto zostanie szefem polskich sędziów?

Zbigniew Czyż
zbigniew.czyz@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Rozmawiamy z Michałem Listkiewiczem, byłym międzynarodowym sędzią piłkarskim, byłym prezesem PZPN.

Od czerwca trwa bezkrólewie, na stanowisku szefa Kolegium Sędziów PZPN. Nie za długo?

Niepokoja mnie to bardzo i faktycznie trwa za długo. W PZPN są dwie, trzy takie komórki, które trzeba natychmiast obsadzać po wyborze nowych władz związku i jedną z nich jest właśnie sędziowska, oprócz dyscyplinarnej i prowadzenia rozgrywek. Inne mogą poczekać, jak chociażby międzynarodowa, którą kierowałem przez ostatnie cztery lata. Dla autorytetu polskich sędziów musi być ich szef! Jeśli jest tylko pełniący obowiązki, to nie jest najlepsze. Nawet obecnemu p.o. Marciniowi Szulcowi to nie pomaga. Mam nadzieję, że na najbliższym posiedzeniu zarządu wybór zostanie dokonany.

Kto jest pana faworytem do objęcia tej funkcji?

Jest czterech kandydatów, Marcin Szulc, Maciej Wierzbowski, Paweł Sokolnicki i Kamil Wójcik. Ja mam dwóch kandydatów, to Marcin Szulc i Maciej Wierzbowski. Z tej dwójki wybrałbym szefa polskich sędziów. Pozostałych dwóch arbitrów nie znam dobrze. Są świetnymi sędziami asystentami, ale chyba nigdy wcześniej nie zarządzali organizacją sędziowską nawet w swoim mieście, okręgu, czy powiecie. Pełnienie tej funkcji na najwyższym szczeblu nie jest wcale takie proste, o czym sam przekonałem się będąc szefem sędziów w Czechach i Armenii. Warunki pracy są specyficzne, trzeba umieć być jednocześnie dobrym i złym policjantem. Jeżeli wszystko zarządza się batem i karaniem, to jest jak z wychowywaniem dzieci, wtedy wiele na dłuższą metę się nie zdziała. Trzeba umiejętnie zarządzać ludźmi i myśleć o tym, co będzie z sędziami za pięć, czy dziesięć lat. Należy przyglądać się młodzieży, bo Szymon Marciniak nie będzie wieczny.

Postępy czyni chociażby Damian Sylwestrzak.



FOT. JAKUB STEINBORN

Michał Listkiewicz ma swoich dwóch kandydatów do objęcia funkcji szefa polskich sędziów piłkarskich

Rozwija się bardzo dobrze, ale mamy jeszcze kilku innych naprawdę bardzo dobrych sędziów, jak Damian Kos, Łukasz Kuźma, czy Bartosz Frankowski, który po incydencie drogowym i nauczka, którą myślę dostał do końca życia, wraca do dawnej formy. Jest jeszcze stosunkowo młody

i przed nim przyszłość. Mamy naprawdę grupę zdolnych, młodych sędziów.

Ale spada na nich niemal po każdej kolejce, jeśli nie ostra, to jednak krytyka. Z polskim sędziowaniem nie jest tak źle, jak o nim mówią w telewizji, czy internecie.

Rozmawiam z wybitnymi fachowcami z Europy i klasyfikują je między piątym a ósmym miejscem na naszym kontynencie, czyli wysoko. Słyszałem niedawno chociażby wypowiedź trenera Piasta Gliwice, który po jednym z meczów stwierdził, że tak słabego arbitra jak Damian Sylwestrzak nie widział. Bardzo przepraszam, ale ten pan trenował tylko w drugiej lidze w Szwecji. Uważam, że są większe problemy w polskim futbolu niż sędziowanie.

Jakie?

Zbyt duża liczba cudzoziemców, zbyt mała liczba młodych polskich piłkarzy. Panośnienie się menadżerów, którzy czasami wciskają klubom przeciętnych piłkarzy i kasują za to ogromne prowizje.

Wracając do poziomu sędziowania, to analizy VAR często trwają zbyt długo. Sędziowie nie unikają błędów nawet po zobaczeniu powtórek. Zgadza się. Są mecze, gdy kibice czekają nawet pięć minut na decyzję i tak nie powinno być. To są jednak bardziej błędy ludzkie niż techniczne. Polski VAR, od mo-

mentu jego powstania był uważany za jeden z lepszych w Europie. Paweł Gil, który odpowiada za VAR w Polsce dobrze sobie z nim radzi. Trzeba jednak powiedzieć, że do tej pracy potrzebni są ludzie o odpowiednich umiejętnościach, to nie to samo, co praca na boisku. Trzeba szybko podejmować decyzje, tak jak podejmuje je chirurg na stole operacyjnym. Należy natychmiast domagać się ujęcia z innej kamery, a nie oglądać, to co się stało z pozycji widza na kanapie, tak jak ja to robię.

Otwarcie mówi się o przestawieniu systemu i przeniesieniu centrum VAR do siedziby PZPN. Do byłaby dobra decyzja?

To jest konieczne i myślę, że nastąpi już niedługo. Polski Związek Piłki Nożnej od niedawna jest właścicielem całego budynku w Warszawie, w którym ma swoją siedzibę i ma dobre warunki. Do tej pory wszystko rozbijało się właśnie o ich brak. Chodzi o możliwości techniczne, bo trzeba stworzyć między innymi odpowiednie studio. ©©

Bartosz Zmarzlik: Rodzina i team są jak fundament

Kamil Wojdat
kamil.wojdat@polskapress.pl

ŻUŻEL. Rozmawiamy z Bartoszem Zmarzlikiem, który po raz szósty został indywidualnym mistrzem świata.

Za tobą bardzo intensywny sezon, teraz więc zasłużone wakacje. Jak będą wyglądały?
Przed wszystkim planuję spędzić więcej czasu z dziećmi.

Bez wątpienia najważniejszym momentem sezonu 2025 było twój szósty tytuł indywidualnego mistrza świata. Zrównałeś się tym samym z Ivanem Maugerem i Tonym Rickardssonem – twoim idolem z dzieciństwa. Jakie to uczucie być w jednym szeregu z kimś, kogo się podziwiał w młodych latach?
Fajnie! Chciałbym się głębiej w nie wczuć, już po sezonie w domu. Póki co, jeszcze nie mogłem się na tym wszystkim skupić, bo natłok zawodów, nowych wyzwań od razu po tytule, nie pomagał. Myślę, że w czasach dzieciństwa nawet nie marzyłem i nie śni-

łem o tym, że będę miał tyle tytułów.

Przywiązujesz uwagę do statystyk? Fakt, że bijesz kolejne rekordy, napędza cię?
Teraz nie zwracam na to uwagi. Może kiedy będę już starszy, przyjdzie taka refleksja?

Trzy zwycięstwa, pięć drugich miejsc – to jeden z twoich najlepszych sezonów w Grand Prix. A jednocześnie jeden z najtrudniejszych, aby sięgnąć po tytuł, bo finalnie miałeś tylko punkt przewagi nad Bradym Kurtzem.
Nie ma lekkich zawodów na żużlu. Każdy tytuł zdobywany w innych okolicznościach, ale każdy smakuje świetnie. I to jest najważniejsze.

Australijczyk Kurtz wygrał pięć z dziesięciu rund Grand Prix. Po finale w Vojens mówił o tobie, że przegrał z najlepszym zawodnikiem w historii. A jakim rywalem on był dla ciebie?
Brady pojechał naprawdę świetny sezon i rzucił mi wy-



Bartosz Zmarzliki ma dwóch synów - Antka (4,5 roku) i Frania (1,5). Czy też pojadą na żużlu?

zwanie. Duże gratulacje dla niego. Myślę, że zrobiliśmy fajne, emocjonujące widowisko dla ludzi. Widziałem, jak wszyscy żyli tym ostatnim turniejem w Vojens. To było miłe.

Jeśli spojrzymy na poprzednie lata, to nie omijały cię kłopoty w trakcie sezonu,

różne nieprzewidziane sytuacje. Ten był chyba spokojniejszy?
Zdecydowanie był pod tym kątem spokojniejszy i bardzo się z tego cieszę. Oby takich sezonów więcej.

Można popaść w rutynę wygrywania?

Chyba nie ma takiego czegoś. Wygrywanie jest niezwykle trudne i za każdym razem wszystko trzeba robić od nowa, na takim samym skupieniu.

Są sytuacje na torze, po których sam jesteś pełen podziwu dla swoich umiejętno-

ści? Czy zdarzają się rzeczy, które potrafią cię jeszcze zaskoczyć?

Tak, tak, zaskakują. A czasem sam negatywnie siebie oceniam, staram się wyciągać wnioski i być lepszą wersją samego siebie.

Często podkreślasz rolę swojego teamu, swojej rodziny. Sukces ma wiele składowych, poza talentem i ciężką pracą?
Zdecydowanie. Rodzina i team są jak fundament. Gdy masz podstawę, możesz budować coś więcej.

To oczywiste, że nie zawsze wszystko w sporcie da się wygrać. Reprezentacja Polski, z tobą w składzie, zdobyła „zaledwie” srebro Speedway of Nations. Zwyciężyła Australia. Pojawiło się jakieś rozczarowanie?
Lepiej w Speedway of Nations jeszcze nie było, więc należy się cieszyć. Medal jest medalem. Jako polscy żużlowcy przyzwyczailiśmy do pewnych rzeczy i czasem mam wrażenie, że serbo jest odbierane jako porażka. A ja uważam, że nią nie jest. ©©

Norweski walec Haaland nie do zatrzymania. Trener Serbów zrezygnował

Jaromir Kruk
redakcja@polskapress.pl

Wielu zawodników by się zalało, ale nie Erling Haaland. Napastnik Manchesteru City na początku spotkania z Izraelem zmarł - i to dwukrotnie - rzutem karnym, ale potem dał koncert.

Po pierwszej próbie Haaland nasz sędzia Szymon Marciniak nakazał powtórkę. Za jednym i drugim razem kapitalnie interweniował Daniel Peretz. Izraelski golkeeper nie będzie jednak miło wspominał wizyty w Oslo. Goście byli niemiłosiernie wygwizdywani przez kibiców, ulice wokół stadionu Ullevaal zostały zamknięte kilka godzin przed rozpoczęciem meczu, nie funkcjonowały tramwaje i metro, bo związki zawodowe protestowały przeciw przyznaniu wiz na wjazd do Norwegii ekipie Izraela. Do tego doszły manifestacje poparcia dla Palestyny. Goście spotkali się z wrogością, a piłkarze Norwegii nie okazali im litości. Po zmarnowanej podwójnie jedenastce Haaland prowadzenie gospodarze uzyskali dzięki samobójowi, ale zapracowali na to Alexander Sorloth (dośrodkowanie) i Antonio Nusa (uderzenie głową). Potem jeszcze przyjezdni trafili sami siebie

drugi raz, a hat-tricka skompletował niesamowity Haaland, który może się poszczycić szokującym reprezentacyjnym dorobkiem: 46 spotkań - 51 goli. Jego ambicja udziela się kolegom, którzy czują się coraz mocniejsi, a w spotkaniu z Izraelem trener Stale Solbakken nie mógł skorzystać z kontuzjowanego kapitana, Martina Odegaarda z Arsenalu. W środku pola dobrze prezentował się Patrick Berg, dobry znajomy polskich klubów z Bodo Glimt. Norwegia znajduje się o krok od powrotu na mundial, na co czeka od 1998 roku. Prowadzi w grupie z kompletem 18 punktów i rewelacyjnym bilansem bramkowym 29-3. Czekają ją jeszcze domowe starcie z Estonią i wyjazdowy rewanż z Włochami, którzy przegrali z Haalandem i spółką pierwszy bój 0:3, a teraz mocno ustępują liderowi grupy w kwestii goli, mając bilans 15-8. Italia to raczej pewniak do barażów, w których nie zamierzają wystąpić Niemcy tak krytykowani po wrześniowej porażce ze Słowakami w Bratysławie. Podopieczni Juliana Nagelsmanna zostali liderem grupy A po rozbiciu Luksemburga 4:0 (2 gole Joshuy Kimmicha, piątka piłkarzy Bayernu w wyjściowej jedenastce) i porażce Słowacji w Belfaście z Irlandią Północną 0:2.



Czy we wtorek Cristiano Ronaldo wykorzysta szansę na samodzielne prowadzenie w klasyfikacji strzelców MŚ?

Nasi południowi sąsiedzi chyba nie docenili Zielono-Białej Armii, a słaby występ zanotował Martin Dubravka, golkeeper Burnley, wcześniej przez kilka sezonów Newcastle United. Niemcy, Irlandia Północna i Słowacja mają po 6 punktów, a lidera czeka teraz spotkanie w Belfaście. Prestiżowy, pełen podtekstów mecz z Serbią w Leskovaču (rozegrany tam, nie w Belgradzie ze względów bezpieczeństwa)

rozstrzygnęli na swoją korzyść Albańczycy, a jedyną bramkę zdobył Rey Manaj, piłkarz Al Sharjah, klubu ze Zjednoczonych Emiratów Arabskich, wcześniej między innymi gracz Interu Mediolan i Barcelony B. Bohater Albanii okupił to kontuzją, ale jego drużyna zbliżyła się do baraży. Sytuacja Serbów stała się bardzo trudna, selekcjoner Dragan Stojković był niemiłosiernie krytykowany, a jego team w elimina-

cjach MŚ 2026 zdobył zaledwie 4 gole w 5 spotkaniach, choć dysponuje napastnikami klasy Aleksandra Mitrovicia i Dusana Vlahovicia. Nic zatem dziwnego, że Stojković po porażce z Albanią zrezygnował z posady. Nie tak dawno Albańczykom punkty urwała Łotwa, która teraz nie potrafiła pokonać na Daugavas Stadions Andory. Pecha miały były piłkarze Brukseli i Rakowa Częstochowa, Vladislavs Gutkovskis, któremu VAR cofnął trafienie na 3:1, a niedługo po tym goście wyrównali. - Byłem 3 centymetry na spalonym. Bardzo szkoda straty punktów - mówi Gutkovskis, niezadowolony z tego, że mało gra w koreańskim Daejeon Hana Citizen (w obecnym sezonie Hana League 18 meczów - 4 gole). Przed podopiecznymi Włocha Paolo Nicolato potyczka z Anglią, która wzbudza bardzo duże zainteresowanie w Rydze. - Po remisie z Andorą jesteśmy smutni, to się nie powinno zdarzyć, ale trzeba myśleć już o kolejnych spotkaniach - dodaje Andrejs Ciganskis, były piłkarz Widzewa Łódź, obecnie gracz szwajcarskiego FC Luzern. To jest nieudane półroczcie dla łotewskiej piłki, żaden klub nie zakwalifikował się do fazy ligowej europejskich pucharów, a drużyna narodowa rozczarowuje nawet

w roli faworyta. Po zakończeniu eliminacji MŚ 2026 Nicolato może stracić posadę. Nie takiego występu przeciw Turcji oczekiwał zawodnik Korony Kielce, Viktor Popow, który pokonał swojego golkipera na 1:2, a opuścił plac przy stanie 1:4. Bułgaria ostatecznie uległa na stadionie Vasila Lewskiego Turkom 1:6 i pozbawiła się nadziei na baraże. To nie ta reprezentacja co kiedyś, a o słabej wierze kibiców świadczy frekwencja. Sobotni mecz oglądało nieco ponad 10 tysięcy fanów, z czego ponad połowa gości, podczas gdy stadion pomieści 43 230 osób. W tej grupie rządzi Hiszpanie, którzy tym razem „tylko” 2:0 pokonali Gruzyj z Otarem Kakaadze z Cracovii (grał do 80. minuty). Genialny Kvicza Kvaratskeli z Paris SG i jego koledzy zapowiadają wyprawę po komplet punktów do Kocaeli na wtorkowy rewanż z Turcją. Karnego w meczu z Gruzami nie wykorzystał Ferran Torres, tak samo jak z Irlandią wielki Cristiano Ronaldo, ale Selecao zwycięstwo w doliczonym czasie zapewnił Ruben Neves, zawodnik Al Hilal. Jeśli CR7 trafi we wtorek z Węgrami - pobije rekord goli w eliminacjach MŚ. Obecnie on i Carlos Ruiz z Gwatemali mają po 39 trafień. ©©

Tenis Iga Świątek musi się pozbierać po nieudanej wyprawie do Chin

PIENIĄDZE SZCZĘŚCIA NIE DAJĄ

Paweł Wiśniewski
redakcja@polskapress.pl

Iga Świątek odpadła w ćwierćfinale ostatniego w tym roku turnieju tenisowego rangi WTA 1000 - „Don-gfeng - Voyah Wuhan Open” (pula nagród: 3 654 963 dolarów). Wkrótce wakacje...

Po dramatycznie dotkliwej porażce na kortach twardej kompleksu „Optics Valley International Tennis Center” w chińskim Wuhan z Włoszką Jasmine Paolini, Iga Świątek straciła szansę, by do końca roku wyprzedzić prowadzącą w światowym rankingu WTA, Białorusinkę Arynę Sabalenkę.

Na osłodę pozostaje fakt, że raszynianka znalazła się w towarzystwie ośmiu najlepszych tenisistek roku i weźmie udział w kończącym sezon turnieju WTA Finals, który odbędzie się w „King Saud University Indoor Arena” w Rijadzie, w dniach 1-8 listopada br.

Na razie, licznik tegorocznych wypłat dla naszej tenisistki zatrzymał się na kwocie 9 334 282 dolarów, co w kontekście zarobków w całej karierze zawodowej (42 862 240 \$) nie wydaje się czymś nadzwyczajnym...

Co ciekawe, w czwartym z rzędu sezonie, Iga Świątek przekroczyła barierę 9 000 000 dolarów i wszystko wskazuje na to, że po raz pierwszy za-



Ostatniej, azjatyckiej części sezonu, nasza najlepsza tenisistka musi szybko zapomnieć

pewni sobie przychody na poziomie 10 000 000 \$. Warto bowiem przypomnieć, że w ubiegłym roku, dla niepokonanej w WTA Finals tenisistki przeznaczony był czek na 5 155 000 dolarów!

Na szczęście dla organizatorów, Amerykanka Coco Gauff zainkasowała wówczas „tylko” 4 805 000 \$, z czego 2 500 000 \$ za finałową wygraną z Chinką Zheng Qinwen + 1 270 000 \$ za pokonanie Aryny Sabalenki w półfinale + 700 000 \$ za dwie wygrane w fazie grupowej (z Igą

Świątek i Jessicą Pegulą) + 335 000 \$ za sam udział w WTA Finals 2024...

W tym roku, tenisistki mogły liczyć na nagrody finansowe we wszystkich turniejach o rekordowej wartości aż 249 000 000 dolarów, co stanowi wzrost o 13 procent w porównaniu z rokiem 2024 (221 000 000 \$).

Przy okazji turnieju rangi WTA 1000 w Pekinie i porażki z Amerykanką Emmą Navarro (4:6, 6:4, 0:6), Iga Świątek poruszyła temat wszechobecnego hejtu, pokazując aroganckie

i nikczemne wiadomości, które otrzymała po nieudanym występie. „Jesteś hańbą”, „Nie masz talentu” czy „Wyjątkowo żałosne” - pisali internauci.

Po demolce w meczu z Paolini (1:6, 2:6) - Polka wykorzystała okazję, by zwrócić uwagę na temat zdrowia psychicznego. W poprzednich latach, Świątek konsekwentnie wspierała inicjatywę walki o zdrowie psychiczne dzieci i młodzieży, przekazując łącznie ponad pół miliona złotych organizacji UNICEF Polska. ©©

Zostało tylko trzech.

W tym Hubert Trościanka

Paweł Wiśniewski
redakcja@polskapress.pl

European Athletics ogłosił trójkę finalistów męskiej nagrody „Rising Star”, czyli „Wschodzącej Gwiazdy”. W gronie najlepszych młodych lekkoatletów jest Polak oraz Bułgar i Włoch!

Statuetka zostanie wręczona na gali „Golden Tracks”, która odbędzie się 25 października w gruzińskim Batumi.

Tym samym, wicemistrz świata, mistrz Europy i rekordzista świata w dziesięcioboju juniorów - Hubert Trościanka może zostać drugim Polakiem w historii, który otrzyma to wyróżnienie - pierwszym był Konrad Bukowiecki (w 2015 roku pokonał m.in. niespełna 16-letniego wówczas Armand Duplantis)...

Kategorię „Rising Star” dla zawodnika, który nie ukończył 23. roku życia wprowadzono w ramach „European Athletic Rising Star of the Year” w 2007 roku.

Oto wielka trójka nominowana do nagrody „Wschodzącej Gwiazdy 2025”:

Bożydar Sarabojukow (Bułgaria, rocznik 2004 - w dal)

- halowy mistrz Europy (2025, Apeldoorn)
- młodzieżowy wicemistrz Europy (2023, Jerozolima)
- 5. miejsce na mistrzostwach świata (2025, Tokio)
- rekord życiowy: 8.22 m (2023)

Zaledwie 18 miesięcy po tym, jak Włoch Mattia Furlani pokonał Bożydara Sarabojukowa o ledwie 1 cm w konkursie na MME w Jerozolimie, rolę odwróciły się... Podczas „dorosłych” HME w Apeldoorn, Sarabojukow zrewanżował się rywalowi, wygrywając o... 1 cm. Tym samym zo-

stał pierwszym Bułgarem, który zdobył tytuł halowego mistrza Starego Kontynentu od... 2000 roku, kiedy to Petar Daczew i Ilija Dżiwondow zdobyli złoto - odpowiednio w skoku w dal i biegu na 400 metrów.

Matteo Sioli (Włochy, rocznik 2005 - wzwyż)

- młodzieżowy mistrz Europy (2025, Bergen)
- brązowy medalista halowych mistrzostw Europy (2025, Apeldoorn)
- 8. miejsce na mistrzostwach świata (2025, Tokio)
- rekord życiowy: 2.30 m (2025)

Gdy Gianmarco Tamberi zbliża się do końca pięknej kariery, przyszłość włoskiego skoku wzwyż wydaje się być wielce optymistyczna. Mając zaledwie 19 lat, Matteo Sioli wywalczył brązowy medal na HME, a następnie sięgnął po złoto na MME, gdzie ustanowił wartościowy rekord życiowy - 2.30 m.

Hubert Trościanka (Polska, rocznik 2006 - wielobój)

- mistrz Europy juniorów w dziesięcioboju (2025, Tampere)

- wicemistrz świata juniorów w dziesięcioboju (2024, Lima)
- rekordzista świata juniorów w dziesięcioboju - 8514 punktów

Podczas tegorocznych MEJ, Hubert Trościanka zrobił furorę - najpierw 400 metrów pokonał w 46.21 (w finale tej konkurencji, drugi na mecie - Francuz Milann Klemenic uzyskał czas 46.44...), a oszczep posłał na odległość 68.87 m!

Nasz wieloboista, szeregowy Wojska Polskiego, poprawił 8-letni rekord świata juniorów Niemca Niklasa Kaula (8435 punktów na MEJ w Grosseto), który w 2019 roku, zdobył nagrodę... „Rising Star”. ©©

Dynamit z Danii w Cellfast Wilkach Krosno na pozycji U24

Marek Bluż
sport@nowiny24.pl

ŻUŻEL. Nowym zawodnikiem Watahy z Krosna został Duńczyk Marcus Birkemose, który będzie pełnił rolę zawodnika w kategorii U24. Kontrakt został podpisany na dwa sezony - 2026 i 2027.

- Dla nas taka perspektywa była bardzo kusząca. Wierzymy, że to właśnie w naszych barwach jego talent eksploduje. Nie chcemy już rozwijać młodych, ambitnych zawodników dla kogoś. Musimy zdawać sobie sprawę, że na giełdzie transferowej mało jest dostępnych zawodników U24 takiego pokroju. Bardzo dużo kluczowych nazwisk na tej pozycji ułożonych jest w drużynach z PGE Ekstraligi, gdzie mają podpisane długoterminowe umowy - powiedział menedżer Cellfast Wilków, Michał Finfa.



Pomysł na kontrakt z Marcusem Birkemose zrodził się w szczycie sezonu. Strony szybko doszły do porozumienia

Birkemose to żużlowiec o dużym potencjale. Już jako nastolatek został uznany za jednego z największych talentów duńskiego i europejskiego speedwaya. Po trudniejszym okresie w karierze 22-latek przeszedł wyraźną sportową metamor-

fozę, imponując formą w drugiej części sezonu 2025, w którym bronił barw Wybrzeża Gdańsk występującego w Krajowej Lidze Żużlowej. Zakończył rozgrywki ze średnią biegopunktową 1,667 pkt. W sezonie 2022 był zawodnikiem Stali Rzeszów.

- Nasz klub musi bardzo racjonalnie operować budżetem. Do Krosna nagle nie przeprowadził się żaden szejk. To, że stać nas było na gwiazdy w okresie transferowym, zmusza nas nie jako do poszukiwania atrakcyjnych, nieoczywistych rozwiązań, które są dostępne na rynku transferowym. Taką właśnie okazją jest Marcus. Zamierzamy mocno zaangażować się w opiekę nad samym zawodnikiem, sprzętem oraz sferą mentalną, aby po pierwszym sezonie startowym móc ocenić ten ruch transferowy jako doskonałe posunięcie - podkreśla Finfa.

Duńczyk będzie tworzył zagraniczną formację Cellfast Wilków wespół z Jasonem Doylem i Luke Beckerem. Krajowymi seniorami krosnieńskimi drużyny będą Tobiasz Musielak i Robert Chmiel. Nominalną dwójką młodzieżowców będą Radosław Kowalski i Jakub Wieszczyk. ©©



Żaden 19-latek w historii światowej lekkoatletyki nie łączył tylu punktów w 10-boju co Hubert Trościanka

Galowa premiera filmu „Kto wygrał mecz.” za nami!

Lubicie dokumenty, które zapewniają ogrom emocji już od pierwszych minut? Jeżeli tak, to doskonale trafiliście! Poznajcie szczegóły produkcji.

„Kto wygrał mecz.” to godzinna wycieczka do świata amp futbolu, czyli dyscypliny, w której w piłkę nożną grają osoby pozbawione jednej kończyny. Czasem w wyniku amputacji, czasem wrodzonej wady. Zasady gry są proste - zawodnicy bądź zawodniczki w polu nie mają jednej nogi, natomiast osoby na bramce nie mają ręki.

Reżyser Filip Adamus zabral widzów w podróż do Kolumbii, gdzie rozegrały się pierwsze w historii mistrzostwa świata kobiet w amp futbolu. Polskę reprezentowały niepokonane dotąd zawodniczki, które na miejscu musiały zmierzyć się nie tylko ze zdolnymi i groźnymi rywalkami, ale także z... klimatem! Łatwo nie było, ale skończyło się wielkim sukcesem - nasze reprezentantki wróciły do Polski z brązowym medalem! Anna Płodzik, Emilia Spunda, Alicja Sowińska, Justyna Bzdela, Monika Kukła, Daria Majkowska, Aleksandra Matczak, Weronika Nowotny, Marta Oblas, Jolanta Ożga, Aleksandra Plucienik, Anna Raniewicz, Marta Rumińska - to skład, z którego możemy być dumni!

„Kto wygrał mecz.” pokazuje kulisy kobiecych mistrzostw świata w amp futbolu, jednak nie jest to film wyłącznie o sporcie. Wręcz można zaryzykować stwier-



dzenie, że amp futbol jest tutaj jedynie pewnym kluczem do opowiedzenia historii o sile kobiet, ich niesamowitej determinacji i walce z własnymi słabościami. Na ekranie obserwujemy dziewczyny, które zwyczajnie mogą na siebie liczyć. Napędzają się wzajemnie i chociaż same dalekie są od stwier-

dzenia, że są inspiracją dla innych, to śmiało można właśnie tak je nazwać. To też opowieść o normalności; niepełnosprawność nie tylko nie wyklucza, ale brak kończyny nie sprawia, że człowiek zostaje odarty z normalności. To tylko pewna niedogodność, z którą bohaterki filmu poradziły sobie wzorowo.

Nasze reprezentantki w amp futbolu zachwycają na ekranie swoją energią. Ich dystans, luz oraz podejście do życia sprawiają, że trudno nie oglądać filmu z uśmiechem na ustach. Co najważniejsze, bohaterki mocno zaufały twórcom filmu i się otworzyły, opowiadając własne, często nietawne historie. To moment, gdzie łatwo się wzruszyć. Zresztą mocnych scen tutaj nie brakuje, jak chociażby w sekwencji, gdzie zawodniczki opowiadają o tym, że publiczne zdjęcie protezy jest niczym obnażenie się. Czysty autentyzm.

Sportowe emocje wylewają się z ekranu litrami. Już sam przebieg mundialu zapewnił ogrom dramaturgii, ale całość jest tak zmontowana, że boiskowe starcia zawodniczek w biało-czerwonych barwach ogląda się z wypiekami na twarzy, trzymając kciuki za kolejne strzelone gole. Jest tutaj dynamika, jest energia, kawał wielkiego widowiska!

Świetnie patrzy się na zdjęcia, których autorem jest Piotr Zgoła. Maluje nam na ekranie Kolumbię jako kraj kontrastów; z jednej strony

reprezentacji kobiet w amp futbolu, to pomyślałem, że jeżeli jesteś kobietą, nie masz nogi, to ostatnią rzeczą, którą jesteś w stanie sobie pomyśleć, jest granie w piłkę, w reprezentacji Polski, na mistrzostwach świata w Kolumbii. Zabrzmiało to tak abstrakcyjnie, że pomyślałem, iż jest to przemocna historia. Później się okazało, że tych tematów w tej głębokiej, wielowymiarowej opowieści, jest mnóstwo. Dla mnie temat wyjścia bez protezy był bardzo zaskakujący. Nigdy wcześniej nie pomyślałem, że dziewczyny nigdy nie chciały być postrzegane jako te bez nogi, a tutaj nagle musisz wyjść na boisko, w świetle jupiterów, przy kibicach czy w oku kamery i grać w piłkę. A większość dziewczyn nie grała nigdy w piłkę w przeszłości. Ile tu jest rzeczy do przełamania sobie w głowie i ile jest tutaj jednocześnie inspiracji dla nas wszystkich”.

„Kto wygrał mecz.” film, którego ORLEN jest mecenasem, to kawał trzymającego w napięciu i przepełnionego emocjami kina, które niesie ze sobą mądrość i jest szalenie pozytywne. W historiach dziewczyn jest siła, z której aż chce się czerpać garściami. Przekonają się o tym niedługo widzowie, bowiem telewizyjna premiera filmu odbędzie się 11 listopada na antenie Telewizji Polskiej.



Maciej Lampe: Reprezentacja cieszy, ale polski basket wciąż nie wykorzystuje swojej szansy

Rozmawiał
Joachim Przybył

Polska szóstą drużyną na niedawnym Eurobaskecie. Co to mówi o kondycji polskiej koszykówki?
Bardzo się cieszę z tego wyniku. To była jednak spora niespodzianka, w meczach przygotowawczych nie wyglądaliśmy najlepiej. Jestem szczęśliwy z wyniku kadry, ale to nie zmienia problemów, z jakimi mierzy się polski basket. Z jednej strony jest duma z wyniku kadry, a z drugiej świadomość, że młodzi koszykarze wciąż muszą wyjechać z kraju, aby dalej się rozwijać. Sam pamiętam, ile talentów zmarnowało się w moim roczniku, pamiętam obiecujących koszykarzy, o których potem nikt nie usłyszał. Dotyczy to w takim samym stopniu chłopców, jak i dziewcząt.

Dziś mamy Mateusza Ponitkę, Dominika Olejniczaka i Michała Sokołowskiego w topowych ligach Europy. Co zrobić, żebyśmy mieli więcej graczy w mocnych klubach zagranicznych?
Przede wszystkim musimy dawać im szansę w I i II lidze. Mam wielki szacunek dla 35-latków, którzy wciąż grają i zdobywają wiele punktów w niższych ligach, ale to nie oni są naszą perspektywą. Właśnie tam powinien być maksymalny nacisk na grę młodych zawodników, także nastolatków. Uważam, że wielkim błędem jest brak obowiązku gry Polaka na boisku PLK, przez to kolejna grupa koszykarzy wypchnie z boiska młodych w niższych ligach. Poszerzyłbym ten obowiązek do dwóch graczy i jeszcze z maksymalnym limitem wiekowym.

Czy Mateusz Ponitka to najlepszy polski koszykarz w historii?
Mateusz na pewno jest jednym z najlepszych koszykarzy w historii, ma na koncie mnóstwo świetnych meczów na Eurobaskecie, doskonale wywiązuje się z roli lidera. Cieszę się z tego, co daje reprezentacji. Myślę, że mógłby zaistnieć w NBA, ale tam nie wystarczy sam talent, to kwestia sytuacji, szczęścia, ale też trzeba umieć to szczęście dla siebie znaleźć, wiele także zależy od agenta. To wcale nie musi być jeszcze zamknięty te-



Pod koniec kariery Maciej Lampe rozegrał jedyne osiem meczów w PLK w barwach Kinga Szczecin...

mat, Mateusz jest zawodnikiem wszechstronnym w defensywie i ofensywie.

Powtarzasz często, że polska koszykówka nie ma swojej identyfikacji. Co to znaczy?
Jak patrzysz na hiszpańską drużynę czy grecką, to grają swoją własną koszykówkę, każdy klasowy zespół ma swój styl, który wypracował przez lata, praktycznie w każdej kategorii wiekowej wygląda to podobnie. Możesz ubrać ich w neutralne stroje, ale i tak rozpoznasz zespół po stylu gry. U nas wciąż brakuje takiego systemu, zmieniamy trenerów, zmieniamy też styl gry. Dlatego cieszymy się, gdy trafi nam się dobry rocznik, odnosi sukcesy, ale brakuje w tym konsekwencji i stałości. Więc cieszymy się z wyniku na Eurobaskecie, ale chciałbym, aby za 10 lat polska koszykówka wypracowała swój własny styl.

Jak budować taką identyfikację, gdy trener dzieciaków w mieście dostaje 500 lub 1000 zł miesięcznie za pracę po godzinach?
Przecież po mistrzostwach świata w Chinach wpłynęło dużo pieniędzy do Polskiego Związku Koszykówki. Każda drużyna miała po dziesięć samochodów, prawda? Ile z tych zysków przeznaczono na inwestycję w młodzież i szkolenie, ile w stworzenie ścieżki rozwoju dla młodych talentów? Wystarczy spojrzeć

na mecze w II lidze, utalentowany 15-latek dostanie 5 minut na parkiecie, a jego miejsce zajmują 35-latkowie. Kolejną kwestią jest szkolenie własnych trenerów. W listopadzie organizuję klinikę dla trenerów, musimy nie tylko się uczyć, ale rozmawiać, wymieniać poglądy i doświadczenia.

Takim wyrzutem sumienia polskiego systemu szkolenia wciąż jest Marcin Gortat?
Pamiętam Marcina w kadrze kadetów, wyśmiewano go wręcz, że nie umie grać w koszykówkę. Tymczasem ja patrzyłem na niego i myślałem, że on naprawdę mógłby nam pomóc. Miał szczęście, wyjechał do Niemiec, tam trafił na odpowiednich ludzi, ale wielu chłopaków z tego rocznika takiego szczęścia już nie miało. Bez wielu dobrze przygotowanych trenerów, bez systemu szkolenia i ścieżek rozwoju taki nowy Marcin Gortat znowu u nas nie będzie miał szans.

To dlatego teraz organizujesz w Polsce turnieje Lampe Challenge 2x2. Dlaczego właśnie taka formuła?
Koszykówka 2x2 pozwala łatwiej wyszlifować techniczne elementy gry. Moja fundacja w Polsce nie będzie się zresztą koncentrować jedynie na koszykówce, planujemy też turnieje 5x5 w piłce nożnej dziewczyn mieszanych dziewcząt i chłopców, do tego tenis sto-

łowy, który poprawia koordynację ręki z okiem. Staramy się wyciągać dzieci z takiej codzienności sportowej, uczyć ich komunikacji i współpracy, które potem przydaje się nie tylko w sportowym w życiu.

To wynika z twoich doświadczeń? W Szwecji grałeś w hokeja, piłkę nożną, wiosłowałeś, a trafiłeś do koszykówki, która w tym kraju była wówczas niszowym sportem.
Wiem jak bardzo to pomaga. Hokej i piłka dały mi silne nogi, wiosła ręce i plecy, tenis stołowy refleks i koordynację, to wszystko mnie przygotowywało do zawodowej kariery w bascecie. A dlaczego koszykówka... wtedy akurat trwała wojna w byłej Jugosławii, do Szwecji przyjechało wiele rodzin z Bałkanów i przywieźli ze sobą wysoką kulturę koszykarską. Trafiłem do zespołu juniorów, który przez dwa lata nie przegrał meczu.

W Szwecji do dziś jesteś traktowany jako pierwszy NBA, który dostał się do NBA. To jednak w reprezentacji Polski zostałeś dostrzeżony przez Real Madryt.
Miałem propozycję gry w reprezentacji Szwecji, chciałem grać jednak w kraju z koszykówką na wyższym poziomie, a taki był w Polsce. Pierwszy turniej zagrałem w drużynie z Łodzi. Trafiłem do reprezentacji kadetów, która na jednym z turniejów ogłosiła m.in. Hiszpanię. Wtedy zostałem zauważony i to otworzyło mi drogę do Realu Madryt.

„Niczego się nie bałem” - powiedziałeś w jednym z wywiadów. Trzeba być w sporcie bezczelnym?
W czasie mojej kariery wiele osób mówiło mi, że ta moja pewność siebie to zaleta. Faktycznie, nie miałem zahamowań nawet w szatni Realu Madryt. Wychowywałem się w Szwecji, gdzie na osiedlu mieszkali ludzie z różnych części Europy, Afryki, Azji. Była duża różnorodność kulturowa, każdy miał swoją tożsamość. W Polsce przyjeżdżałem do babci do Łodzi i na osiedlu bywały problemy z czapką, musiałem się czasami bić o swoje. Na pewno pomógł mi fakt, że dwie reprezentacje mnie chciały, to dodało mi takiej pewności. W wieku 16 lat trenowałem w Realu z Tabakiem, Herrero, Djordjevićem,

czyli wielkimi legendami swoich czasów.

W wieku 18 lat byłeś blisko NBA, ale New York Knicks zrezygnowali z Ciebie z przyczyn zdrowotnych.
Byłem bardzo młody, a to był zespół weteranów. Ważyłem wówczas 138 kg, za dużo ciężarów dźwigałem na treningach i pojawiły się przeciążenia. Inna sprawa, że głowa jeszcze nie była na to gotowa. Pierwszy raz miałem trochę pieniędzy w kieszeni, stałem się rozpoznawalny, mieszkalem sam, wychodziłem w miasto.

Trafiłeś w końcu do Phoenix Suns, zadebiutowałeś w NBA, ale już w wieku 21 lat zakończyłeś karierę za oceanem. Dlaczego nie wyszło?
Pojechałem do USA jako bardzo młody człowiek i to była dla mnie twarda szkoła koszykarska. Miałem później opcję kontraktu za najniższe stawki, ale chciałem po prostu grać. Miałem 21 lat, czułem, że wiele już potrafię i chciałem to pokazać na parkiecie. Dlatego wybrałem Rosję.

Dziś spojrzysz na swoją karierę i powiesz: wszystko mi się udało?
Uważam, że odniosłem ogromny sukces, wybiłem się ze Szwecji do najlepszej ligi świata. Grałem w Caja Laboral, Barcelonie, Realu Madryt, byłem najlepszym zawodnikiem ligi rosyjskiej, miałem okazję oddać rzut na mistrzostwo dla Barcelony. Przecierałem koszykarskie szlaki w Chinach, w moim pierwszym sezonie był jeszcze tylko jeden Europejczyk, w kolejnym sezonie już ośmiu. Żadnej decyzji dziś nie żałuję.

A reprezentacja? Nie masz niedosytu? Były rezygnacje z gry wcoszynej i dość przykre rozstanie na koniec.
Szkoda mi jedynie stylu zakończenia kariery w kadrze. Olali mnie kompletnie. Miałem kontuzję ręki, przez którą nie wystąpiłem na mistrzostwach świata. Miałoby być cicho na ten temat, bo mógłbym stracić kontrakt w Chinach. A potem Radosław Piesiewicz publicznie powiedział, że chciałem nie wiadomo jakich pieniędzy za grę, to była nieprawda. Nikt mi nie podziękował za lata gry w kadrze, żadnego zegarka za awans na mistrzostwa świata, żadnej pa-

miątki. Nie jestem jedynym zawodnikiem, który tak został potraktowany. To nie była dla mnie łatwa sytuacja, ale dzięki niej także stałem się silniejszy.

W jednym z wywiadów powiedziałeś, że nie szanujesz pieniędzy. Lubisz je wydawać?
Zarobiłem w życiu dużo pieniędzy, ale też wydałem bardzo wiele. Tutaj też trzeba być mądrym, trzeba uczyć sportowców inwestycji, nigdy nie wiadomo kiedy kariera się skończy, ja od początku inwestowałem w nieruchomości. Pieniądze są ważne, ale nie mogą być najważniejsze. Swój pierwszy kontrakt w Rosji podpisałem na 9 mln dolarów za trzy lata. Mogłem sobie dłużyć w nosie, siedzieć na ławce i kasować za nic, ale zdecydowałem się na wyjazd do Izraela, bo chciałem grać i nadal się rozwijać. Dopiero później wróciłem do Rosji, z Kazaniem wygraliśmy Eurocup. Czasami lepiej powiedzieć: „nie” pieniądzom, to da więcej zysków.

Po zakończeniu kariery spisałeś cele na resztę życia. Jakie konkretnie one są?
Po swoim ostatnim meczu wyjechałem do Azji i przez dwa lata nic nie robiłem. W końcu jednak stwierdziłem, że nie chcę tak spędzić reszty życia, usiadłem i faktycznie na kartce spisałem, co chciałbym robić. Dziś najważniejszym moim celem jest to, żeby trzech moich synków znalazło swoją pasję, to klucz do poczucia, że wygrało się w życiu. Chcę rozwijać Lampe 2x2 Challenge, kliniki trenerskie w Polsce. Chcę dalej rozwijać się trenersko, nie ukrywam, że marzę, aby w przyszłości poprowadzić reprezentację Polski. Rozmawiałem już z Sergio Scariolo, to on przed laty dał mi szansę w Realu, teraz wrócił do Madrytu i dostałem zgodę, aby oglądać jego treningi. To będzie dla mnie wielka szansa, a niewykluczone, że w kolejnym sezonie znajdzie się dla mnie miejsce w jego sztabie.

MACIEJ LAMPE
Pochodzi z Łodzi, ale w wieku 5 lat zamieszkał z rodzicami w Szwecji. Gdy miał 16 lat został ściągnięty przez Real Madryt i został najmłodszym koszykarzem w historii hiszpańskiego klubu, który zadebiutował w Eurolidze; miał wówczas 16 lat i 360 dni. Jego rekord pobił dopiero później Luka Dončić. Potem grał w najmocniejszych ligach w Europie, zdobył m.in. mistrzostwo Hiszpanii z Barceloną.

Bank nie patrzy na wojnę, a ubezpieczenie nie zawsze pomoże

Małgorzata Czuba-Skarzyńska
redakcja@regiodom.pl

Co się dzieje z kredytem hipotecznym, gdy dom lub mieszkanie zostanie zniszczone w wyniku działań wojennych? Niestety zasady nie są korzystne dla kredytobiorców. Wyjaśniamy.

Bank, udzielając kredytu hipotecznego, zabezpiecza swoje interesy na nieruchomości. Jednak utrata domu lub mieszkania w wyniku działań wojennych nie oznacza automatycznego umorzenia zobowiązania. Kredytobiorca wciąż ma obowiązek spłaty rat, nawet jeśli nie ma już gdzie mieszkać.

- W takich przypadkach jak wyżej opisane zatem może się okazać, że mając kredyt na dom, w dalszym ciągu będziemy musieli go spłacać, natomiast nie będziemy mieli fizycznie gdzie mieszkać, jeśli uszkodzenia domu będą znaczące i będzie on wyłączony z użytkowania - podkreśla Michał Pomorski, ekspert z kancelarii Pomorski Tax Legal Finance.

W praktyce oznacza to, że kredytobiorca zostaje w bardzo trudnej sytuacji - zostaje z zobowiązaniem wobec banku, a jego nieruchomość przestaje istnieć lub nie nadaje się do użytku.

Ubezpieczenie nieruchomości nie zawsze skuteczne

Polisa mieszkaniowa powinna chronić majątek przed skutkami zdarzeń losowych, ale w praktyce w OWU (Ogólnych Warunkach Ubezpieczenia) znajdują się liczne wyłączenia.

Najczęstszymi przypadkami, które podlegają wyłączeniu z ochrony ubezpieczeniowej, są: szkody spowodowane uderzeniem pocisku, bomb, czołgu, drona ostrzałem czy zniszczeniami wynikającymi bezpośrednio z działań wojennych; straty wynikające z działań terrorystycznych; szkody wynikające ze strajków; szkody wynikające ze skutków promieniowa; szkody wynikające z wojny domowej; szkody wynikające z ograniczeń wynika-



Zniszczenie domu lub mieszkania w wyniku działań wojennych nie oznacza automatycznego umorzenia zobowiązania.

jących z decyzji władz administracyjnych - zauważa ekspert.

Innymi słowy: wojna, ataki terrorystyczne czy zamieszki polityczne należą do zdarzeń wyłączonych z ochrony. Nawet jeśli dom zostanie doszczętnie zniszczony, ubezpieczyciel może odmówić wypłaty świadczenia, powołując się na zapisy OWU.

Możliwość rozszerzenia ochrony?

Niektóre towarzystwa ubezpieczeniowe oferują dodatkowe klauzule, które mogą rozszerzać ochronę, jednak ich dostępność jest mocno ograniczona.

- Może się okazać, że nasze ubezpieczenie będzie nieskuteczne. Co prawda pewnie można by znaleźć ubezpieczyciela, która za dodatkową opłatą takiej ochrony udzieli, ale raczej nie w tych okolicznościach, z jakimi mamy do czynienia aktualnie. To samo dotyczy się ubezpieczenia mienia na terenach zalewowych, czy objętych wcześniej powodzią - zaznacza Pomorski.

W praktyce oznacza to, że w regionach szczególnie narażonych na ryzyko - czy to konfliktów zbrojnych, czy powodzi - znalezienie skutecznej polisy jest bardzo trudne, a czasami wręcz niemożliwe.

Odszkodowanie nie w pełnej kwocie

Nawet jeśli ubezpieczyciel uzna szkodę, wysokość wypłaty może być ograniczona.

- Nawet w przypadku kwalifikacji ochrony ubezpieczeniowej do wypłaty - należy sprawdzić stawki procentowe, jakie w danej polisie obowiązują od sumy ubezpieczenia. Dla przykładu może to być bowiem 50% wartości sumy ubezpieczenia do wypłaty - tłumaczy ekspert.

To ważna uwaga - wielu właścicieli nieruchomości nie zdaje sobie sprawy, że suma ubezpieczenia nie zawsze równa się wysokości ewentualnego odszkodowania. Jeśli w OWU wpisano, że maksymalna wypłata to połowa wartości polisy, odszkodowanie może nie wystarczyć na odbudowę domu ani na spłatę kredytu.

Ubezpieczenie kredytu a wymagania banków

Oprócz polisy majątkowej banki często wymagają dodatkowego ubezpieczenia kredytu. Obejmuje ono np. ochronę na wypadek utraty pracy czy poważnej choroby.

- Każdorazowo zatem należy weryfikować zakres wykupowanego ubezpieczenia.

Jeśli chodzi o ubezpieczenie kredytu - tutaj w dodatkowym zakresie, gdyż często banki żądają dodatkowych zakresów ubezpieczenia np. od utraty pracy czy zachorowania - dodaje Michał Pomorski.

W praktyce oznacza to dodatkowe koszty dla kredytobiorców, ale też większe bezpieczeństwo dla banku, który chce zabezpieczyć się przed problemami ze spłatą rat. Warto jednak pamiętać, że nawet tego typu ubezpieczenie nie rozwiązuje problemu zniszczonej nieruchomości - chroni tylko zdolność kredytobiorcy do regulowania zobowiązań.

Roszczenie wobec Skarbu Państwa?

Pojawia się jeszcze jedna możliwość: dochodzenie roszczeń wobec państwa. Taka sytuacja może wystąpić np. w przypadku działań obronnych prowadzonych przez polską armię.

- Innym przypadkiem są zdarzenia pośrednie jak ostatnie zestrzelenie drona przez polskie wojsko, który spadł na nieruchomość. W takim przypadku można rozważyć roszczenie wobec Skarbu Państwa, natomiast jak zawsze taka możliwość podyktowana jest danym stanem faktycznym - podsumowuje ekspert.

Dochodzenie takich roszczeń bywa jednak skomplikowane i wymaga postępowania sądowego.

Praktyka międzynarodowa

W niektórych krajach, które doświadczyły działań wojennych (np. Ukraina), państwo zdecydowało się uruchomić programy rekompensat dla obywateli, którzy stracili domy i mieszkania. W Polsce nie ma obecnie takiego systemu, choć nie można wykluczyć, że w wyjątkowych okolicznościach rząd zdecydowałby się na wsparcie poszkodowanych. Do tego czasu kredytobiorcy muszą opierać się wyłącznie na własnych polisach oraz istniejących przepisach prawa cywilnego.

DROBNE

Jak zamieścić ogłoszenie drobne lub nekrolog?
Przez internet: ibo.polskapress.pl
e-mail: nowiny.ogloszenia@polskapress.pl

Biuro Ogłoszeń NOWIN, Rzeszów, ul. Unii Lubelskiej 3,
tel. 17 86 72 330, fax 17, 86-72-343,
e-mail: nowiny.ogloszenia@polskapress.pl,
biuro czynne pon.-pt. 8.00 -16.00

Motoryzacja

OSOBOWE KUPIĘ

600-033-733 Auta kupię za gotówkę.

Praca

ZATRUDNIĘ

FIRMA zatrudni opiekunki do pracy w Niemczech, 790-480-590

WORK CENTRE (KRAZ 7098) - Praca w Holandii (od zaraz)! Co tydzień wyjazd! Tel. 77/441-06-54, 533-155-868, 533-966-678, 519-138-005, 533-111-037, 690-405-016 www.workcentre.com.pl

INNE

KURS Ochrony.Raty.1500
zł.tel.667980221

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

KOMINY - rozwiercanie kominów
montaż wkładów i nasad - 17 8623831

REKLAMA

0011414687

OBWIESZCZENIE

Stosownie do art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (tekst jednolity Dz.U. z 2024 r. poz. 572 z późniejszymi zmianami) w związku z art. 11d ust. 5 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (tekst jednolity Dz.U. z 2024 r. poz. 311)

STAROSTA ŁAŃCUCKI

zawiadania

o wszczęciu postępowania administracyjnego

z wniosku Zarządu Powiatu Łańcuckiego, Łańcut, ul. Mickiewicza 2 z dnia 02.07.2025 r. w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej pn.: „**Rozbudowa i przebudowa drogi powiatowej nr 1544R od km 10+914,30 do km 10+958,00 polegająca na budowie i rozbiórce mostu wraz z przebudową infrastruktury technicznej**”:

- na terenie działek objętych liniami rozgraniczającymi teren inwestycji o nr ewid. gr.: **2597, 2596, 2258/3** (2258/1), **2685/1** (2685), **4046/1** (4046), **4041/1** (4041), **2683/1** (2683) położonych w obrębie ewidencyjnym Husów, jednostka ewidencyjna Gmina Markowa,
- na terenie działki objętej liniami określającymi teren wód płynących o nr ewid. gr. **2733** położonej w obrębie ewidencyjnym Husów, jednostka ewidencyjna Gmina Markowa,

(pogrubioną czcionką wskazano działki powstałe w wyniku podziału stanowiące projektowany pas drogowy, zaś w nawiasie wskazano numer działki przed podziałem)

- na terenie działek lub ich części objętych liniami określającymi teren niezbędny, z których korzystanie będzie ograniczone o nr ewid. gr.: 2259, 2258/4 (2258/1), 2685/2 (2685), 2684 położone w obrębie ewidencyjnym Husów, jednostka ewidencyjna Gmina Markowa,

(w nawiasie wskazano numer działki przed podziałem).

Zainteresowani mogą w terminie 7 dni od daty ogłoszenia obwieszczenia zapoznać się z dokumentami złożonymi wraz z wnioskiem o wydanie decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej w dniach pracy Urzędu w godzinach 7.00 - 15.00 w Wydziale Architektury i Budownictwa Starostwa Powiatowego w Łańcucie, Łańcut, ul. Piłsudskiego 9, pokój nr 43 II piętro, i w tym terminie złożyć swoje wnioski i zastrzeżenia.

REKLAMA 0011414512

Miejska Administracja Targowisk i Parkingów w Rzeszowie informuje o wywieszeniu wykazów nieruchomości przeznaczonych do wynajęcia.

REKLAMA

WÓJT GMINY CHORKÓWKA

działając na podstawie art. 35 ustawy z dnia 21.08.1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. z 2024. poz. 1145 z późn. zm.)

informuje

Został sporządzony i podany do publicznej wiadomości wykaz nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży w trybie bezprzetargowym na podstawie art. 37 ust. 2 pkt 6, stanowiący załącznik do Zarządzenia nr 0050.1.102.2025 z dnia 8.10.2025 Wójta Gminy Chorkówka. Wykaz obejmuje działkę położoną w miejscowości Zręcin o nr ewid. 1587/7 o pow. 0,0220 ha. Wykaz podlega publikacji w BIP, na stronie internetowej Urzędu Gminy Chorkówka oraz wywieszeniu na tablicy ogłoszeń w siedzibie urzędu przez okres 21 dni, tj. od dnia 8.10.2025 do 29.10.2025. Bliższych informacji udziela się w Urzędzie Gminy Chorkówka, pokój nr 4, tel. 13 43 869 49.

0011413648

Na razie w ogóle nie chcę być teściową i ciężko mi to sobie wyobrazić

Małgorzata Rozenek-Majdan w „Vivie”. Fot. Sylwia Dąbrowa



Z ŻYCIA GWIAZD

W TELEWIZJI

KRZYŻÓWKA NR 157

Grzegorz Damięcki podniósł głos

Popularny aktor i Dominika Laskowska, którzy byli razem przez ponad trzy dekady, spotkali się w sądzie. Jak opisuje „Fakt”, podczas oczekiwania na wyrok, aktor miał nie panować nad emocjami. Dziennik opisuje, że Damięcki dyskutował z ochroną, gestykulował, a nawet podniósł głos. Gmach sądu małżonkowie opuścili osobno.



Wojciech Fibak hulał pod Paryżem

Jak twierdzą twórcy podcastu „Wojewódzki & Kędziński”, Wojciech Fibak próbował ocenzurować wywiad, w którym mówiono jego kontrowersyjnej przeszłości. Dziennikarze zapytali go o „hulanki” w jego podparyskiej willi. Fibak odparł, że kiedy ktoś osiąga sukces, to prędzej czy później „ktoś się do nich przyczepi”.

Alicja Bachleda-Curuś świętowała urodziny

Mimo rozstania, polska aktorka i Colin Farrell wciąż potrafią spędzać razem czas. Udowodnili to w miniony wtorek. Wieczorem kalifornijscy paparazzi „przytąpali” ich przed restauracją Nobu w Malibu. Para wybrała się na sushi, by uczcić ważny dzień. 7 października ich syn Henry skończył bowiem 16 lat. „Podczas, gdy Farrell miał na sobie spodnie w paski, marynarkę i biały T-shirt, Bachleda-Curuś zaprezentowała się w czarnych spodniach, brązowej kurtce i szpilkach” – opisuje Pudelek.



Blizna

Canal+ Premium, 20:00

Genialny programista Simón stoi u progu wielkiego sukcesu: może sprzedać swój algorytm potężnej korporacji. Jego życie zmienia się w niespodziewany sposób, gdy spotyka Irinę. Zafascynowany dziewczyną, zostaje wciągnięty w groźną rozgrywkę z rosyjską mafią.

Miasteczko Cut Bank

Ale Kino+ HD, 20:10

Dwayne McLaren (Liam Hemsworth) rejestruje kamerą moment zabójstwa listonosza. Prowadzący sprawę szeryf Vogel (John Malkovich) nie wierzy, że świadek przestępstwa znalazł się na miejscu przypadkowo.

Ej, Stara!

TVN Style, 21:50

Misją Doroty Szelągowskiej stało się osvajanie tabu kobiecej dojrzałości. I o tym jest ten program dla wszystkich kobiet – tych, które zauważają u siebie pierwsze oznaki upływu czasu, tych, które przechodzą już proces transformacji zwany menopauzą i tych, które chcą się na to dobrze przygotować.

Babski biznes

TVN Style, 22:25

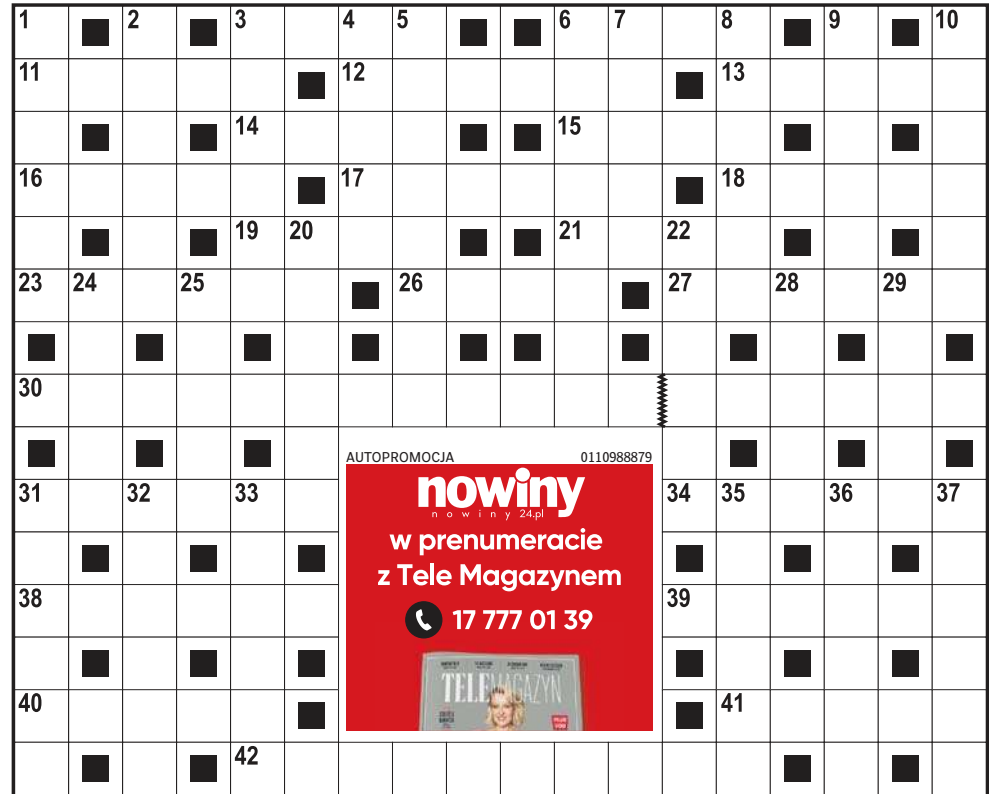
Marta Klepka, która od lat wspiera kobiety w rozwoju zawodowym i zna kulisy prowadzenia firmy, wyciągnie rękę do kobiet, których biznes utknął gdzieś między pasją a rzeczywistością. W każdym odcinku pomoże innej firmie. Wraz z ekspertką z przyjrzą się sytuacji i poszukają rozwiązań.

Poziomo:

- 3) chroni szyję przed chłodem,
- 6) brak zgody, protest,
- 11) zaloty Michała Wołodyjowskiego,
- 12) afrykańska zagroda obronna,
- 13) gorąca woda na herbatę,
- 14) gorący napój alkoholowy,
- 15) ptak czczony w starożytnym Egipcie,
- 16) ważny składnik paliwa,
- 17) okrągła budowla, barbakan,
- 18) motorówka lub żaglówka,
- 19) udzielany uchodźcy politycznemu,
- 21) dawna nazwa przecinka,
- 23) przyprawa do mięs i wędlin,
- 26) argument w negocjacjach,
- 27) stolica kraju nad Bosforem,
- 30) był nim Salomon, król Izraela,
- 31) trzcina hiszpańska,
- 34) graniczy ze Stanami Zjednoczonymi,
- 38) ryba słodkowodna o tęczy barwach,
- 39) ogrodowy pas zieleni,
- 40) ptak brodzący z rodziny siewek,
- 41) ostra marynata warzywna,
- 42) przygotowanie tekstu do druku.

Pionowo:

- 1) wielkie zadowolenie, uciecha,
- 2) potocznie o znoszonych spodniach,
- 3) dźwięk syreny lub klaksonu,
- 4) archipelag wysp portugalskich,
- 5) duński park rozrywki,
- 6) oko aparatu fotograficznego,
- 7) ... Picasso, twórca obrazu



- „Guernica”,
- 8) „... i Ludmiła”, poemat Puszkina,
- 9) zarost Koziółka Matołka,
- 10) „... dla reportera”, program publicystyczny,
- 20) dawny pobór do wojska,
- 22) ... Gorki, autor powieści „Matka”,
- 24) składnik zaprawy murarskiej,
- 25) żywi się liśćmi eukaliptusa,

- 28) producent sprzętu fotograficznego,
- 29) resztki starego zamczyska,
- 31) krótki odpoczynek po pracy,
- 32) smukłe drzewo liściaste,
- 33) Heidi Klum lub Angela Merkel,
- 35) kontynent graniczący z Azją,
- 36) wzdłużne wiązanie kadłuba statku,
- 37) album z seriami i całostkami.

ROZWIĄZANIE NR 156

K	O	M	A	N	D	O	S	■	N	A	G	A	B	R	O	N
■	C	■	L	■	A	■	T	U	R	A	■	A	■	U	■	S
D	Z	I	E	W	C	Z	E	■	R	E	Z	E	R	W	A	T
■	A	■	J	■	I	■	P	R	A	D	■	K	■	K	■	■
P	R	Z	E	K	A	Z	■	U	■	J	A	T	A	G	A	N
O	D	■	A	■	N	A	M	O	W	A	■	R	■	A	■	E
P	A	R	O	W	K	A	■	L	■	W	I	E	C	Z	O	R
A	■	O	■	K	■	K	W	E	S	T	A	■	F	■	I	■
S	A	■	J	■	D	A	K	■	■	■	■	■	■	■	■	■
■	M	■	R	■	L	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■
P	O	W	A	G	A	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■
■	N	■	P	■	S	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■
W	I	■	K	A	R	Y	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■
■	A	■	C	■	K	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■
U	K	A	Z	■	A	D	I	U	T	A	N	T	■	R	U	N

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Twoja energia zaprowadzi Cię do sukcesu. Nie bój się zmian. Horoskop dzienny zapowiada, że los sprzyja odważnym krokom naprzód.

Ryby (19.02 - 20.03)

Spokój to twoja siła. Nie daj się sprowokować. Horoskop na dziś wyraźnie mówi, że uczucia i finanse zaczną wreszcie iść w parze. **Baran (21.03 - 19.04)** Dzień pełen niespodzianek. Zaufaj intuicji, a unikniesz błędów. Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że wieczorem czeka miła rozmowa.

Byk (20.04 - 20.05)

Zadbaj dziś o siebie. Emocje mogą Cię zaskoczyć, lecz horoskop dzienny wyraźnie mówi, że przyniosą też nową, oczyszczającą ulgę. **Bliźnięta (21.05 - 21.06)** Twoje pomysły zachwycą innych. Śmiało pokazuj się światu. Horoskop na dziś zapowiada, że błyskotliwość będzie twoim atutem. **Rak (22.06 - 22.07)** Planowanie przyniesie ci oczekiwane efekty. Horoskop dzienny na poniedziałek radzi nie schodzić z obranej drogi, nawet jeśli będzie kręta.

Lew (23.07 - 22.08)

W relacjach i innymi osobami zapanuje równowaga. Słuchaj serca, ale horoskop dzienny radzi nie zapominać też o własnych potrzebach. **Panna (23.08 - 22.09)** Dziś intuicja poprowadzi Cię ku zmianie. Horoskop dzienny sugeruje, by nie bać się zamknąć jednych drzwi - po to, aby otworzyć nowe... **Waga (23.09 - 22.10)** Optymizm rośnie, ale nie zapominać o konsekwencjach. Horoskop dzienny na poniedziałek podpowiada, by spełniać marzenia z rozsądkiem.

Skorpion (23.10 - 21.11)

Pracowitość przyniesie nagrodę. Nie zrażaj się ciszą. Horoskop dzienny zapowiada, że to spokój przed nadchodzącym sukcesem. **Strzelec (22.11 - 21.12)** Twoje pomysły okażą się genialne. Świat gotów na twoją wizję, więc horoskop na dziś stanowczo radzi mówić głośno, co naprawdę czujesz. **Koziorożec (22.12 - 19.01)** Dzień sprzyja marzeniom. Słuchaj snów. Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że podsuną ci odpowiedź, której od dawna szukasz.